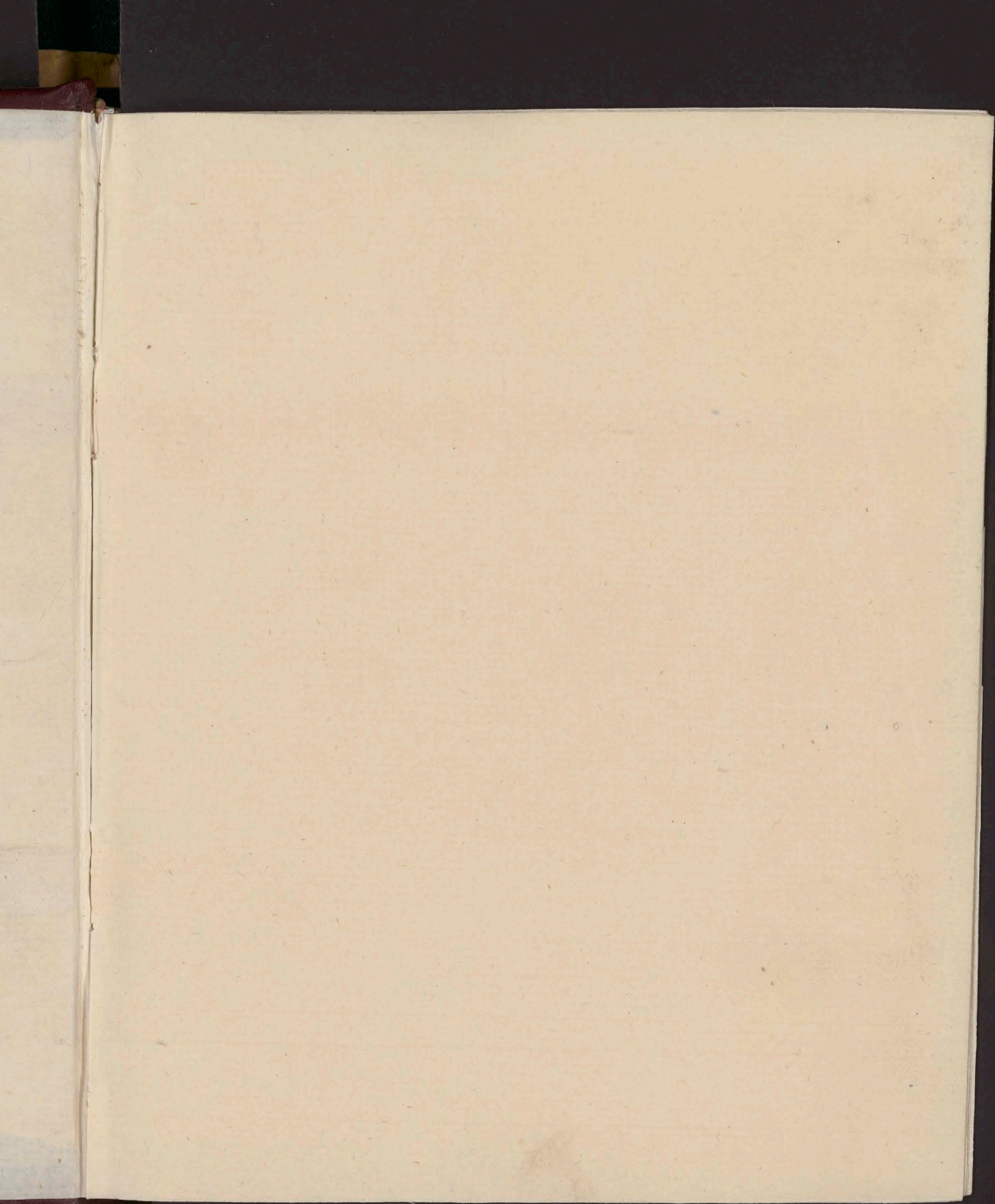
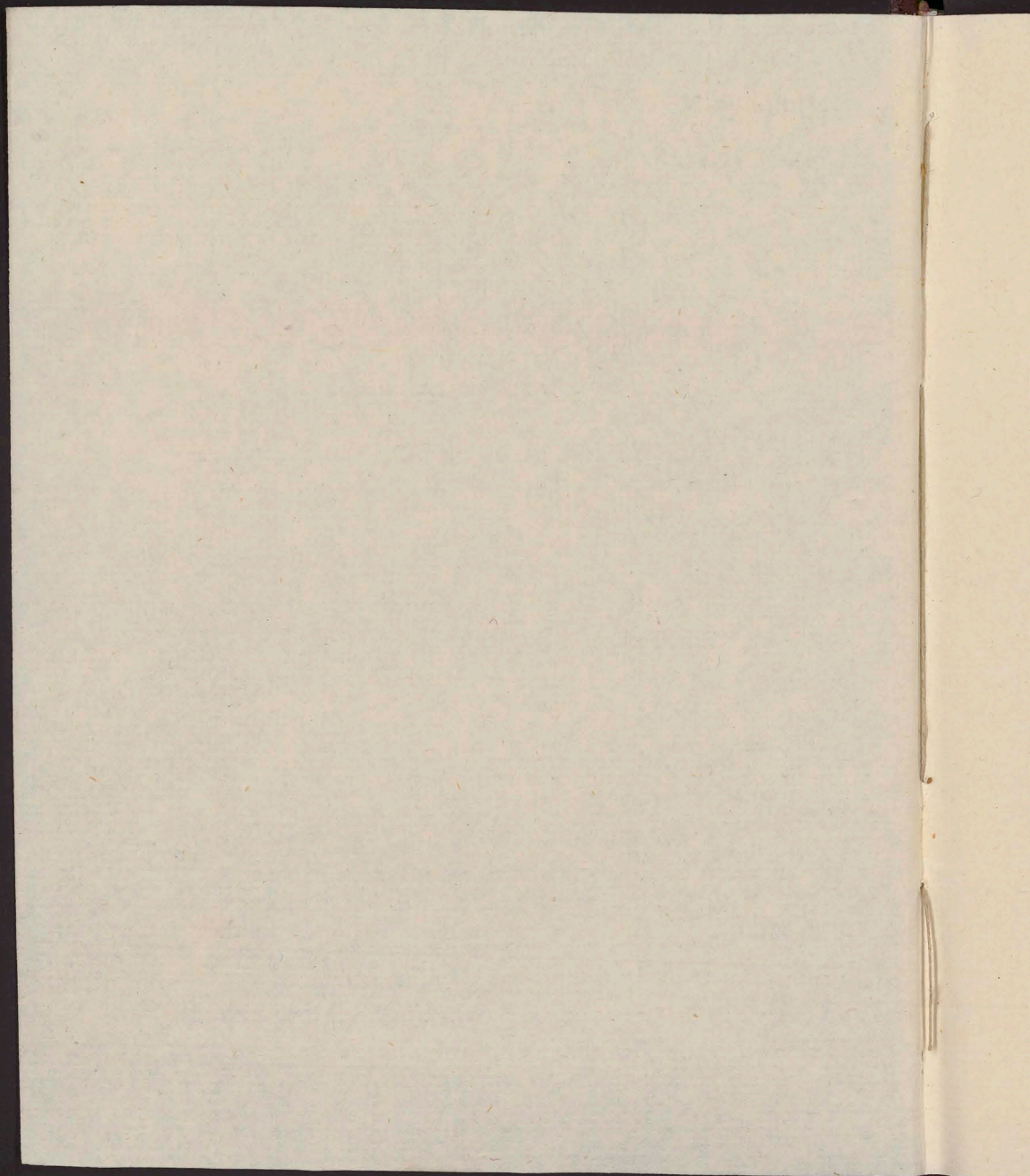
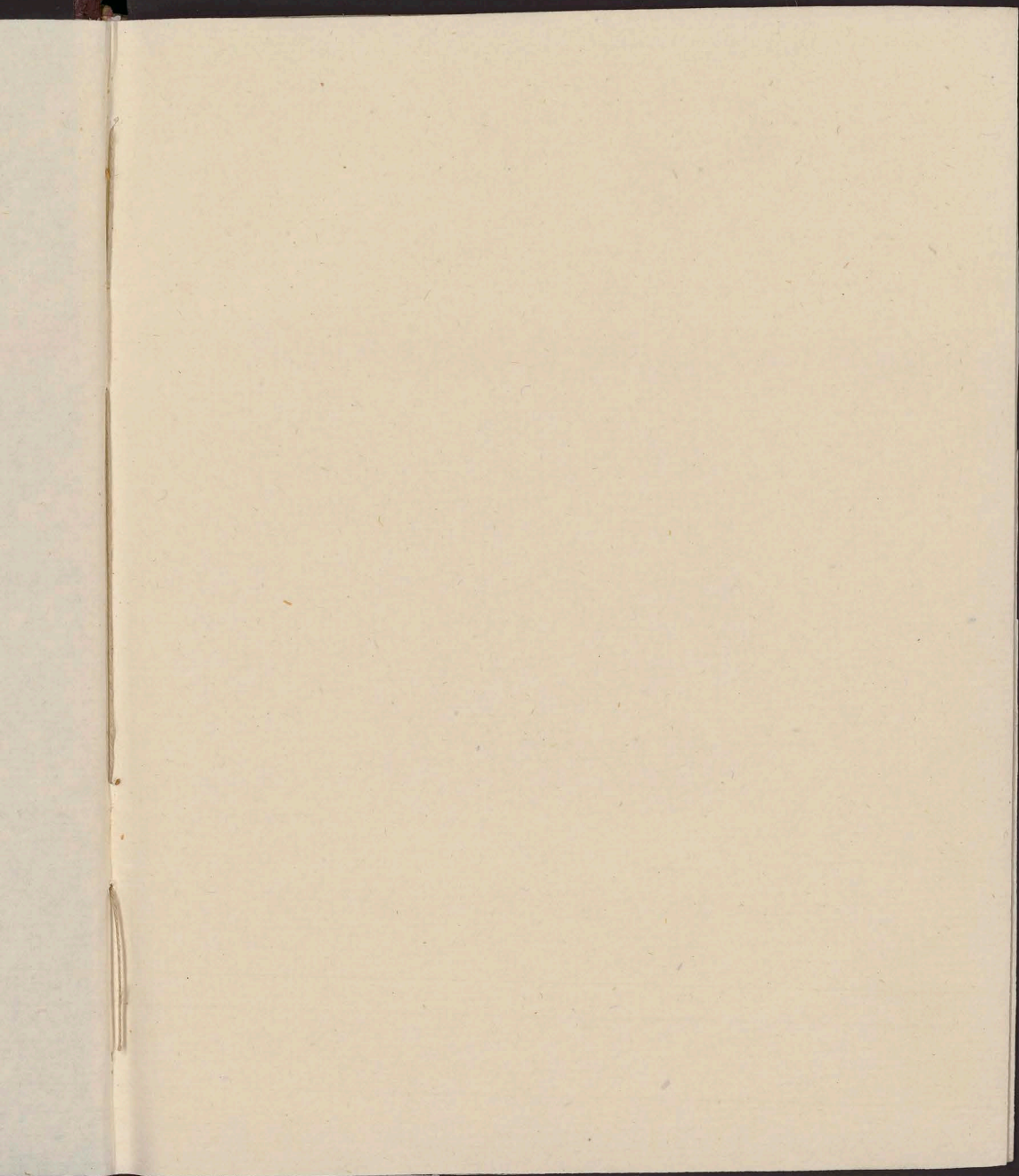


Cim

4946







PSALTER
DAVIDOW

ANTHONY
TANA
LOUISIANA



Printed and Published by
ANTHONY TANA
at the Press of the
Louisiana State Press, New Orleans, La.

S.W. 137

PSALTERZ DAWIDOW.

PRZEKLADANIA
IANA
KOCHANOWSKIEGO.



Wszystko pod rozsadek Kościoła poświęconego
niechay podleże.

W Krakowie/ w Drukarni Łazarzowey :
Roku Pańskiego/ MDLXXXVI.

52.137



IEGO MŚCI
Memu Miłosciwému Pánu,
 PAN V PIOTROWI
 MYSZKOWSKIEMU, Z ŁASKI
 BOZEY BISKVPOWI KRA-
 KOWSKIEMU. &c.



Sława swęgo pięćwsi snop tobie ofiaruję/
 Cny Mysłkowski/ którego dobrodziejstwem cznie
 Dwigżané své serce : bo komu iest táyna
 Twa łáská przeciwko mnie/ y chce niezwyčajna :

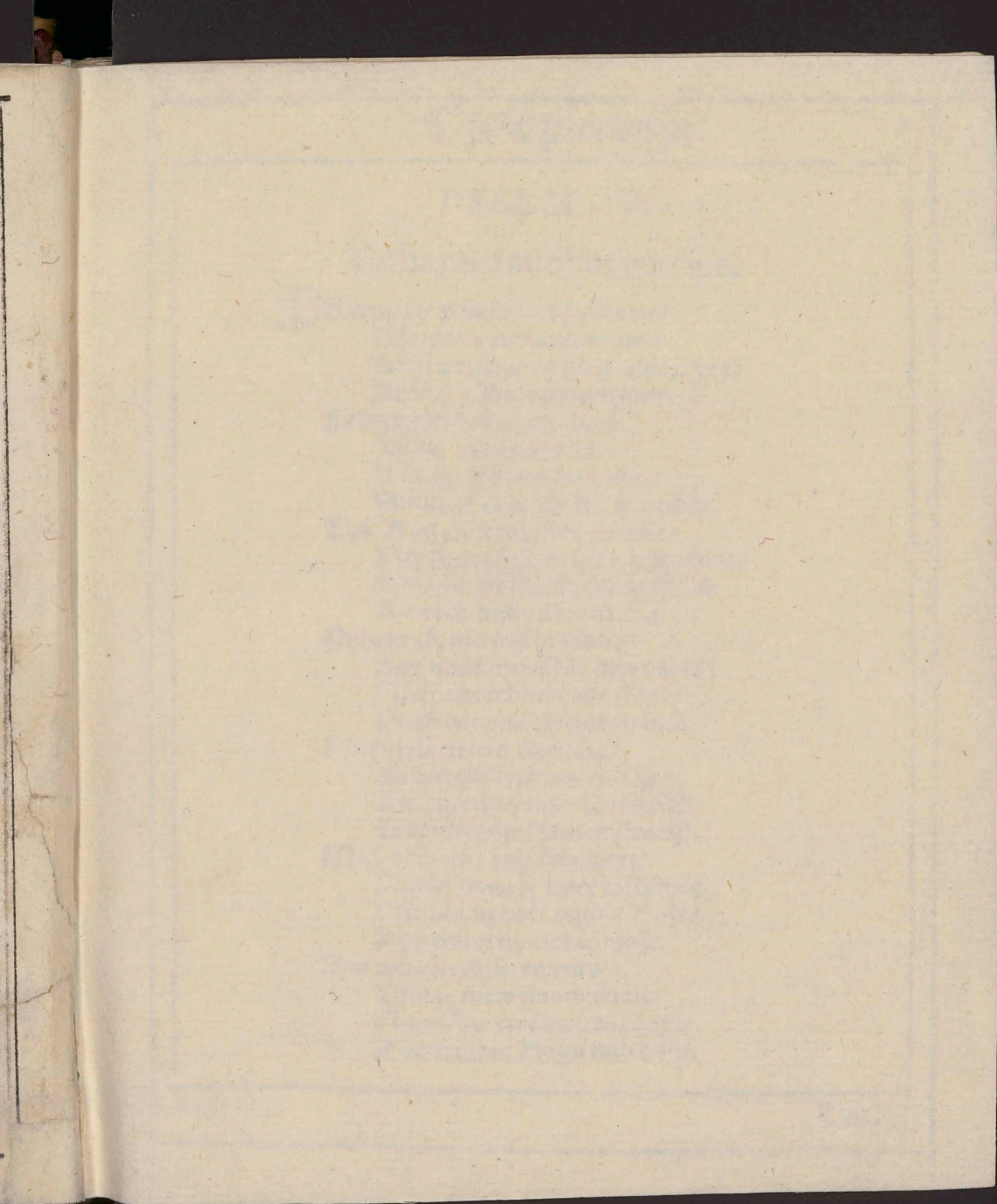
Jedenes ty náleżión v którego miały
 Mieysce Musę wzgárdzoné/ y twarz wdzięczną znáły.
 Jedenes ty rozumiał/ że móie Kámięny
 Mogły iednáć byđz godné iákieykolwiek ceny.

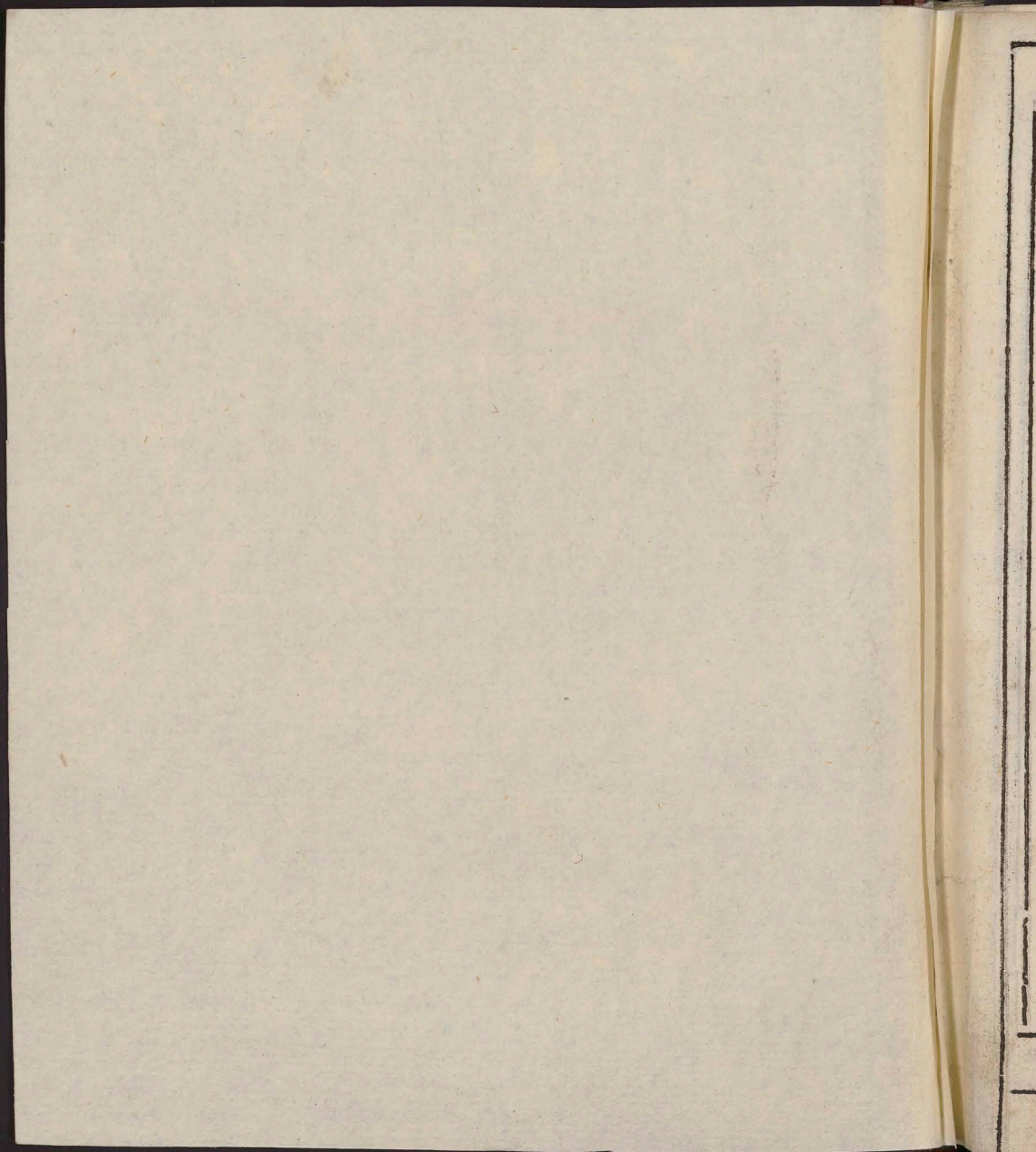
Tymżes mi sercá dodał/ żem sie rymy swémi
 Wáżył zetrzéc z Poety coznákomitśemi/
 A wdártem sie ná stále piękney Kálliopy/
 Góże do rychmiást niebyło znáku Polśkiey stopy.

A teraz ci z Libanu móse Dawidowé
 Złoté gesli/ á przy nich Polśkie pieśni nowé :
 Psalterzá piec Książeczek : którym ty łáskawy
 Wzrost wkráż/ twey nie orosiem niegodnym zabáwcy.

Lim. Gu. 4946







PSALM V.

Verba mea auribus percipe.

Przypuść/ pánie/ w vszy swoie/
Storá/ y wolanie moje :
Wysłuchay mój głos płacziwy/
Krolu/ y Boże prawdziwy.
Ledwie z głębokiego morza
Wkaze sierana zorzá/
A ia już wolam do ciebie/
Smutné oczy máiąc w niebie.
Tys Bóg swietobliwy prawie/
Nie kochał sie w żadney sprawie/
Gdzieby sie złość przymiešala/
A cnota máły płac miała.
Próžno zły ma tusić sobie/
Abym miał zmieštać przy tobie :
Nie sprawiedliwy nie stanie
Przed oczyma twómi/ pánie.
Nie przyjacielem cie máią/
Którzy fałsem narábiaią :
A nieprawde tak rad płaciś/
Ze koniecznie klamce straciś.
Maż okrutny/ reki krwawey/
Nigdy twarzy twej láskawey
Nie ma vznać: tegoż/ Boże/
I przewrotny czekać może.
A ia miłosierdziu twemu
Vśáiąc niewymownemu/
Náwiedze twe swięte progi/
I dam cześć Bogu nád bogi.

Wspierza Dawidowego

Tylko aby był bezpieczny
 Od złych ludzi / panie wieczny :
 Prowadz mnie sam z łaski swojej /
 Niechay słucham wolei twojej.
 Jch wstała nieprawdziwie /
 Serce chytre / y zdradliwe :
 Jch gardło / grób otworzony /
 A teży / pochleba płony.
 Karz ie / panie prze ich zdrady /
 Zamięśay ich wszystkie rady :
 Odrzuć ie wiecznie od siebie /
 Bo pana mieć niechcą ciebie.
 A ci / co tobie wfaia /
 Niech wesela używają :
 A radość ich trwała będzie /
 Bo twa łaska z nimi wśedzie.
 Bedą sie toba chlubil /
 Którzy twoie imię czcili :
 A ty pomożesz każdemu /
 Człowiekowi pobożnemu.
 Odkryjesz go łaską swoją /
 Jako naperwiesz zbroją :
 Zbroją / która krom swej stazy
 Może wytrwać wśelkie razy.

PSALM VI.

Domine ne in furore tuo arguas me.

Czasu gniewu / y czasu swej zapalczywości /
 Nie rącz mnie / Panie / karząc z moich wśeteczności :
 Ale sie rączey smiluy nademną strapionym /
 A wży niečo bólu kosciołom wdreczonym.

Ciałem / y duszą stękam : ledwie jestem żywy /
 Do kąd mnie chcesz zapomnieć / oycze litosćiwy :
 Odmień wmyśl / a weyjrzy na moje ciężkości /
 Władź duszę od progu ostatniej ciemności.
 Bo po śmierci / kto na cie wspomnienie : kto w grobie
 Położony będzie mógł dzieki czynić tobie :
 Jużem wstał wzdychając do ciebie / mój Boże /
 Na każdą noc wmyślałam swoie łoję.
 Posćiel płaczem napoje : płaczem wypłynęły
 Oczy / a krzywdy ludzkie siłę mi odieleły.
 Odstepciecie precz odemnie / którzy złe czynicie /
 Odstepcie : wpadkiem sie mym nienależycie.
 Bo pan głos płaczu mego przyjął w uszy swoje /
 A łaskawie wysłuchał smutne prosby moje.
 A ludzie nieżyczliwi zapalać sie muszą /
 Widząc na oko że sie próżno o mnie kusią.

PSALM VII.

Domine Deus meus in te speravi.

Tobie ja samym / panie / człowiek smutny
 Nadszede klade : ty racz o mnie radzić.
 Nieprzyjaciół mój / iako lew okrutny /
 Szuka méj dusze / aby ją mógł zgładzić.
 Ziego pasczki jeśli mie / mój Boże /
 Ty sam nierównieś / ni kt mie nie wspomozę.
 Jeśli mie / panie / słusnie osącował
 Zły człowiek / a ma do mnie iaką winę :
 Jeśli przytężni nie szęrze zachował /
 A do złej chęci dał z siebie przyczynę :
 Niech nieprzyjaciół góre ma nademną /
 Niech mie w proch zetrze / y moje cześć zemną.

Psalterza Dawidowego

Powstań / o panie wieczny / w gniewie twoim
 Przeciw złych ludzi niepobożney radzie :
 A powstań z pómsta / iakás prawem swoim
 Opisał : oto lud w wielkiej gromadzie
 Wyroku twógo czeka / iesli złemu /
 Czy wpaść przed twoym sądem cnotliwému.
 Przeto / ó sedzia / sedzia wiekniſty /
 Chciey na wysokiej sieść stolicy swojej :
 A iesli jest praw / y przed tobą czysty /
 Osadz mie wedla niewinności moiej.
 Złego złość niszczy / a człowiek cnotliwy
 Jest w opiece twóej / Boże sprawiedliwy.
 Boże / przed którym tayne bydz nie mogą
 Mysli człowiecze / w twóej stojać obronie
 Przed żadną nigdy nie wciekła trwoga /
 Bo szczeré serce w twoiej jest zastłonie.
 O sprawiedliwy sedzia / ty każdego
 Sprawnie oddzielaś wedla zasług iego.
 Jesli sie człowiek zły niepohamuje /
 Pan swój miecz ostrzy / pan łuk nałożony
 Na ręku trzyma / y strzały na gotwie
 Śmiertelne : zapadł w ządziosć człowieka plony /
 Nieśprawiedliwość nośi / kłam wiodzi /
 Dół pod kim kopa / a sam weń wgodzi.
 Sam sie wpetą w chytrym sidle swoim /
 Tani sie obala wſzystki iego złości :
 A ia podparty miłosierdzim twoim /
 Prózen y troski / y niebezpieczności /
 Są sprawiedliwy / y twé imie / panie /
 Wznawac bede / póki dusze stanie.

6222

6222

PSALM VIII.

Domine Dominus noster, quàm admirabile.

WSzechmocny pánie/ wiekuiſty Boże/
 Kto ſie twym ſpráwóm wydziwować może/
 Kto rozumowi/ którym niezmierzóny
 Ten ſwiát ſtworzoný :
 Gdziekolwiek ſłónce miéce ſtrzały ſwoje/
 Wſtedy ieſt zacné ſwiété imie twoie/
 A ſławy niebo ogárnać niemoże

Twój/ wieczny Boże.
 Niech ſli/ iáko chę/ ciebie miérzą ſobie/
 Dvſt niemówałek roſcie chwałá tobie/
 Ku wierſey háńbie/ y ku potepiéniu
 Złému plemieniu.

Twój czyn ieſt niebo/ twoich rąk róbotá
 Gwiazdy iáſnieyſze wybraného złotá :
 Ty co raz nowym ſwiátlem zdobiſ wdzieczné
 Koło mieſieczné.

A człowiek co ieſt : że ty nieſtworzoný
 Wſyſtkiego twórcá/ y pan niezmierzóny/
 Raczýſ y pómniéc : czym ieſt ſyn człowieczy
 Gódzien twój pieczy :

Tákes go wczcił/ y przychoedozył/
 Zes go z Anyoly tétko niepołożył :
 Poſtáwiles go pánem nád zacnymi
 Czyny ſwoimi.

Dales w moc iego wſyſtki bydłá polné/
 Dales y leſné zwierzetá ſwówolné :
 On ná powietrzu ptáſtwem/ pod wodámi
 Władnie rybámi.

Wstępek Dawidowego

Wszystomocny pánie/ wiekuiesty Boże/
 Kto sie trzym sprawóm wydzimować może :
 Kto rozumowi/ którym niezmierný
 Ten świat stworzóny?

PSALM IX.

Confitebor tibi Domine in toto corde.

Ciebie bede/ Boże prąwy/
 Cálým sercem roznawał/
 Twoje wszystkie dziróné sprawy
 Bede światu podawał.
 Bede wesoł w twej obrónie/
 Bede wszechnaswiessemu/
 Przy łagodnej spiewał strónie
 Imieniowi twoiemu.
 Nieprzyjaciél mój stworzóny
 Podał tyl nieuczciwy/
 I padł stráchem ogarnióny
 Widząc twój wzrok stráśliwy.
 Ty litujesz krzywdy mojej/
 Tys kwóli niewinności/
 Zasiádl ná stolicy swojej/
 Sedzia sprawiedliwosci.
 Przepádl ziemię przekleci
 Ná twe słowa fukliwé/
 Wytárlés z ludzkiej pamięci
 Ich imioná chlubliwé.
 Zły czlowieczé/ spustoszyłés
 Polá nieprzerodzone:
 Zwołowałés/ wyróciłés
 Miásta pięknie sadzone.

Ich pamięć pospolu z nimi
 Dawieki zaginęła/
 Ale pańska moc wiecznymi
 Czasu będzie stynęła.
 On stolice swą narządził/
 On ludzkie nieprawości/
 I wshytek świat będzie sadił
 Podług sprawiedliwości.
 On iest wcieczką w bogich/
 On dodaie ratunku
 Położonym w krzywdach frogich/
 I w żalostnym frąsunku.
 Wshyscy/ ktorzy go poznali/
 Temu niechay vsiąg:
 Tugdy sie nieosukali/
 Ktorzy w nim wfnosć mają.
 Nieśkądacemu spiewaycie
 Ta wysokim Sionie:
 Jego moc opowiadaycie
 Narodóm w każdej stronie.
 Pomsćil sie pan sprawiedliwy
 Krwie niewinney rozlania/
 Wshyskal płacz żalobliwy
 I w bogich wolania.
 Vziy nademną litosć/
 Boże nieogarniony/
 Patrz/ w iaktę niebespieczności
 Jestem dziś położony.
 Chciey mie z rąk frogich wybawić
 Smierci nie wblaganey/
 Abych twoe sprawy mógł slawić
 W cętkwi twoiey wybraney.

Jam smutny tak lamentował/
 A tyś wysłyszał w niebie:
 Teraz się bede radował/
 Mając obrońcę z ciebie.
 W tym się dole potopili
 Który sami kopali:
 W tym się śidle połowili/
 Którę sami stawiali.
 Niedarmo Bóg sprawiedliwy
 Po wszystkich wieki sływie:
 Wplótł się człowiek zdraźliwy
 W swoich ręk własnych czynie.
 Wpadł wsi nad grzesznymi/
 Wpadł nieuchroniony
 Nad narody przeklętymi/
 Kiedy Bóg zapomniony.
 Nie na wieki Pan przebaczy
 Wpadłego człowieka:
 Ich nadzieia (tak pan raczy)
 Ważna będzie do wieka.
 Powstań wieczny nasz obrońca/
 Niedaj się zmocnić złemu:
 Twój sąd niech będzie do końca
 Świata i równy wszystkim.
 Ogarni strachem pogań/
 Niech się ludźmi bądź znają/
 Którzy dziś mogą być pań/
 Jutro z chudymi równają.

PSALM X.

Vt quid Domine recessisti longè ?

Czemus pánie odstąpił: czemus twarz swódie
 Odwrócił przez odemnie w doległość moie:
 Gdy żył człowiek przerodzi / gdy iármio kładzie
 Na wbojie: boday sam zginął w swéy ródzie.
 Skąd poczne / gdzie dokonam / nie Bóg v niego /
 Ani przystoynosc ważna: ále co iego
 Duszy miło / co ciálu iego smákuie /
 To chwali / to nawietšym dobrem śácuie.
 Tákim będąc / z takimisž y spółki wiedzcie:
 Żadna Musiká / żadna pieśń przy biesiedzie
 Wdzieczniéy mu w vchu nie bżmi / iáko bluźnienie
 Przeciw Pánu: to slyšec / iego zbáwienie.
 Pychy pełen nietylko ludźmi brákuie /
 Ale y Bogá sobie lekce śácuie:
 Bezbożné mysli iego / spráwy bżydlivé:
 Bo niepómní ná sády twé spráwiedliwé.
 Nieprzyaciela swégo szczesciem pijány /
 Dmuchiieniem chce porázić: wiek nieprzetrwány
 Nie ruszy mie (porwiáda) ták mocno stoie /
 Szczescia / przygód / odmiány / nic sie nie boie.
 Wstá iego przeklectwá pełné / y zdrády:
 Jezyk roštérki sieie / y krwáwé zwády:
 Máto ná tym: ále y drógi zásiáda /
 Gdzie / iáko inny zbóycá / niewinné zbada.
 Wpátruie chudžine / á w cieniu skryty
 Strzeże / iáko w iástini lew iádownity:
 Czyha / iáko by porwał nedźniká zdrádnie /
 I porwie / iesli iáko w iego sák wpádnie.
 Leży zá siécia / że go nie znác przy žiemni /
 Silá chudych połowił fortelmi swemi /
 I mówi / że Bóg prosto zápómníal swiátá /
 Ani poyżrzy ku žiemni ná wieczné láta.

Powstań pãnie / á wytnies reke swã kwoli
 Twierdny kwi w bogiey : prze bóg / długoli
 Zły człowiek ma doświadczać twej cierpliwości :
 Mówiąc / nie ma Bóg w myśli nieczyich złości.
 Myli sie : bo ty widzisz / smutnych meke /
 A hãrdych okrucieństwo : toć wpãdnie w reke.
 Ale człowiek wpãdły / człowiek niewinny
 Łãstke pozna : ty sirot bionis / nie inny.
 Zetrzy niepobożnego / zetrzy w proch / pãnie /
 Czyń sad o tego zbyrkach : nigdy nie stanie.
 Państwo królestwo będzie na wieki slynac /
 A grzesni w tego ziemi muszã zaginać.
 Toć nasze prosby / pãnie : to ty chciey dusy
 Tãsey kmyśli uczynić / to przyiac w vsy :
 Bion sirot / bion wpãdłych : niechay w bogim
 Człowiek śmierci podległym nie będzie frogim.

PSALM XI.

In domino confido, quomodo dicitis.

P Anu ia wfam / á wy mówicie / miedzy góry
 Wciekay co nadálej iãko prać przedkopiory
 Twój nieprzyiaciel tuż wziął / strzale ma na cieciwie /
 Mysląc iãkoby z cienia dobrze strzelał zdrãdliwie.
 Prawã zgola wpãdły / niemaś sprawiedliwosci /
 Człowiek dobry prózno ma wfac swę niewinności.
 Przedsie Bóg iest na niebie / á zamtãd rosyfko widzi /
 Sprawiedliwych doświadcza / nieprawemni sie hydzi.
 Tã zle ludzi wyleie dęsz goracy siarczany /
 Wyleie węgłé żywé / y gróm z wichrem zmiesany :
 Bo będąc sprawiedliwym sprawiedliwość miluie /
 A dobrze ludzi okiem łãstãwym opãtrnie.

PSALM XII.

Saluum me fac domine, quoniam defecit.

Zachoway mie/ o sprawco niebieskiego domu /
 Prawdy niemáš ná ziemi/ niemáš vsác komu.
 Nieuslysyš iedno kłam: vsyc pochlébáig.
 A w chytrym sercu iadu smiertelnego táig.
 Boday złe zginał każdy czlowiek nieprawdziwy /
 Každý chytry pochlébca/ y każdy chęplivy:
 Mówig bowiém/ z vsť nášych dobrze sie mieć mamy /
 Každý w swéy gębie wolen/ my pána nie znamy.
 A pan zás slyšac ludzi nedznych nárzekanie /
 A pláč nieutólony/ y ciężkie wzdychanie:
 Porostáne ia (powiáda) ná rátnet smutnych /
 A wyrwe ie z niewolę Tyrannów okrutnych.
 Pánstie słowa są czyste y prózne przygány /
 Pánstie słowa bránt sczery/ siedm kroc przelévány:
 Pánie/ ty nas zachoway od ludzi zdrádlivych /
 Zlych zerwszad pełn.o/ kiedy władza iest zlosliwych.

PSALM XIII.

Vsq̃uequò domine obliuisceris me in finem.

Sokąd mie chcesz zapomniec: dokąd swięta swoje
 Twarz przedemną kryć bedzies: dokąd dusze moje
 Grásunki trapić beda/ oycze dobrotliwy:
 Dokąd mie deprác bedzie czlowiek zazdrość troy:
 Dosyćiem znal dotychmiást vsy twe zamkńione /
 Dosyćiem znal/ y názyt/ oczy odwrócone:
 Chciéy ná mie kiedy weyźrzec/ chciéy wprzymé moje
 Prošby/ o wieczny pánie/ przyjac w vsy swoje.

Rozświeć moje ciemności swym nieogarnionym
 Światłem/ abyś nie zaśnął snem nieprzebudzonym:
 Tłuchaj tę ziemię niema nieprzyjaciół chluby/
 Aby miał rzec/ iam go zstąpił/ y przywiódł do zguby.
 Upad mój/ wielka rozkosz przeciwnikom moim:
 Ale ja/ Pánie/ ufam w miłosierdziu twoim/
 Że mnie ty nie opuścisz/ á ja w głośné stróny
 Będzie imię twoje sławił/ Boże niezmierzony.

PSALM XIII.

Dixit insipiens in corde suo; non est Deus.

Głupi mówi w sercu swoim/
 Ciemność Bogá/ przecz się boim?
 W tymże cnota zgąsta bledzie/
 A nierzadu pełno wszedzie.
 Pan z niebieskich wysokości
 Poyrzał na ziemskie niskości/
 Byłliby gdzie rozum cały/
 Albo kto na Bogá dbały.
 Niemógł wyżrzec y iednego/
 Tak się wszyscy ieli złego:
 Wszyscy Bogá zapomnieli/
 Dosyć by się sprzyśiadz mieli.
 Tedy się już nieuznają/
 Którzy w złościach rozkosz mają?
 Którzy bzuchy své niemierné
 Tuczają iedząc ludzi wierné:
 Nigdy niewzywáli Bogá/
 Przeto przyjdzie na nie trwogá/
 Gdy wyżrzą oczymá swými/
 Że pan trzyma za dobrémi.

W śmiech to sobie obracali /
 Gdy śmiałni Bogą wzywali :
 Ale pan każdego broni /
 Kto się pod jego cień skłoni.
 Gdzieś to ta pożądna zorza.
 Wyniknęła rychło z morza /
 Gdy też nas z ciężkiej niewoli
 Pan nasz / y Bóg nasz wyzwoli.

PSALM XV.

Domine quis habitabit in tabernaculo tuo.

Kto będzie w twoim mieście przebywał :
 Kto będzie twego pałacu świętego /
 Wieczny mój Boże / wesela zżywał :
 Człowiek niewinny / człowiek wprzemyślny
 Serca / który sprawiedliwość miłuje /
 Który nie mówi słowa fałszywego.
 Który bliźniego swego nie ścienie /
 Nie szuka z cudzą škodą swej korzyści /
 Przeciw obmówcom sąsiada ratuje :
 Na niepobożne ludzi w nienawiści /
 Dobrym / gdzie może / pomocy dodawa /
 A co przyrzecze / by nacięży / zysci.
 Pieniedzy w lichwe nikomu nie dawaj /
 Niebierze darów przeciw niewinnemu :
 Kto się tak rzadzi / kto przy tym zostawa /
 Śmiecie niech w sąpokoju swemu.

PSALM XVI.

Conserua me Domine, quoniam speraui in te.

Platterzá Dawidowego

G

Który siedzisz na wysokim niebie /
Ja niemam inšey nadzieie krom ciebie :
Ty mié chciey wspomoc w moiey dolegtości /

Boże litości

Tys moim pánem : ácz ty posług moich
Niepotrzebuješ : iednak wiernych twoich
Trzymać sie bede / y czasy wiecznymi

Przeſtane z nimi.

Jaka obſitość tych omylnych bogów /
Jaka (ó błedzie) ciżba do ich progów :
Odemnie ofiar nieodniosz / ani

Beda wzywani.

Pan cześć wlaſnoſci / pan cześć méy nagrody /
W opiece tego nie boie ſie ſkody :
Niemógł na mie dział przypaść poządnieyſzy /

Ani pieknieyſzy.

Pánu ia wielce / y wielce dziekuję /
Którego ráde w ſercu ſwoim czuję /
Czuję iá we dnie : zgaſnali teź zarze /

Duch mie móy karze.

W kaźdey ſwey myſli / y w kaźdey ſwey ſpráwie
Mam pana záwždy przed oczyma práwie :
On przy mnie ſtoí. ábych z żadney ſtrony

Nie był wzruſzony.

Źadze mi roſcie rádość oſoblíwa
Serdeczna / której iezyk nie pokrywa :
Jmo to / záwždy bżimi okolo vchá

Dobra otuchá.

Bo ty / móy pánie / z wieczney láſki ſwoiey /
Nieprzepámietasz w grobie duſe mo éy /
Ani dopuſciſz doznać ſkazy twému

Ułubionému.

Ty do żywota droge wskazujeś /
 Ty nieprzebranym weselem śpiewasz:
 Wiecznych rostków płyną żywe zdroje
 Przez ręce twoje.

PSALM XVII.

Exaudi domine iustitiam meam.

Płacz sprawiedliwy / y skłage moje /
 Przypuść przed światem obliczność swoją:
 Usłysz / ó sedzia nienaganiomy /
 Usł nieobłudnych głos niezmysłony.
 Do twego sądu ja się uciekam /
 A sprawiedliwemu sądzi twemu czekam:
 Ty swym krzywego wpatrzyć okiem /
 A nadość prawde swoim wyrokiem.
 Zmacałeś sercá / y myśli skrytey /
 Zśedłeś mnie w nocy nieznakomitey:
 Doświadczyłeś mnie by w ogniu złotá /
 A nienalazłeś / iedno co cnotá.
 Ludzkich wywrotów nie naśladowie /
 To usłysz mówię / co w sercu czuję:
 Słów twoich strzegąc / słów świętobliwych /
 Mijałem zawsze ścięski złosliwych.
 Rączże mnie trzymać na swojej drodze /
 Aby nie przyszło wpść mi pod nogi:
 Wysłuchales mnie w złe czasy moje /
 Proszę / y dziś mi daj ucho swoje.
 Obiaw nade mną niewysłowioné
 Swé miłosierdzie: tobie zwierzone
 Nadożcie nigdy nie omylać:
 Stum / co się rękóm twoym przeciwiać.

A mnie rãcz/ iãko żrzenice/ brócić /
 A cieniem swoich skrzydeł zaślónić:
 Abych w nãdziejcie twojey opieki /
 Mogł sie zlych ludzi nie bãc nã wieki:
 Ludzi rostkosnych/ którzy tãk styli /
 Ze ledwie bzucha zniosa pochwili:
 Wstã wsieteczne ich tezyt hãrdy/
 Pelen bluźnierstwa/ pelen y wzgãrdy.
 Wszytkich mie strón wokoło zãwãrli /
 A oczy swoje nã mie rozdãrli:
 Myślãc iãkoby mogli mie pożyć /
 A równo z ziemiã kiedy polożyć.
 Tãki wiec bystry mi lew zycety iãdem /
 Ciẽka po puszczy żwierzecym slãdem:
 Tãkie wiec sezenie lwice szaloney /
 Czyhã w iãskini nieupãtrzoney.
 Wpzedz go/ pãnie/ pobiy sãmego /
 A dusze moie od okrutnego
 Wyzwól czlowiekã: czlowiekã/ który
 Jest nieczem twoim/ y ma moc z góry.
 Niechay nãdemnã wladze nie mãtã /
 Ci co sie w mãrnym swiecie kochãtã /
 Przestãigã nã tym wieku doczesnym/
 A tytko żãdzóm służãc cielesnym.
 Których ty chciewe bezdennẽ bzuchã
 Z wielkiego karmisz ziemskiego ruchã:
 Dãigã im skãrby / dãigã im dziãtki /
 Którym zostãwiã swe niedoiãtki.
 A iã/ mój pãnie/ w tẽy niewinnoścĩ
 Wyżrze twarz (da Bóg) twey wszechmocnoścĩ:
 Bede syt. kiedy nã iãwi prãwie
 Stãwiš sie w swietey swoiety postãwie.

PSALM XVIII.

Diligam te Domine fortitudo mea.

Ciebie ja/ póki mi iedno żywota stanie /
 Milować ze wszystkich dusze bede/ mój panie.
 Tys moc iest/ y siła moia: tys iest zaślona /
 Tys zamek/ y twierdza/ tys iest moia obrona.
 Ciebie chwalać/ twój wzywając możnej obrony/
 Zarządzym z ręk nieprzyjacielskich był wyzwolony.
 Już mie była sroga zewsząd śmierć otoczyła /
 Już mie była wód piekielnych powódz skwożyła:
 Jużem prawie swój grób widział: już na mie była,
 Śmierć swoje nieuchronione siódła wrzuciła.
 W tym niebezpieczeństwie będąc ja położony /
 Uciekłem sie do ostatniej pańskiej obrony.
 A ón mie wysłuchać raczył siedzące na niebie /
 I przypuścił moje smutną skargę do siebie.
 Trzęsła sie w swoim gruncie ziemia na wszystkie strony /
 Trzęsły sie góry: bo pan był gniewem wzruszony.
 Dym sie kurzył z nosa tego/ oczy paliły
 Żywym ogniem/ a z oblicza węgla strzelały.
 Schylił niebá/ y spuścił sie: cma nieprzeprzdana
 Ogromna pod nogi tego była posłana.
 Siedział na lotnym Cherubie/ na nieścignionych
 Skrzydłach latał Aquilonów nieniezdzonych.
 Oblócił sie w noc/ swą stolicę mgłami osadził /
 Chmury wokół/ y ogromne burze zgromadził.
 Ale zebranych ciemności cime zapalały
 Wystrząsł: grad/ y żywe węgle padały.
 Zagrzmiął niebem pan/ y wyrzekł słowo straszliwe /
 Grad leciał/ a z grądem węgle padały żywe.

Ruszył gromów / y wypuścił ogniście strzały /
 A wnet okrył wszytki pola martwemi ciały.
 Gniw twój / panie / rozdał morza : gniw przeraźliwy
 Rozsądził ziemię / y odkrył ie grunt leniwy.
 Miłosierna reke swoje z wysokością ściągnął /
 A mnie z posrzedka powodzi bystrych wyciągnął.
 Wyrwał mie z nieprzyjacielskich rąk niepobożnych /
 Tę mogła mi nigdy szkodzić wasi ludzi moźnych.
 Zbieżeli mie nagle byli w przygodzie moiej /
 Ale mie pan wnet ratował z litości swoiej.
 Wywiodł mie z ciśnieńgo mieysca na płac przestrony /
 Wybawił mie / bom v niego nie iest wzgardzony.
 Hojnie sprawiedliwość moie płacić mi raczy /
 Tiewinności myśli moich on nieprzebaczy.
 Bom ia zawždy swietych iego drog naśladował /
 A nigdym od Boga swego nie odste pował.
 Żak on iego przed oczyma zawždy był memi /
 Anim wzgardził ystawańmi iego swietemi.
 Zostane wiecznie przy nim w tęg stateczności /
 A bede sie strzegł / pókim żyw / wśelakię złości.
 A pan sprawiedliwość moie oddać mnie raczy /
 Tiewinności myśli moich on nie przebaczy.
 Swietemu ty swiety bedziesz / dobry dobremu /
 Chytry przeciw obłudnemu / zły przeciw złemu.
 Ty człowieka pokornego na górze sadzasz /
 A hardęgo niepoczestnie na dół sprowadzasz.
 Tys rozspalił lampę moie / tys me ciemności
 Rozświecił / mój Boże / ogniem swoiej swiatłości.
 Przez ciem ia wyśła porażił niezwyćezone /
 Przez ciem ia mury vbieżał niedostoczone.
 Swietobliwé drogi twoie / słowa brant prawy /
 Tys obrońcą wszytkich twoich wiernych łaskawy.

Kto pan iest/ krom pana tego : pana wiecznego?
 Kto bog iest/ krom boga tego : boga naszego?
 Ten sila/ y meznym sercem mnie opatruie/
 Ten moy wedla przystoynosci zywot sprawnie.
 Dal mi predkosć/ że z teleniem porównać moge/
 A na skale naywyszey postawie noge.
 Nauczyl mnie bronią wladac : nieprzelomioną
 Lutzelazny pod moimi skoczyl ramiony.
 Twoia mnie tarcz/ twoia reką można wspierala/
 Twoia wieczna dobrotlivosc mnie pomnazala.
 Utwierdziles krok moy/ a nikt nie byl tey sily/
 Komuby plac kiedy moje stopy puszcily.
 Gonilem nieprzyziacielą/ y dogonilem/
 Chcialem go za tedną droga stlumic/ stlumilem.
 Bilem ie/ a oni poroscac niemogli zgotą/
 A polozyli na ziemi hardę swe czotą.
 Tys mi serca/ y dzielności dodal w boy srogi/
 Tys dal grzbiec nieprzyziacielski pod moje nogi.
 Wolali/ a nie byl/ ktoby ich byl ratowal:
 Wolali do pana/ a pan ich niezatowal.
 Zstarlem ie/ tako proch wiatry tra wystawieczné:
 Wdeptalem ie/ równie tako bloto vliczné.
 Zrosterku y twóg domowych/ tys mnie wybawil/
 A nad ziemskimi narody glówą postawil:
 Lud/ krotégom nigdy nie znal/ czolem mi bije/
 Ta sluch tylko w posluszenstwie praw moich zije.
 Obcy ku mnie twarz chetliwą sobie zmyslaja/
 Nastabieli/ y zamkom iuz nie dowierzaja.
 Badz pochwalon/ o moy Boze nie zwyciezony/
 Twoia moc niech bedzie iawna nawsytki strony.
 Tys obrońca zdrowia mego : ty pomste dawasz
 W reke moie/ y moc panstwa wielkie podawasz.

Tyś mnie z nieprzyjaciół moich znacznie wybawił/
 I mój żywot od złych ludzi bezpiecznie sprawił.
 Przeto cie między narody bede wyznawał/
 Bede imie twoie świātu w pieśniach podawał.
 Wielką łaskę pan okazał Królowi swému/
 Wielką miłość Dawidowi pomazánemu.
 A nie tylko iemu/ lecz y potomstwu iego
 Błogosławi/ aż do wieka nieśkończonego.

PSALM XIX.

Cæli enarrant gloriam Dei.

Głupia mądrości/ rozumie śalony/
 Gdyś na vmyśle tak iest zaślepiony/
 Że Boga nie znaś/ tym cielesnym okiem
 Pojrzyz przynamnięz po niebie syrokiem.
 Jest kto/ krom Boga/ o kim byś rozumiał/
 Żeby albo mógł/ albo wiec y wmiat
 Ten ślep zawiesić nie wstawiłony/
 Złotemi zewsząd gwiazdami natkniłony:
 Dzień wstawić nie noc y naśladować/
 Noc także dniowi wzajem wstepować/
 Opatrność pańska iaronie wyznawają:
 Toż y porządne nieba powiadają/
 Nie ludzkim głosem: który nie iest taki/
 Aby go człowiek mógł słyszeć wśelaki:
 Lecz sprawa swoja/ ruchem iednostaynym/
 Który wśyskiemu swiātu nie iest tainym.
 I tąd wdzieczne swiátło na wśyszek swiát daie
 Ogień słoneczny: który kiedy wstaie/
 Jako z łóżnice nowy oblubieniec/
 Trosząc na głowie swiętney złoty wieniec.

A gdy w bieg iego porzryś przyrodzony/
 Nie iest tak przedki obrzym niewściągniony/
 Kiedy do kręsu przed wszytkimi bieży/
 Gdzie dar zwyciężcy obiecany leży.
 Od wschodnich granic wynika ku biegui/
 A zostawa sie ná zachodnym brzegu:
 Jako świat wielki/ niemaś miejsca tego/
 Gdzieby sie zchronić przed promieniami iego.
 Ale porządek/ y ozdoba rzeczy/
 Nie tak za sobą ciągną wzrost czlowieczy/
 Jako pobożny zakon pański śnádnie
 Dusze nawraca/ y myślami włádnie.
 Jego świadectwa próżne obludności/
 Dzieciectwóm małym dodają mądrości:
 Serce weseli iego pańskie zdanie/
 Czy rozświeca iasne przykazanie.
 Święta rzecz boiaż pańska: póki światá/
 Tłumieże biega iey zazdrościwé láta.
 Wyroki pańskie wszytkie są prawdziwé/
 Wszytki stateczne/ wszytki sprawiedliwé.
 Miód nie tak słodki: złoto w takiéj cenie/
 A perły nie są y drogicé kámmienie:
 I nich twoie wola/ sługa twóy poznawa/
 Pewien nagrody/ gdy przy niéy zostawa.
 Kto grzechów swoich liczbę wiedzieć może?
 I tajemnéj zmaży oczysć mie/ móy Boże.
 Pozbaw mie pychy: tak oczysćion bede/
 A grzechu ze wszech bzydliwşego zbede.
 Day Boże/ aby wst moich spiewanie/
 Także y serca mégo rozmyślanie
 A myśli twéy było / o pocieszycielu/
 A twierdzo moia/ o móy zbawicielu.

PSALM XX.

Exaudiat te Dominus in die tribulationis.

WSiadać z dobrym sercem / o królu cnotliwy /
 I w dobrą godzinę na swój koń chetliwy :
 Zajędz drogę śmieie nieprzyjacielowi /
 A zaſtaw ſie o swój lud pogańinowi.
 Wyſłucha cie (da Bóg) pan czasu trudności /
 I obroni ręką ſwoię wſzechmoćności :
 Siedząc na Sionie / o ká ſwego z ciebie
 Nieſpuści / á w twoię wſprze cie potrzebie.
 Bedzie pominiał ná twé wſyſtki przeſłé dary /
 I ſam ogień ſpuści ná twoie ofiary :
 Wſyſtko to on zdarzy / co w twym ſercu czuie /
 I ſzeſliwy skutek rádzie twę gotuie.
 Wrychle cie zdrowego (da pan Bóg) wyſrzemy /
 I powinnié pánu dzieki uczyniemy :
 Będz dobrej nádziecie / á ſpuść ſie ná páná /
 Tworá proſbá / królu / będzie wyſłuchaná.
 Nie długi czas temu / (á każ ná to śmieie)
 Że znácznie poráziſ ſwé nieprzyjaciéle.
 I wyſłucha cie Pan z wyſokiego niebá /
 I będzie przy tobie wſedy / gdzie potrzebá.
 Oni w ſwoie wozy / y wſiąg w konie :
 A my w páńſkiey kładzmy nádziecie obronie.
 Oni wpaść muſzą / á my powſtaniemy /
 I zwycieſztwá znáki ſlawne podnieſiemy.
 Zdarz to wieczny Boże / z páńſkiey ſwéy lićſci /
 A my bądźmy pewni / że król z wyſkoćci
 Słyſzy proſby naſe : á o cz go żądamy /
 Wſyſtko z láſki iego zwaždy otrzymamy.

PSALM XXI.

Domine in virtute tua lætabitur rex.

Panie/ za twoją zawżdy pomocą Król bje
 Nieprzyiaciela swęgo: przeto też wzię
 Tiesmiertelney radości: bo iaka bydy może
 Wietśa wieccha/ iedno laska twa/ mój Boże?
 Dales mu/ czego pragnął: a oczkołowić prosił/
 W zadney rzeczy odmiotu nigdy nie odnosił.
 Wprzędziles laska swą/ panie/ myśli iego/
 Włozyles nan korone z kamienia drogiego.
 O zdrowie prosił/ a tys dni iego przedlużył/
 Aby nieprzeżytego wieku wiecznie wżył.
 Wielka cześć iego/ panie/ z twoięy życziwości/
 Wielkiey na wszystkie strony prze cie iest zacności.
 Postawiles go wzorem twęgo pożegnania/
 W radościach swych na wieki nie vzna przerwania.
 W tobie król swą nadzieie kładzie/ wieczny Boże/
 A bedac w twęy opiece/ swantować nie może.
 Przed toba nieprzyaciel twoy sie nieuchroni/
 Twoia reka twę wszystkie przeciwniki zgoni.
 Jako w ognistym piecu płomienie paląia/
 Tak oni w twoim gniewie nieznosnym zgorąia.
 A z korzeniem ie wyrwieś: a ich plemie/ panie/
 Tak wyglądziś/ że ani pamiatka zostanie.
 Przeciw tobie salem buntować sie smieiz/
 Rozeszli rade/ ale minę sie z nadzieia.
 Bo nawet tył podadza stomotnie/ a w oczu
 Twoy luk nieuchroniony przed sie im zaskoczy.
 Okaż/ panie/ siłę swą: a my łagodnemi
 Twoie moc niechay sławien pieśniami swoiemi.

PSALM XXII.

Deus meus, Deus meus, respice in me.

Boże czemuś mie/ czemuś mie/ mój wieczny
 Boże opuścił/ w mój czas ostateczny?
 Zwatpiony mój sreat/ żywot oplakany/
 Nie ma sie czego człowiek ić strofany.
 Cały dzień wolam/ Boże mój/ do ciebie/
 A ty prosb niechcesz przyjąć mych do siebie.
 Cała noc wolam/ lecz wołanie moje
 Nieprzeidnane miia vcho twoie.
 Ale o panie/ panie dobrotliwy/
 Tys on mieszkawiec/ y stróż niewatpliw
 Miasta swietego/ z kąd na wszystkie strony
 Brzmi głos twej chwały niezastanowiony.
 Przodkowie nasiy toba sie sczyčili/
 A zawsze przez cie wspomozeni byli.
 A tobie wolali/ a są wysluchani:
 W tobie vřali/ a nie zasmiani.
 Ale ia com iest: com iest prze Bóg żywy?
 Robak/ nie człowiek: robak nieszczesliwy.
 Smiech tylko ludzki/ wzgarda ostateczna
 Podłego gminu/ y przygana wieczna.
 Kto potka/ każdy ze mnie sie nasmieta/
 Nos marsezy/ geba krzywi/ głowa chwiete:
 Bogu ten vřa/ niechze go ratuie/
 Niech go wyzwoli/ kiedy go miluie.
 Tys mie z żywota wyrwiódł matki moięj/
 Jeszem v pierśi vřal w łasce twoięj:
 Jeszem w pieluchach garnął sie ku tobie/
 Obratem cie Bogiem wiecznym sobie.

Niechciej

Niechciejże mie dziś w ostatnięj potrzebie/
 Mój wieczny panie/ odrzucąc od siebie.
 Śmierć przed oczyma/ y nieznosne meki:
 A niemasz/ Ktoby za mna podniósł rękę.
 Wilcy mie zerwszad srodzy otoczyli/
 Zerwszad mie wilcy zawarli otyli:
 Pászteki na mie rozdarli stráśliwé/
 Jáko Lew srogi/ zwierze łupiąc żywé.
 Kosplynątem sie/ iáko wodá prawie/
 Kosc nie zostála żadna w swoim stáwie.
 Jáko wost plynie kiedy słońce grzeie/
 Tak moje serce w testnicy niszczie.
 Moc moia wshyskła/ y siła wrodzona
 Wyszła tak/ iáko skorupa spalona.
 Ciapoly zmartwiał ięzyk wpiágniony/
 Grob swój przed sobą widze otworzony.
 Zástoczyła mie wściekłych psów gromáda/
 Obegnáła mie niecnotliwa ráda.
 Przebili rece/ nogi mi przebili/
 Wshyskli me kosci przez skóre zliczyli.
 Mysl náciehsywshy/ pász oczy swoje/
 Ná niestychané pátrząc meki moje.
 Podzielili sie moimi szatami/
 O suknią moje miotali kostkami.
 Ty mie/ mój panie/ nie rácz odstepowác/
 Tyś moia siła/ ty mie chcey ratowác.
 Szabli okrutnéy/ psóm wściekłym/ lwóm srogim/
 Obzróń mie bystrem zwierzóm iednorogim.
 A ia twe imie bráciey swey obławie/
 W poszrodku zboru chwale twą rozslawie.
 O Któzy pánu w boiaźni służyćie/
 A Jákobowym domem sie liczyćie:

Czynicie cześć panu / iego moc wyznajcie /
 Jego w swych sercach boiażni zachowajcie :
 Bo ten niegardzi prosbą v bogiego /
 Ani przedemną skrył oblicza swego.
 Vstyszał płacz mój / gdym ratunku prosił :
 Przeto go bede na wszystkie świat głosił /
 Przed zborem iego / przed iego wiernymi
 Wsłuchaj mu się obiatami swemi.
 Będą iść ludzie głodem utrapieni /
 Ale będą hojnie nasyćeni :
 Dadzą cześć panu / którzy go szukają /
 Ich serca wcale wieczny wiek przetrwają.
 Świat się obaczysz : iako ziemią wielką /
 Poda się panu w moc krainą wśelką.
 Wszyscy narody przed nim będą padać /
 Pánstwie jest zwierzchność / ten ma światem władać.
 Bogacze ziemscy za stół iego siedzą /
 I dobrowolnie holdować mu będą.
 Owa ktokolwiek winien cięło w ziemi /
 Da chwałę panu : po nim iego plemię.
 I tak do końca / póki światá sstawać /
 Będą to sobie przez rece podawać.
 Będą ci zawsze / którzy w każdym wieku
 Chcą opowiedzą pánstwą tu człowieku.

PSALM XXIII.

Dominus regit me & nihil mihi deerit.

A O wiekniſty pászterz mie pásie /
 Nie zéjdzie mi nic na żadnym wezásie :
 Zawiódł mie w pasze niepospolité /
 Nád zdroie żywey wody obfite.

Wrócił mnie z dziwnych oblędliwosci
 Na ścieżkę iawnę sprawiedliwosci :
 Postanowił mnie na drodze prawej/
 Z chęci ku słodze swému łaskawey.
 By dobrze stała śmierć tuż prze demną/
 Bąc się nie bede : bo pan mój zemną.
 Twój pret/ o panie/ y łaska twoja/
 W niebespieczeństwie obrona moia.
 Posadziłeś mnie za stół kosztowny :
 Skąd nieprzyjaciół boleie głowny :
 Włos mi mój wszytek Balsamem płynie/
 Czasą opływa w rostkosnym winie.
 Wsam twę łascę/ że mnie na wieki
 Niepuszczisz/ panie/ z swotey opieki :
 A bede mieszkał w twym świętym domu/
 Nie wstepując ląty nikomu.

PSALM XXIII.

Domini est terra, & plenitudo eius.

N Ziemią/ y cokolwiek na nię się nąyduie/
 A co pod niebem mieszka/ y co się buduię/
 Wszytko panu należy : on rekami swemi
 Grunt na morzu záłożył niewzruszonęj ziemi.
 Kto dostąpi twęj góry/ o wszechmocny panie/
 Albo na miejscu tobie poświęconym stanie :
 Ten kto rekę niewinną/ y serce zachował/
 Ten kto kłamstwa/ y krzywych przysięg się wárował.
 Taki błogosławienstwo od pana odnosi/
 A ma łaskawé vcho/ o cokolwiek prosi.
 Temi stopniámi góry świętey dostapiemy/
 A twarz pánską (da pan Bóg) ná oko wyjrzymy.

Otwórzcie sie wysokie niedobyté brony/
 Król wieczny sie przybliża/ Król niewysłowiony.
 Który niewysłowiony/ Który to Król wieczny?
 Pan mocny/ y szerokiey władze/ pan waleczny.
 Otwórzcie sie wysokie niedobyté brony/
 Król wieczny sie przybliża/ Król niewysłowiony.
 Który niewysłowiony/ Który to Król wieczny?
 Król wieczny pan zastępów/ y sprawca waleczny.

PSALM XXV.

Ad te Domine leuau animam meam.

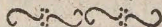
SO ciebie/ pánie/ wzdycha serce moje/
 W tobiem položyl ia wśanie swoje!
 Za co niech wstydu/ y żalosnych/ prośe/
 Nieprzyjacielskich śmiechów nie odnośe.
 Nikt nie zelżony/ kćkolwiek w potrzebie/
 A w swych trudnościach wciękt sie do ciebie:
 Ci niechay beda pohánbieni wiecznie/
 Którzy z wmysłu wolą żyć wśetecznie.
 NInie okaż/ pánie/ drogi swietobliwé/
 NInie okaż ścieżki swé nieobledliwé.
 Prowadz mnie wedla szérey prawdy swośey/
 Bo cćkolwiek iest / iestem z lástki twośey.
 Wspomni ná swote miłosierdzie wieczné/
 A méy młodości postępti wśetecznie/
 Wygladz z pámieci: czyni lástke zemna
 Prze dobroć swoie swiatu nie tájemna.
 Nie próżno prośe: pan to dobrotliwy/
 Pan széry: przeto gościniec prawdziwy
 Wkaze grzésznyim: rozum da cichému/
 Drogi obiarwi swoie pokornému.

Litość / a prawda / pánstie są własności /
 Tym iáwne / którzy mają w wieczność
 Testament iego : Pánie / grzechy moje
 Nieprzeliczone zgladz / prze imię swoje.
 Jest kto na ziemi / co by żył prawdziwie
 W boiaźni pánstiey : taki niewatpliwie
 Ma wodzem páná / który go spáruie
 Témí drogámi / co ie sam lubie.
 Tám trosti mieyscá niewdzieczne nie máią /
 Ale roskosy wieczné przebywáią :
 Tám dziatek mnostwo podpora stárości /
 A perony dziedzie pięknych osiádłości.
 Pan táienmice temu swé odkryie /
 Kto kolwiek w iego posłuszeństwie żyie :
 Temu obiáwi mysl swégo przymierza /
 Kto tám / gdzie iego roszazánie / zmiérza.
 W nim tedy oczy / w nim myslí mam swoje /
 A on wyzwoli z petá nogi moje.
 Pánie / ty mie rácz wzięc do swéy obrony /
 Bom od wssytkiego swiátá opuszczony.
 Pełné mam serce nieznosnéy zálosti /
 Ty mie sam / pánie / wyrwi z tych trudności :
 Weyrzy ná ciežkość / weyrzy ná mé trosti /
 Zábacz mych grzechów / wstróń gniew swóy Boží.
 Nieprzytiel mój ná mie woyská zbiera /
 Armie moiey prágnąc ledwie niewiniéra.
 Ty bądź mym stróžem : niech sie zły nie smieie /
 Żem ia polozył w tobie swé nádziecie.
 Szérość / y cnota / niech mie ma wspomóże /
 A naprzód / że ia tobie wśam / Bože.
 Niechay nád sobą twó obrone znáią /
 Którzy twóych wstaw swietych przestrzegáią.

PSALM XXVI.

Iudica me Domine, quoniam ego.

Panie/ uczyni sąd o mnie/ á tam wyjrzyś moje
 Nierwinność: póki ja wfnosć swoje
 W tobie pokładać bede/ záwždy mi dostanie
 Státku/ y prawdy: doswiádecz mie/ panie.
 Włóž w ogień serce moje: iáko kruszec złoty
 Plawię/ tak y ty spiobuy méy cnoty.
 Mnieć záwždy przed oczymá miłosierdzié twoie:
 Twóy zákón swięty/ to scieśki moje.
 Nie wiode towarzysztwá z ludźmi wfetecznými/
 W dróge nie póyde z niepobożnými.
 Niémam sercá/ y nigdy ku złym nieć nie bede/
 A z nágánionym ani zásiede.
 Cnoćiem ja przyiácielem/ y w téy nierwinności
 Oltarz twóy swięty kołem rádości
 Otocze (dali pan bóg) á tam/ boże práwy/
 Oporwiém swiátu twé dżiwne sprawy.
 Słów tak wiele w ięzyku swoím nienáduie/
 Jáko ja/ panie/ twóy dóm miłuié:
 Ciagnie mie. chwały twoiey przybytek do siebie:
 Niechże ma mieysce mój głos v Ciebie.
 Niedopuszczay mi vmrzéc w téy nieszczesnéy ziemi/
 Niedzy pohánecy niepobożnými/
 Którzy niémaią w swoím okrucieństwie miáry/
 A zdechli práwie ná cudze dáry.
 Pánie/ tys dobry swiádek moiey nierwinności/
 Ráczże mie z zbáwić wsfyśkich trudności/
 Strzegłem iáko żyw cnoty: y téiem nádzicie/
 Ze w zborze wspomnie twé sławné dzieie.



PSALM XXVII.

Dominus illuminatio mea, & salus.

Pan ogniem swojej światłości
 Rozświeca moje ciemności:
 Pan stróżem mego żywota/
 Skąd sie ia mam bac kłopotá:
 Kiedy ná mie wszytki zbroie/
 Wszytki zniesli rády swoje/
 Sami zli ludzie wpadli
 W sídle/ które ná mie kładli.
 Niech widze woyská znieśioné/
 Niech widze dzewá złożoné:
 Vśáiac pánstwiej pomocy/
 Nieboie sie żadney mocy.
O to prosze pána swego
 Abych mieszkał w domu iego:
 Dájac mu cześć/ póki wieku
 Dostawać będzie cztowieku.
On w niebespieczeństwie moim
 Skrył mie pod namiotem swoim:
 Wziódł mie/ y stáwił w cále
 Ná niedostapionéy skále.
A dzis mi ták pan mój tufsy/
 Ze mieć góre moiej duszy:
 A ia w swietym domu iego
 Wyznam go bydz bogá mego.
Vslyś/ pánie/ prosbe moie/
 A okaż mi łáskę swoje.
A tobie mysli mé wzdychám/
 Ciebie oczy mé szukaám.

Nie krzycz przedemną swęcy twarzcy/
 Ani mie z swym gniewem karzcy:
 Ale mie w moiey trudności
 Wspomagay/ Boże litości.
 Rodzice zapamiętali/
 Przyjaciele zaniechali:
 Ale mie pan nieprzebaczył/
 Owszem ogarnęć mie raczył.
 Ziało mi/ panie/ drogi swoje/
 Nawiędz mie na ścięski twoie/
 Z którychby zepchnęć mę nogi
 Niemógł nieprzyjaciel stogi.
 Niedaj mie na pewne meki
 Do złych ludzi krwawęy reki:
 Widze świadeki nieprawdżiwę/
 Słyse na sie kłamstwo żywe.
 Jużby mie w troskach nie stało/
 By serce w tym nie wfało/
 Ze ma wynidz z tych trudności/
 A wżyc iesze radości.
 Przeto pana oczekaway/
 A nieszczęściu sie nie daway:
 Pan utwierdzi serce twoie:
 Temu porucz rzeczy swoje.

PSALM XXVIII.

Ad te Domine clamabo, Deus meus ne fileas.

Królu niebieski/ zdrowie dusze moiey/
 Do ciebie wolam: a ty twarzcy swoiey
 Nie krzycz przedemną: albo mie już z temi
 Licz co są w ziemi.

Słysz prosby moje/ które w każdej dobie
Posyła człowiek żalowny ku tobie/
Z płaczem podnosząc ręce ku jasnému
Domowi twómu.

Nie kładź mnie w poczet z ludźmi nieprawymi/
Nie zatracaj mnie pospolu z grzesznymi:
Którzy językiem chcą opowiadać/
Sercem zdarżać.

Zapłać im wedla ich uczynków/ panie/
Uczyn nagrodę/ która za ich stanie.
Niech łaskę/ taką zasłużyli sobie/
Znać po tobie.

Niechają rozumieć pańskie rady twoje/
Ze mnie podwyższał ty sam z łaski swojej:
Przeto ie zniszczysz: a za twoją ręką
Już nieporostanę.

Pani bądź chwala/ u którego były
Ważne me prosby: to tarcz/ to me siły:
Ktemu sie zawsze moje serce kłoni/
A on me broni.

Z tad duszy mojej wesela dostawa/
Z tad lutnia moja panu chwale darowa.
Pan lud swój chowa/ pan jest nieprzebitem
Królowi szczytem.

Miej na swój pieczy/ oycze miłosierny/
Dzieci twoje swoje/ y wszytek lud wierny:
Jym ie w dostatku/ y w radze u swiata
Na wieczne lata.

PSALM XXIX.

Adferte Domino filij Dei, adferte Domino.

Niesćie

N Jesće chwale/ mocarze/ pãnu mocniejszyemu/
 Tiesće chwale/ królowie/ królowi wietśemu:
 Jego ze wszech naswietśe imie wyznawaycie/
 Jemu w kościele świętym iego sie kłaniaycie.
 Głos pãnski dęszelcie/ głos pãnski gróm srogi/
 I okrutné pobudza ná powietrzu trwogi:
 Pan ná morzu podnosi strãśné nawálnosci/
 Głos pãnski wielkiey władze/ y wielkiey moźności.
 Głos pãnski Cedry łamie/ y deby przewraca/
 I wielkiemi górãmi tak snadnie obraca:
 Jako wiece to tãmi/ to sãmi/ iednorozcównemi
 Wesola mlodosć miece cielety pustemi.
 Ná głos pãnski z obłoków ognie wystãkniã/
 Pustynie dżã Arãbskie/ łanie dzieci truiã/
 Lasy pãdã: wielmoźnosć iego znaczna wśedzie/
 I dotãd swiãtã/ zawżdy wyznawana bedzie.
 Pan ná swym thronie siedzial/ gdy potop swiãt pšovãl.
 Pan ná swym thronie bedzie ná wieki królowãl.
 Tenże serce/ y siłe ludu swému dãie/
 I ziemi błogosłãwi ná iey vrodzãie.

PSALM XXX.

Exaltabo te Domine, quoniam suscepisti me.

Będe cie wielbił mój pãnie/
 Póti mie na świecie sftãnie:
 Bos mie w przygodzie rãtował/
 I smiechów ludzkich vchowãl.
 Pãnie/ wołãtem ku tobie/
 A tys mie wspãrl w mój chorobie:
 Dodales mi swęy pomocy/
 Sem mie vyzrãt wieczney nocy.

Zborze pánští / spiéwáy svému
 Obrońcy náperwíeysému :
 Vczyni cześć powiną z checi /
 Jego naswíetsey pámieci.
 Gniéw tego niétrwalszy piány /
 A łaski wiéł nieprzetrwany :
 Kogo wíeczór zafrásuie /
 Tego ráno wmituie.
 Mnie poprzaródził szesćcie bóło
 Tak dálece iuż zblázníło /
 Żem śmiał rzec : w téy klubie stoje /
 Że się odmiány nie boie.
 Pánie / twojá łaska była
 Mnie tak mocno wtwiérdziła :
 Ale skorós twarz odwrócił /
 Wnetes moje hardosć strócił.
 Cożem ja miał począc sobie /
 Jedno głos podnieść ku tobie :
 Co za korzyść / mocny Boże /
 Mego zginienia bydz może ?
 Żalić proch cześć będzie dawał /
 Albo twą dob. oć wyznawał :
 O pánie / rácz się smilowác /
 A mnie smutného ratowác.
 Wzylés zwytkley litości /
 Obróciłes pláč w radosć :
 Zdigłes ze mnie mór žalobny /
 A wlożyłes płaszcz ozdoby.
 Przeto cie wesola wśedzie
 Lutnia moia wielbic będzie /
 Twojá chwala / wíeczny pámie /
 W wściech moich nie wstanie.

PSALM XXXI.

In te domine speravi, non confundar.

Tobie wśnosć swą klade/ Boże niezmierny /
 A ty nie daj abych był kiedy zawstydzony.
 Prze dobroć swoie/ rącz mie z trudności wybawić/
 Wsłysz mój głos/ á chciey mie ná swobodzie stáwić.
Wezmi mie w swą obronę/ niezwalczony pánie /
 A to zá twárdą skále/ y zámet mi stánie.
 Tys mój wal/ tys mój zámet: á prze tnie swoie
 Prowadz mie/ y opátruy liché zdrowie moje.
Pomóż mi z sídel/ które ná mie zástáwila
 Przeklétá zazdrość: tys iest wśystká mojá síla.
 W twoie rece poruczam żywot swóy testliwy /
 Ty mie brón/ iáko záwódy/ Boże mój prawdziwy.
Przyiaciela ci zemnie ná wieki nie májá /
 Krózy w rzeczách nieperwých pewności szukájá.
 Já swą nádzieie klade w twóy pánie/ litosci/
 A ty mie záwódy ciešyć raczyś w méy trudności.
Raczyles sie wżalić mégo wdzięczenia /
 Pomogles dušy moiey z ciężkiego trapienia.
 Tys mie z nieprzyacielskich srogich rák wybawił /
 A ná miejscu przestronym nogi mé postawił.
Rączże sie mnie wżalić y dżis/ wieczny pánie /
 Bo w tych stráśunkách moich ledwie że mie sstánie.
 Wzróstem strácił od płaczu/ serce mi struchláło /
 Młodosc przed czasem zbiegła/ síl w kościách nie sstáło.
Smiecie sie nieprzyaciela/ sásiedzi sie smicia /
 Powinowáci do mnie przystápić nie smicia.
 Który záyżrzy/ wćieka: równiem tak wypłynął
 Z ich pámiéci / iáko bych już ná wieki zginał.

Jaki na śmieciach leży z domu wyrzucony
 Wiorchy czyn/ takim ja jest od ludzi wzgardzony.
 Ci mnie tawnie sromocą: drudzy sie zmarwiałą /
 Którym kształtem o zdrowie przypisać mi miałą.
 A ja w tę wzgardzę ludzką / y w tym strachu srogim/
 Tobie ufam/ o panie/ tys jest moim Bogiem:
 W twojej rece są lata/ y bieg mego wieka/
 Ty mnie rącz wyswobodź z rąk złego człowieka.
 Rozświeć swoą dobrotliwą twarz nad sługą swoim /
 Okaż swe miłosierdzie w tym ucisku moim.
 Niechay za to/ Boże mój/ wstydu nie odnoś /
 Ze cie w swych doległościach o ratunek proszę.
 Niechay sie niepobożni ludzie zapalają /
 Niechay swego wypadku nie długo czekają.
 Boday wsecht y wpadliży język wsteczny/
 Cnoty szacą/ y dobrych nieprzyjaciół wieczny.
 Jako wiele dóbr/ panie/ które ty gotujesz
 Wiernym swoim/ y które tu już okazujesz.
 Kryjesz ie przy swej twarzy przed ludźmi srogimi /
 Bierzesz ie przed języki w dom swój wstecznymi.
 Błogosławion bądź pa. ie/ którzyś mnie wybawił
 Z mych trudności/ y w mieyscu obionnym postawił.
 Jakiem już był bez mądra zwątpił w łasc twoję /
 Aleś ty mnie przebaczył przecie stęrgi moję.
 Wierni/ pana miłujcie: wiernie pan miłuje /
 A z hardymi wedla ich pychy postępuje.
 Bądźcie stali/ którzyście w panu położyli
 Wfność swoje/ a sercá wáśże on posili.

PSALM XXXII.

Beati quorum remissæ sunt iniquitates.

Szczesliwy / komu grzechy odpuszczone /
 I w niepamięci złości ponurzone.
 Szczesliwy / komu nie przyczetł pan wady /
 Ani się żadney w nim domácał zdrady.
 Dotądem tãł swoich nieprawości /
 I ledwie mógł nosić swé mizerne kości:
 A niewidome sumnienia szczypanie
 Budziło we mnie iáwne narzekanie.
 Dzieni na niebie świecił / nocli wstąpił /
 Twoja mi ciężka reka dolegála.
 Gorzałem w ogniu: ledwie tãł gorąca
 Słoneczne kółá kiedy lwa miała /
 Wołałem tedy / Boże litosć mi /
 Swój grzech przed tobą obić bzydliwy /
 Nie chciałem dálej pokrywać swych złości /
 A tyś odpuszcł moje wsieteczności.
 Przeto / gdy człowiek cokolwiek do siebie
 Tãkiego będzie czuł / niech prosi ciebie:
 By dobrze ziemię morze zalać chciało /
 Za twoją pomoc on zostanie cáło.
 Ty mnie w przygodách moich bronić raczysz /
 Ty mnie w trapieniu ciężkim nieprzebaczysz.
 Ty w wscięch moich wzbudziś wdzieczne pienię /
 Jako gdy człowiek czyni wyzwolenię.
 To byłby ku mnie / boże mój łaskawy /
 Twoi słowa: dam ja tobie rozum prawy /
 Okazę droge / któreś się masz trzymać /
 A oka swego z ciebie niechce zymać.
 Niebądźże tedy tym / co jest kon / ani
 Tym co mól: bo ci w rozum się obięni:
 I potrzebują munstuku / y wodze /
 Aby ie człowiek miał po woli w diódze.

Silá iest biczów ná grzesznego : ále
 Pobożny człowiek będzie záwždy w cále :
 Přeto/ w nádziecie páńską/ używajcie
 Wesela/ dobzy/ y wdzięcznie śpiwajcie.

PSALM XXXIII.

Exultate iusti in Domino, rectos decet.

Paná sercem wesółym wspomniénie enotliwi /
 Pána przystoynie chwalać wczćwi.
 Wspomniénie go ná cytrze / y ná wielostronéy
 Dzieki mu czyńcie hársie złoconéy.
 Przyniészcie mu nową pieśń/ nową, niestychaną /
 Trąćcie mu w głosną trabe miedzianą.
 Abowiém każde słowo páńskie iest prawdziwé /
 Wszytki uczynki są swietobliwé.
 Spráwiedliwość miluje/ kocha się w szczérości /
 Pelná iest ziemiá iego litości.
 Słowem páńskim iest wielkie niebo záwieśoné/
 I wzórem złotych gwiazd ozdobioné.
 Ten morze nieprzebyte záwart iáko w bani /
 W stárbie polozył wodné odchlámi.
 Gdzie wieczór słońce gasnie/ gdzie wschodzi poránu /
 Wszyscy niechay się kłaniają pánu.
 Bo iedno słowo wyrzekł / rák wszytko stánelo /
 Co kazał/ wszytko wnet stutek wzięło.
 Rády wielkich Monárchów pan w niwecz obraca /
 Pan ludzkie myśli opák wymiara.
 Ale co sam wrádzi/ co sam postanowi /
 Co wiek podawać będzie wiekowi.
 Náder szesliwy národ/ z którym pan přestawa /
 Który djedzictwem swoim wyznawa.

Pan tylko z niebã porzrzy na ziemskie niżiny /
 A wszytki ludzkie oglada syny.
 Widzi z pałaców swoich ile nas na ziemi
 Żywota rospiera pracami swemi.
 Widzi y sprawy nasze / y myśli zamknięte /
 Bo przezeń serca nasze stworzone.
 Słaba nadzieia woysto nawietże królowi.
 Słaba nadzieia moc obzrymowi.
 Często czasu przygody / czasu straszney trwogi
 Nie wniósł pánã koni rotatronogi.
 Oko pánskie iest zarzdy nad bogoboynymi /
 Oko nad ludźmi sprawiedliwymi.
 Aby od nich nagła śmierć oddalił w przygodzie /
 Aby ie żywił w nacieższym głodzie.
 W nim iest wszytká nadzieia naša położona /
 On naša pomoc / on iest obrona.
 Bedziem (da bog) radości prawey używali /
 Bosmy na wszelki czas w nim ufali.
 Niechay / panie / twa litość nad sobą poznamy /
 Tak iako w tobie nadzieie mamy.

PSALM XXXIII.

Benedicam dominum in omni tempore.

Jakokolwiek szczęście ku mnie sie postawi /
 Bądź radości / bądź mie frasunku nabawi :
 Pánu ia dziekować bede ze wszytkiego /
 W vszczich moich wstać niema chwała ie go.
 Pánem sie ia chlubie : skromni niech słuchają /
 A moim przykładem w dobrej myśli trwają.
 Żemna wszyscy pánã zemna wystawiajcie /
 Imie iego swięte wzgórze wynasajcie.

Szukałem go / á on vcho łu mnie skłónił /
A we wszytkich trwogách moich mie obrónił.
Went pátrcie, bedziecie prawie rozświeceni/
A bydz niemożecie nigdy záwstydzeni.
Ten vbogi wolal / á pan go rárowal /
A w nieszczęściu iego w cále go záchowal.
W kóło bogobojnych páński Anyól stáwi
Obóz nie dobyty / y ten ie wybáwi.
Skóstu y kto chce tego : pan to dobrośliwy /
A to kółwiek w nim vsa / człowiek to szczęśliwy.
Ważcie páná / wierni / wedlug powinności.
Niemaś niedostátku gózie pan w wieczności.
Lwi drapieżni / którzy sílom swym vsiąz /
Czešto niedostátku y głodu doznają.
Ale tym / co kładą swą nádziecie w pánie /
Z iego láski záwždy wszytkiego dostanie.
Do mnie przyjdzie / dziatki / y tu posłuchaycie /
Z iáką wiecznością pánu sluzyc macie.
Sluchay mie / kto prágnie dlugiego żywota /
A chce wieku swógo záżyć bez kłopotá.
Záchoway swóy iezyk od wsseteczney mowy /
A nie mysl inaczey / niżli mówisz słowy /
Porzuc złość wśeláką / spráwuy sie przystoynie /
Szukay / iákobys mógl żywot wieść spokoynie.
Pátrza pan ná dobre okiem miłosiernym /
Ani vchá zámknie przed człowiekiem wiernym :
Pátrza y ná grzesné oczymá frogiemi :
A ich pámiéc wszytkę wygládzi ná ziemi.
Wolal spráwiedliwy / á pan vcho zskłónił /
A w káżdey przygodzie znácznie go brónił.
Bliśko páná mają ludzie vtrapieni /
Smutni z láski iego beda pocieszeni.

Silã ná pobožné frãsuntów przychodzi /
 Ale ie ze wšytkich sam pan wyswobodzi:
 Pan ich kósci strzeže od wšelkiego rázu /
 Jedná z nich żadnego nie ma vznãc stãzu.
 Zlégio złość pobiie: á kto zayžrzy cnocie /
 Wšytko zgubi/ y sam znišcie w kłopotie.
 Pan slug swoich broni: štody nie vznãz /
 Aťo:žykolwiek w tego lášce vřnosć máž.

PSALM XXXV.

Iudica domine nocentes me.

G Broncã wieczny ludži vtrapiõnych /
 Do ciebie w swoich křyvõdách niezliczonych
 Ja sie vciẽkam.
 Zãstãw sie o mie: day odpõ: gwaltorwi:
 Powi broñ/ y tarcz: pomož cžlowiekowi
 Vcišnionẽmu.
 Zãstãp/ dobywšy ostrẽy šãble swojẽy /
 Mým přešlãdowcõm: rzezzẽ dušy mojẽy /
 Jam zdrowie tvoie.
 Niechay wštyd nayda/ křozy mie šukãž /
 Niechay štomornie nážad vciẽkãž /
 Co mi žle myšlẽ.
 Jáko gwaltorwny wicher mežgoniony
 Proch po powietřzu niešie: tak y ony
 Anyõl niech pedžẽ.
 Niech šlizãvice/ y ciny mešpedžonẽ
 Ich dřiogi beda: á ony štrwožonẽ
 Anyõl niech ženie.
 Bo ná mie šidlã bez winy štãviãž /
 Bez winy doły ždiãdliwẽ kõpãž /
 Ždrowie me koviãž.

Bodayże sie w swych sieciach połowili /

Boday sie w tychże dolach potopili /

Które kopali.

A ia (da pan bóg) pozbywszy trudności /

Dnia wesolego wzię / a łosci

Wszystki mé rzeka :

Panie / kto tobie rowien : ty vbogich

Trapić możniejszy nie dasz : ty z rąk srogich

Nedźne wyrzwasz.

Niesfety ná złe ludzi niewstydlivé :

Wiedzą to ná mnie / o czym mé pocziwé

Serce nie myśli.

Wpzięmość moie złością mi oddali

Miasto ratunku samisi zasiaдали

Ná gárdło moie.

A iam / w ich zły czas / w parcie (mój Bóg to wie)

Chodził : y poszcząc / pana za ich zdrowie

Prosił wstawie.

Tak pziyaciela pziyaciela żalnie /

Tak brata płacze brat / tak lamentuje

Syn po swéy matce.

A oni sie w méy pladze wescili /

A schadzili o mnie tajemné czynili /

Chasá ničemna.

Głodni pochlebce czei mi wolać zali /

Mną sobie geby dwoimi wymywali

Darmotadorie.

O panie / kiedy weszysz : pozbarw mie tych

Posmięwców kiedy : a broni od przetle tych

Lwów dusze moiey.

Abych twą dobroć przy wielkim wyznawał

Ludzi zebraniu / y tobie oddawał

Chwale powinną.

Niechay radosci żadney nie wzywa
 Szy człowiek/ ani soba pochutnywa /
 Patrząc na mój žal.

Cokolwiek mówią/ wszytko wsczypliwie/
 A w sercu myśla/ iakoby zdradliwie
 Podydź dobrego.

Geby do vsu na mie rozdziéwili /
 Mówiąc/ owasmy przecie nacieksyli
 Chciwé swé oczy.

Widziś/ o panie/ iawną krzywdę moję /
 Nie rącz ię milezec: okaz bytnosć swoję
 Przy mnie swym słudze.

Wstań/ á rozciągni swój sąd sprawiedliwy /
 A wznay/ kto z nas praw iest/ á kto krzywy /
 Mój wieczny Boże.

Osadz mie według swéy sprawiedliwości /
 A nie day/ panie/ przekletę zadrósci
 Pocięchy ze mnie.

Niechay nie mówią: lubiy duszo/ teraz/
 Oto nam w rece wpadł/ czegośmy nie raz
 Sobie życzyli.

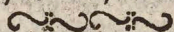
Bodayże iawnéy nie vsli sromoty /
 Którym nieszczescie/ y moie kłopoty
 Dobrą myśl czynią.

Bodayże zelżywość/ y wieczną odniesli
 Zhanbę na sobie/ którzy sie podniesli
 Zardzie przeciw mnie.

A ludzic/ którzy enocie méy życzyli /
 Bedą sie ieszcze (da Bóg) weselili /
 Arzęspotym:

Chwała bądź wieczna Bogu nawysšiemu /
 Który dopomoc raczył słudze swému
 W trudnościach iego.

Jeżyk mój także będzie ścżył/ panie/
Twą sprawiedliwość : ani poprzestanie
Twę chwałę wiecznie.



PSALM XXXVI.

Dixit iniustus vt delinquat in semetipso.

Zawot niepobożnego za świadkã mi stoi/
Ze on o Bogu niewie/ ani sie go boi :
Wiec iesze w swychże złościach sobie pochlębie/
Za co Boga y ludzka nienawiść zyskuje.
Jego słowa szera złość/ szery kłam/ y zdrada/
Niema tam nigdy miejsca żadna zdrowa rada.
W nocy myśli/ w iakiey dzień strawić wśeteczności/
Cnotę wzgardził umyślnie : przyiacielem złości.
O panie/ dob. oć twoia do nieba przestala/
Pranda obłokow siega : góry p. zerownala
Sprawiedliwość : a sadow/ y twoiey mądrości/
Tak jest miara/ która jest mro. skich g. lebości.
Z twych rąk czlowiek/ z twych rąk zwierz maia zdrowie swoje/
Nieprzeplacone/ panie/ miłosierdzie twoie :
Jako prak liché dziatki strzydy swemi kryje/
Tak czlowiek pod zaslonã łaski twoiey żyje.
Zoynościã domu twego bedziem nasyceni/
A strumieniem rostkossy twoich napoieni :
W ciebie zdroy żywota : ty nasze ciemności
Rozswiećis/ a wnet wyrzem dzień prawey swiátłości.
Okry/ panie/ łaska swa tych/ którzy cie znaiã/
Którzy cnoty w każdej swey sprawie przestrzegaiã.
Niechay mie hardy czlowiek nie depce nogami/
Niechay mie niepobożny nie ruka rękami.

Ależ ci tak długo beda na dobrych przewodzie /
 A niewinne wśelakim obyczajem skodzie /
 Ze przecie czasu swęgo przypłaca swych złości /
 A nie wyda twej pomsty / pãnie / y strogości.

PSALM XXXVII.

Noli æmulari in malignantibus.

Nie obrusay sie / że kto niewstydliwie
 W grzechu sie kocha / y wśetecznie żywie :
 Bo ci ledã w dzień tak wpadnã snãdnie /
 Jako za kosa trawã przedko pãdnie.
 Micy ty nadzieie w pãnu / a enotliwie
 Swoy żywot sprawuy : beda niewatpliwie
 Tworã na ziemi lata przedlżone /
 A twe nadzieie nie mogã bydź plone.
 Kochay sie w pãnu / ten wyszko da tobie /
 Czego ty kolwiek bedziesz zyczyl sobie.
 Porucz mu żywot y wśetã twe sprawuy /
 A wynas / że on tobie jest iãstãwy.
 Jãśna jest zorza / iãśno słońce pãta /
 Tak bedziey twa enorã okazãta.
 Tylko bãdź skromny / a w swęy doległości
 Czekay cierpliwie do pãnstej litosci.
 Nie obrażay sie / iesli w oczu twoich
 Zły zstowiek w szczesciu dni używa swoich :
 I ymi gniere / ymi swęy zapalczywości /
 Abyś nie przystãł y sam ku ich złości.
 Bo to rzecz pewna / że ludzie zlosliwi
 Zaginę musã / ani ich Bog żywi :
 A ci co w bogu nadzieie swã mãtã /
 Ziemie w dziedzictwo pewne otrzymãtã.

Potrway : á zlégo wnet nie będzie : przyjdzieś

Ná miejsce tego/ inż go nie nádydziesz.

Alle pokorni/ ci ziemié osiedą /

A żyć w pokoju wszytek swoý wiek będą.

Niespráwiedliwy złe myśli dobremu /

Żebámi zgrzyta sprosnie przeciwu iemu.

A Pan/ ná niebie siedząc/ z niego sydzi/

Bo wpađ nád nim nie wchronny widzi.

Mieczy wyieli/ łuki náłożyli/

Aby w bogie/ y dobrze niszczyli:

Alle ich miecze w ichże serca wpádną /

A łuki w ręku sámy się przepádną.

Lepša dobremu trochá máterności /

Niż niepobożnym ich ferokie włości:

Bo niepobożnych władza stárta będzie /

A pan obrońca swoich wiernych wśedzie.

Pan ma ná piteczy stronnę/ y stateczną /

A ich dziedzictwo jest ná ziemi wieczné/

Będą bez trwogi w każdej złej przygodzie /

Będą mieć co iść/ y w nacieższym głodzie.

Alle wpađku nie wyda zlosliwi:

A którzykolwiek pánu się przeciw /

Jako łoy tłustey ofiary zniszeie /

A prosto z dymem záraz wywietrzeie.

Pózycza cżlowiek zły/ á nieoddáie /

Dobry dárnie/ á przecie mu sstáie:

Kto dobrym zeczy/ y sam szesliw będzie /

A nieprzytáciel nędznie táie wśedzie.

Pan cnotliwego postępkí spráwne /

A d:ogi tego w sercu swoym lubie:

Jesli wpađnie pan mu nie dopusci

Stnie się skodliwie: bo go z rąk nie spuści.

Byłem dziećciem / a dziśem już starý /
 A nie widziałem / aby sprawiedliwy
 Był opuszczony / albo było trzeba
 Potomstwu jego jebrac kiedy chleba.
 Každý dzień ludziom upadłym vžycza
 Vbostrvá swego : drugiego požycza /
 A przecie pan Bóg tak mu błogosławi /
 Ze vsytko spelná potomstwu zostávi.
 Przeto zlost porzuc / czyn co rádji cnotá /
 A już badz pewien długiego żywotá /
 Bo sprawiedliwość wielce pan miluje /
 A wierné swoje záwždy opátruje.
 Słych zásluzona zapláta nie minie /
 A ich potomstvo do gruntu záginie.
 A dobrzy beda ná zemi niestáli /
 A swoje własnosc synóm podawali.
 Dvř pobožného sežera mądrosc plynie /
 A tezyř prawda między ludźmi slynie.
 Zakon w swym sercu pan siř gruntoval /
 Przeto teř nigdy nie bedzie swántoval.
 Nieprzyiacielem głównym zly dobremu /
 Ale go záwždy pan wyrwie z rak iemu :
 Ani da żeby beda potwarzony /
 Miał od sedzięgo wynisć przesadzony.
 Vřay ty pánu / a swe vsytki správy
 Tak správy / iáko pánskie bizmá vřtávy /
 Ten cie wyniesie / ten cie vbogáci /
 A złe przed twými oczymá zátřáci.
 Widziałem złego w szczesciu tak wynioslym /
 Ze byl Libáňskimi rowien Cedrom roslým :
 Obeyřzałem sie / a už bylo po nim :
 Szykam : nie vmiat niřt powiedziec o nim.

Przypatrz się rzeczom ludzi bogobojnych /
 że lat na koniec użyją spokojnych /
 A niepobożni / kiedy się zdąć będą
 Nalepię kwiłnąc / dobi / y zdrowia zbedą.
 Besspieczność swoje / y stałość w trudności
 Cnotliwi pańskie powinny litości :
 Oni te wspomogę / oni z nich iarzmo zęymie
 Słych ludzi : bo mu dufali w przęymie.

PSALM XXXVIII.

Domine ne in furore tuo arguas me.

Czasu gniewu / y czasu twę popedliwosci /
 Ucieracz mnie / panie / karac z moich wsteczności /
 Utwia we mnie strzały twoie / a nie ochroniona
 Reka nademną twoią zmocniona.
 Zdrowia niemaś w nym ciecie / prze strach gniewu twęgo /
 Kościom niemaś pokoju dla występu mego /
 Stągał mi grzech nad głową / y cisnie mnie w ziemię /
 Jako nieznośne nacięśże bżemie.
 Blizny znorow mych dawnych ran się odnowiły /
 Zataione plugaństwa znou przystąpiły.
 Skurczyłem się nieborak / znedzmiałem okrutnie /
 Cały dzień chodzę wzdychając smutnie.
 Wszytki we mnie wnetrznosci gorąca / a ciało
 Od wirzchu głowy do stóp ostatnich schorzało.
 Wdreczonym / wzgardzonym : owa rzecz musie /
 Mągać tak barzo strwożoną duszę.
 Jawną jest żądosa moja tobie / wieczny boże /
 I płacz mój wśóm twoim tany bydz niemoże /
 Trwoga serce me ziela / gasna we mnie siły /
 Czy y te swe światło straciły.

Bliscy moi z dalekã ná mój ból pátrzáli /
 Powinowáci zgoła wszyscy mié nieználi :
 A sly czlowiek tym czasem czynil o mnie ráde /
 A mowił co chciał / y zmyslat zdrađe.
 A ia / iáko kto gluchy / álbo komu mowá
 Nie służy / ánim słuchal / ánim przerzéł słowá :
 Byłem iáko gluch / álbo ten / co dotknión słowy /
 Nie ma nieszczesny w wsciech odmowy.
 Pánie / w tobie nádzienie kláde Bogu swoim /
 Ty bódz lástkw méy prosbie : á nie day mié moim
 Nieprzyiaciółom w posmiéch : w tym oni lubuig /
 Gdy moje nogi namniéy swántuig.
 Otom ia záwždy gotów ná wśelkie karánié /
 Gotówem krwíg swá blagác twoie rozgniewánié /
 Wyznawam swoje złości : słuśnie mié mój pánie /
 Náwiedzác raczys / y karác zanie.
 A nieprzyiaciel mój żyw / y bierze moc iáwnie /
 Który mié w nienawisći ma (da Bóg) niespráwnie.
 Chęć mi niecheciá oddal : y dżis mié stómoci /
 Żem przyiacielem záwždy dobroci.
 Ty sám / o wieczny pánie / o Boże litosci /
 Nie rácz mié odstepowác w ostatniéy trudności :
 Dźwigni mié conarychleý z ciężkiego kłopotá /
 Obrońcá wieczny mégo żywotá.

PSALM XXXIX.

Dixi, custodiam vias meas.

SO tegom był mysl swá skłónil /
 Abych sie był záwždy chrónil :
 Nicetylko wezynku złego /
 Ale y słowá bystrého.

Przeto gdy mieżły strofował/
Jam swóy język tak hámował :
Że/ nie chcąc rzec słowa złego/
Nie mówiłem y dobrego.

Alę żal mój zataiony
Tym więcej był obiątrzony :
Serce mi w gniewie pałało/
Aż się słowo rzec musiało.

Prze bóg/ pánie mój/ długoli
Człowiek będzie w tęg niewoli :
Rącz mi kręś dni mych obiaćwić/
Kiedy przydzie świat zostawic.

Ty żywiesz czas nieprzeżyty/
A mój wiek iest w górszi stryty :
Lata moiej śmiertelności/
Mniey niżli nic ku wieczności.

Wład (moge rzec sprawiedliwie)
Wład iest człowiek : a co żywie/
Podobno to ku marnému
Śnu nochnému/ nieznacznému.

Próżné iego frásowanie.
Próżna praca/ y stáranie :
Zbiera/ gromadzi/ skupie/
A niewie/ komu gotwie.

Czegóż czekać/ o mój Boże :
Kto mie w nieszczęściu wspomozę :
Próżno gdzie indziej słac sobie/
Wszystka iest nádziecia w tobie.

A ty z pánstiej swój litości/
Rącz zapomniéc moich złości :
Nie day mie w posmięch głupiému
Człowiekowi nikczemnému.

Nieprzyiaciel mie strofował/
 A iam iezyk swoy hámował:
 Wiedząc/ że to złorzeczenie/
 Było twoie náwiedzenie.
 Zdéymi ze mnie plagi swoje/
 Bo prze ciężkie rázy twoie/
 Wsystká moc/ y wsystki síly/
 Zgola mie iúz opuscily.
 Bogo prze grzech zástrásuieš/
 Ták go niewidomie psuieš/
 Jáko háte mól tájemny:
 Bład iest czlowiek/ bład nieczemny.
 Skłón łáskawé všy swoje/
 Ná pláczliwé prosby moje:
 Przychodzieníem ia ná ziemi/
 Ze wsystkími przodki swémi.
 Zfolguj/ á day sie ochłodzić/
 Póki nie przydzie wychodzie
 Ná dróge/ z którey czlowieká
 Już nie vyžrec áž do wieká.

PSALM XL.

Expectans expectaui dominum.

Czekátem z cterpliwostí/ á pan mie obaczyl/
 A prosby moje wysluchác raczyl.
 Wywiódł mie mocą swoiey zwyciezney práwice.
 Z błót nieprzebytych/ y z trzészawice.
 Nogí moje ná twárdéy opoce postáwił/
 A dróge/ gdziem miał chodzie/ obiówił.
 Tenże y ku spiéwaniu vstá mé sposobil/
 Sem nowym rymem moc tego zdočil.

Niechay sie ná mnie páńskim sądom przypátruia/
 Któryy fortunie rząd przypisuią
 Wszytkich na świecie rzeczy: musząc sobą trwożyć/
 A swé nądzicie w pánu potożyć.
 Błogosławiony człowiek/ y fortunny żywie/
 Który ma wfnosć w pánu prawdziwie:
 Ze ani oká swégo skonit za hárdymi/
 Ani sie wdał za wśetecznymi.
 Siła/ wśechmocny pánie/ twych dżiwów od wieku/
 A znákow chęci przeciw człowieku.
 Mysl nie ogární/ iezyk nie wymówi tego/
 Niemaś/ o pánie/ tobie równego.
 Ofiar zá grzech nie prágniecś: toś mi włożył w wśy/
 Ze cie ofiara żadna nie ruszy.
 A iám rzékt/ oto ide/ y iestem gotowy/
 Jáko bżmi písmo iásnemi słowy/
 Woli twęý dosyć czynić/ Boże nieprzeżyty:
 Twoy zákon w moim sercu iest rytý.
 Opowiadałem światu spráwiedliwość twoie/
 A dżis nie milcze: sam znaś chęć moie.
 Nie kryłem w sercu swoim twęý spráwiedliwości/
 Stawilem prawdę. y twé litości.
 Jáwné iest ná wśystek świat miłosierdzie twoie/
 Jáwna y prawda/ przez wstá moie.
 Nie ráczże mie opuścić/ o móý Boże wieczny/
 Bądźże mym stróżem w dzień niebespieczny.
 Męti mie/ których liczby niemaś/ ogárneły/
 Trosti mie których nie przyżrzec żyety.
 Ledwie ták wiele włosów ná głowie náýduie/
 Prosto y sercá w sobie nie czuie.
 Ráczże mie/ mocny Pánie/ z lástki swęý pocieszyć/
 A ku ráunku memu pospieszyć.

Niechay hánibe odniosą/ niech sie zápałáią/
 Którzy wpadku mego sukáią.
 Niech idą w spáć ich rády/ niech sie táwnie wstydzą/
 Którzy nieszczęście mé rádži widzą.
 Boday zá moje wzgárdę obelženíe mieli/
 Którzy mi mówią/ tegośiny chcieli.
 A cnotliwi boday dni dobrych vzywáli/
 A záwždy páństvá moc wyznawali.
 Jáciem zebrať vbogi/ práwie ciěń człowięczy/
 Ale mie iednáť pan ma ná pteczy.
 Tys obroná/ y zdrowíe/ pánie/ duše moiey:
 Nieodwłócz/ prosie/ pomocy swoiey.

PSALM XLI.

Beatus qui intelligit super egenum.

Sczesliwy/ który ludzi wpádlych rátuie/
 Pan téż w iego nieszczęściu nád nim sie smilwie.
 Pan go w cále záchowa/ y zdrowia nábawi/
 A w szczęściu nieodmiennym z łáski svéy postáwi.
 Nigdy go nieprzyiaciel iego nie zhołduie:
 A iesli kiedy w zdrowiu odmiáne poczuie/
 Pan go w przypadku iego łáskawie wspomozie/
 A swoia własná reka będzie mu stál loze.
 Przetoż y ta okrutná choroba zložony/
 Do ciebiem sie vciekal/ Boże nieskończony:
 Vžyy/ pánie móy/ vžyy nádemná lítosći:
 Vzdíróv duše/ która zna do siebie své zlosći.
 By w cheć nieprzyiacielstvá/ darinom ta zginony:
 Będzieś (mówią) ten kiedy dźień błogosłáwiony/
 Ze go leżac ná márách ostatnich vyžręmy:
 A tym wdzięcznym widziádlem oczy ná pásie my:

A jeśli który kiedy nawiedzając mnie przyszedł/
 W serce niechętne iadu nązbierałszy wyszedł/
 A podawał mie ludziom : o mym złym sepiáli :
 Tłá moje śmierć już/ iáko ná pierwszą/ kazáli.
 Znáć (powiáda) że go pan zá grzechy chce stárác :
 A on niedziś o zdrowie próżno sie ma stárác :
 W ták dobrą sie godzinę obálił ná tożę/
 Ze z niego żadná miarą powstać już nie może.
 Aż y ten/ któregośm iá ták był umiłował/
 Zem/ iáko nablížszego brátá/ go śácował/
 W którymśm miał nádziecie/ który chleb mój iadał/
 Ten w rádzie nieprzyjaciół moich iáwnie siadał.
 Ale ty sie sam śmiałuś/ ty mie dzwigni/ pánie :
 Orwá im téż odmierze/ iáko zá ich stánie.
 To był mój głos : á stąd znam/ że mie liczysz swoim/
 Żes mie nieprzyjaciółóm nie dał w pośmiéch moim.
 Ales zá niewinnością moją mie wybáwił/
 A przed oczymá swémi ná wieki postáwił.
 Niechay Bóg Izráelski ná wszytek swiát słynie/
 Po ki kółóm niemylnym dzień zá nocą plynie.



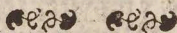
PSALTERZA

Dawidowého

CZĘSC WTORA.



Przekłádania J. Kochánowskiego.



PSALM XLII.

Quemadmodum desiderat ceruus.

Jako ná pusezy przedkimi psy szwána
 Strumienia szuka łani zmordowana :
 Ták / mocny Boże / moia dusá licha
 Do ciebie wzdycha.
 Ciebie żywého / wteczny Boże / zdroia /
 Wpracowana pragnie dusá moia /
 Przyjdzie wždy ten czas / że ia swa osoba
 Stane przed tobą :
 Czy moia karmia / potrawy plącz wteczny /
 Kiedy mie coraz pyta lud wseteczny /
 Gdzie teraz ón twój niedziśnik wygnány /
 Bóg zawołány :
 To człowiek slyszac / wmięra na poly /
 Pómniać ná ón krzyk ludzi swych wesoly /
 Które prowadzić zwykl był aż do progá
 Żywého bogá.

Czemu sie smeciſz/ duſzo moiá : czemu
Omdlewaſz : pánu ty vſay/ ktorému
Jeſzcze ia bede z radoſcią dziekowal/
Ze mie záchował.

Tiech ſie iáko chce trwoży duſzá moiá/
Wieczna ieſt/ pánie/ wemnie pámiéć twojá :
Tego y Jordan/ y Hermonſkie ſkály
Beda ſłucháły.

Ná huť twych progów/ wſech przepáſci ſiły/
Jedná zá druga nurty ſwé zložily :
Wſyſtki twé duchy/ y wſyſtki twé wáły
W mie vderzáły.

Alle dzień idzie/ kiedy pan nádemná
Litoſć okaże : á ia pieſń przyiemná
A w poſrzed nocy záſpiéwam moźnému
Obróńcy ſwoému.

A teraz rzeké : czemuſ mie/ móy wieczny
Boże zápómniał : kiedy mie wſeteczny
Cztowiek fráſnie/ á ſerce troſtliwé
Już ledwo żywé.

W iedné mie práwie kęſy rozbiéráig/
Kiedy mie co raz ſli ludźie pytáig/
Gdzie teraz on twóy/ nedzniku wygnány/
Bóg záwołány :

Czemu ſie ſmeciſz/ duſzo moiá : czemu
Omdlewaſz : pánu ty vſay/ ktorému
Jeſzcze ia bede z radoſcią dziekowal/
Ze mie záchował.

PSALM XLIII.

Iudica me Deus, & diſcerne cauſam meam.

Nierwinność/ pãnie/ moie/
 Przyjmie w obronę swoje :
 Przeciw potwarzy żywcy/
 I powieści fałszywcy :
 Chciey sie przy mnie zaſtawić/
 Mnie z rąk ſrogich wybawić.

Pãnie/ w którym obronã
 Moia ieſt położonã :
 Czemu mię troſkliwego
 Pchaſz od oblicza ſwego :
 Czemu chodząc narzekam/
 Nieprzyjaćioł ſie lekam :

Niech twę pomocy/ pãnie/
 Świãtło prawdywé roſtanie/
 Za którym y ia póyde
 I twych wyſokich dóyde
 Pałaców : gdzie mieſzkanié/
 Gdzie ty maſz przebywanié.

Tãm do ołtarzã ſwiãtego/
 Póyde przed pãnã męgo :
 Pãnã/ moie kochanié/
 Którému dam wyznanié/
 Grając w łagodné ſtrony/
 Ze Bóg niezwyćieżony.

Duchu mój/ czemu mdleieſz :
 Czemu wemnie truchleieſz :
 Wſay pãnu/ którému/
 Jako Bogu wiecznëmu/
 Jeſzcze ia mam dziekować/
 Ze mię raczył zachować.



PSALM XLIIII.

Deus auribus nostris audiuius..

G panie/ w swoje własne vsysiny slychali/
 Oycowie ieszcze naszy nam opowiadali
 Sprawy twéy dzirney mocy/ sprawy Bostwa twégo/
 Cos ty poczynal za ich wieku dawnieyszego.
 Tys sam panie wtrapol/ y wygnal pogany/
 A onys postanowil na ich miescu pany.
 Nie przez miecz bowiem ziemie tak piekney dostali/
 Ani za swoia sila żywot zachowali.
 Twoia reká / y twoia za nie moc czynila/
 A ona zwykla laska, ktora z nimi byla.
 Tys iest król mój/ tys pan mój/ ktory wiernie swoje
 Nasz na dobrym baczeniu w kazde niepokocie.
 Nieprzyiaciele nasze przy tobie zetrzemy/
 A w imie swiete twoie hardé podepcemy.
 Bowiem ja nie pokladam nadzieie w swéy broni/
 Ani mie moja strzelba w potrzebie obroni.
 Tys nas panie z ciezkiego trapienia wybawil/
 Tys przeciwniku nasze o lekkosc przyprawil.
 Przeto cie y kladac sie/ y wstawac chwalemy/
 A po wshyszek żywot nasz wyznawac bedziemy.
 Ale teraz (niestety) prostos nas zabaczyl/
 Anis przed woyskiem naszym okazac sie raczyl.
 Twoja nielaska sie stalo/ zesmy tyl podali/
 A niewiernym poganom w rece sie dostali.
 Jesteśmy iako owce na rzez odlaczone/
 Kosproszyles nas miedzy poganstwo zelzone.
 Zaprzedaes nas lud swoy prawie nie bogato/
 A bowiemes nagrody zadney nie wzial za to.

Wzgãrde zerwszãd odnosim/ szdérstwã ciêrpimy/
 Prãwie wshystkim nã tãncu iezykã siedzimy.
 Wstyd oczóm nie dopusci/ pozjrzec wzgórze smiele/
 Widzãc zerwszãd nãsmiêwce/ y nieprzyjaciele.
 To ciêrpiazã/ãzãsmy ciã/ pãnie/ zãbaczyli?
 Albo przeciw wstãwóm twoim wystãpili?
 Nie sło wspãt serce nãsã/ ani z twoiey drogi
 Prawdziwey wstãpily nãmniey nãsã nogi.
 Ato s nãs miedzy siookã zãmknãł okrutnemi/
 A okrył ciemnościami prãwie smiertelnemi.
 Jeslibychmy imienia twãgo przebaczyli/
 Albo cudzemu bogu ofiãre palili?
 Azaby to pzed tobã tãjno bylo/który
 Sercã nãsã/ y myslã wshystki widziã z góry?
 Dla ciãbie mordy ciêrpim/ a twoie nierównie
 Slugi rownie tãk bliã/ iãko owce innã.
 Powstãñ pãnie/ a ten sen zetrzyz oczu swoich/
 Ani wietcznie oddalã od ciãbie slug twoich.
 Czemu swã twarz odwrãcã? czemu s swã litosã
 Zãpomniãł w tãy okrutneý nãsãý doleglosã?
 Serce w nieszczãciu tãie/ y myslã strapionã/
 Ciãlã siãty pozbywshy leãz obãlonã.
 Powstãñ pãnie/ a wyzwól smutnã wiedznie swoie/
 Prosim ciã przez wrodzonã miłosierdzie twoie.

PSALM XLV.

Ereutauit cor meum verbum bonum.

SErce mi kãze spiãwãc pãnu swoému/
 A sercu iezyk poslusny petnãmu
 Odbiãra słowã/ y nowy rym dãziã/
 Ledwie tãk przedkã pãsarz pãsimo leie.

Zaden/ o królu/ żaden twój wrody
 Nie dōydzie między ludzkimi narody/
 Żaden wdzięczności pięknej twarzy twojej :
 Żoyniec wżyczył pan Bóg łaski swojej.
Przypaś do boku swój miecz włożony/
 Cny bohaterze: miecz na wszystkie strony
 Sławny/ y znaczny : z tym sie ty rusz śmieć/
 A gróm niechętne swe nieprzyjacię.
Prawdą/ y ludzkość/ twój wóz niech sprawuje/
 A sprawiedliwość wódzami sfałuje :
 Za tych powodem/ o królu cnotliwy/
 Będiesz poczynat reka swoją dżiwy.
Twie ostre strzały są nie vchronione/
 Temi vgodziś w serca zaigtrzone
 Swych nieprzyjaciół/ a strachem twój zbrosis
 Możliwe narody przyjmą iarzmo twoie.
Stolicy twojej/ o niezwyctejony
 Królu/ żaden kręś nie iest założony :
 Łaską rozmiaru/ łaską prostowania/
 Jest łaską/ królu twego panowania.
Vniłowales sprawiedliwość świętą/
 Masz w nienawiści bezbożność przekletą :
 Przeto cie pan twój znaczna przed insemi
 Wzcił powaga rowienniki twemi.
Pijmem y mirba pachną drogoczną
 Twie śaty w strzyniach stonowych chorwani:
 Dewhadei rostkos płynie : miedzy swemi
 Córy królewskie masz vlubionemi.
Otóż y pannie dawno požądana
 Masz wedla siebie/ złotem przyodżianga/
 Sluchay mie zacna królewno/ a moie
 Życzliwe słowa włóż pod serce swoje.

Już teraz mátki/ y miléy rodziny/
 Już zapámietay oyczystéy kráiny :
 Król cie v lubił sobie przed wszytkiemi/
 A ty go zwycięż posługami swémi.
 Tobie bogáta Tyros/ o Królowa/
 Już dawno zacné vpominki chowa.
 Lubo kto stárby/ lub kto hard dzielnosciã/
 Wszysey przed toba pádną z wczciwosciã.
 Perły/ á zлото/ y drogié kámienie/
 Vbiór téy zacnéy pánnny/ y odzienié :
 Ale przy twarzy gáśnie vbiór złoty/
 A zás v rode przeważáá cnoty/
 Táká/ o Królu wszech moźnieyszy/ zóná
 Dniá dźisieyszego tobie przyniesioná:
 Z nią ośať pánién / krewnych liczbá wielka/
 Bebnny/ y trąby/ y Muzyká wśelka.
 Lecz y ty pánnno/ nie szukay przyczyny
 Lez niepotrzebnych: w rychle (da Bog) sły
 Miásto rodziców ogladaś/ á zátém
 Doczełáś/ że y wladác bedá swiátém.
 Zdrow bądź o Królu: ciebie ja wdziecznémi
 Nieprzepámietam nigdy rymy swémi:
 A póki hárfá pálców słuchác bedzie/
 Zaczna bydz musi twojá sławá wśedzie.

PSALM XLVI.

Deus noster refugium & virtus.

Bóg wszechmocny/ Bóg prawdziwy/
 Obrońcá náš nie wzaplwy:
 On w wciśłách nás rátuje/
 Niech nam boiaźń nie pánuie.

Nie trwóźmy

Nie trwóźmy się/ choćby wszedzie
 Z gruntu ziemia trząść się będzie/
 Choćby góry nie wzruszone
 Będą w morze przeniesione.
 Zuczy morze popedliwe/
 Biega wały w brzegi krzywe/
 Groźa wpaść opoki
 Wymiosione pod obłoki.
 Miasto/ które pan miłuje/
 I przybytkiem swym miłnuje/
 Rzeka odnogami swemi
 Weseli przyrzeczyskami.
 Temu gwałt/ y groźna zbroja
 Nie może przerwać pokoja :
 Bo tam sam pan przemieszkawa/
 I w potrzebach ratunek dawa.
 Niechaj się państwa mieśca/
 Królowie wojska zbierają :
 Niechaj ogień z nieba pada/
 A ziemia się w głąb rozsiada.
 Pan który zastępy władcze/
 Zawszy nas obroni śladnie/
 Bóg Abrahám z nami wszędzie/
 I ten walczyć za nas będzie.
 Sam/ co żywo/ sam bywaycie/
 A pańskie sprawy poznaycie :
 Sprawy dziwne niestychané/
 Zaniósł wojny oplátané
 Na kray światá ostateczny/
 Skruszył tegi łuk waleczny/
 Potłukł zbroie nie pożyte/
 Spalił tarcze nie przebite.

Bystrość/ mówi pan/ hãmuyćie:
 A ostrze sie przypatruyćie/
 Zem ia Bóg: naród mie wśelki/
 A świat wyzna/ iako wielki.
 Pan/ który zastępy włádnie/
 Zawszdy nas obroni śniádnie/
 Bóg Abrahámo známi wśedzie/
 A ten walczyć za nas będzie.

PSALM XLVII.

Omnes gentes plaudite manibus.

Ręceczny rękómá wśyścy zgodliwie/
 Wśyścy śpiéwamy pánu chetliwie/
 Pánu nád pány/ pánu groźnému/
 Królowi wśego świata możnému.
 Ten niedobyte podał nam grody/
 Ten pod nas możné podbił narody/
 Dał nam w dżiedzierstwo y w wżywánié/
 Włosć Jakobowe/ swoje kochanié.
 Oto w swóy kóściół w wesołym pieniu/
 Oto w stepuie w głośnym trąbieniu:
 Dayćie cześć pánu/ dayćie nášemu/
 Śpiéwayćie bogu/ bogu wiecznému.
 Ten włádnie światem sam niezmierzonym/
 Temu śpiéwayćie piéniém wczonym/
 Wśytkim narodóm ten rostkánie/
 A wiecznie ná swym thronie króluie.
 Mocarze ziemscy k niemu przystáli/
 Królowie królem swym go wyználi:
 Wielka cześć tego: cześć niezmierzona
 Wiechem niemoże bydź ogárniona.

PSALM XLVIII.

Magnus Dominus, & laudabilis nimis.

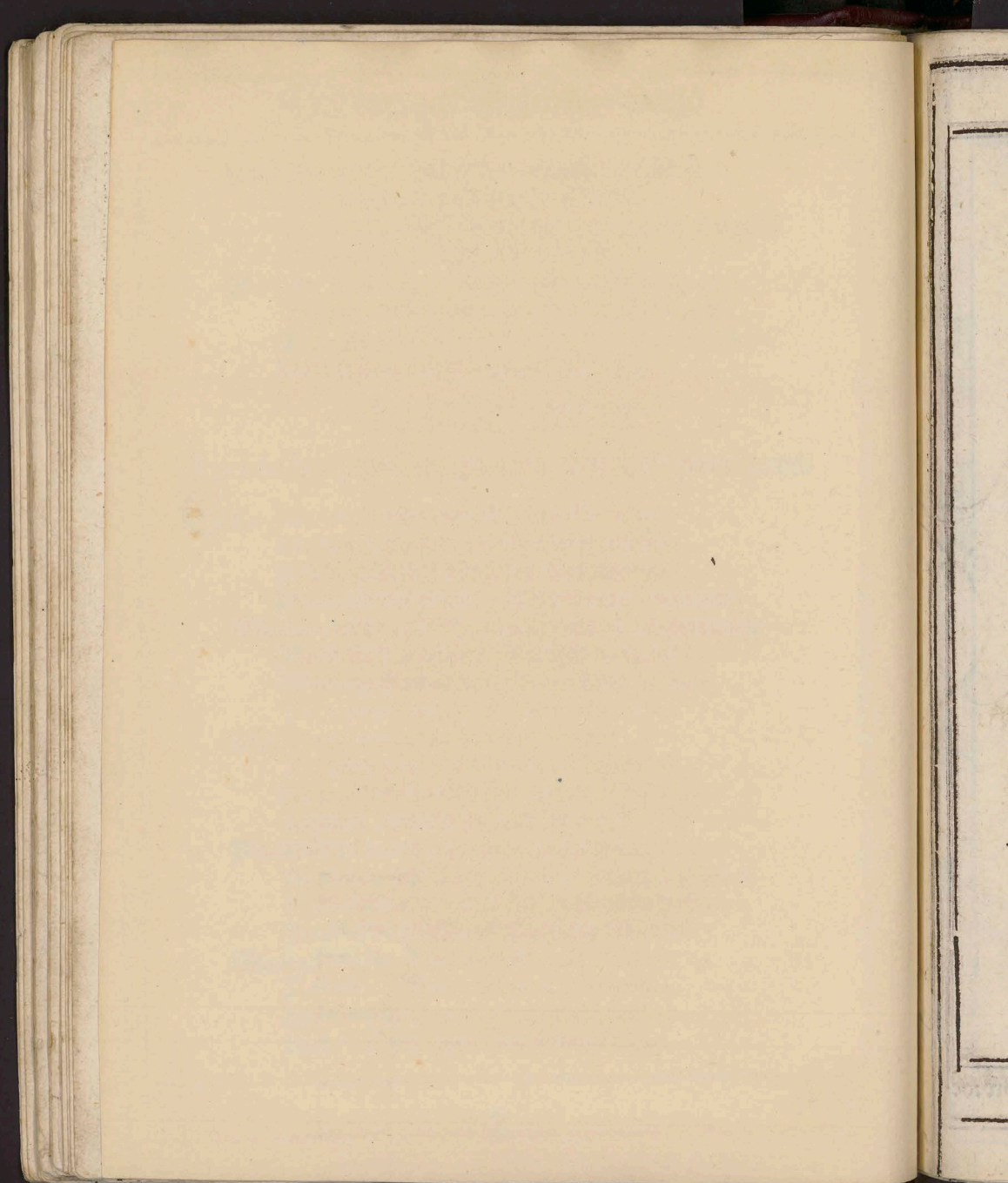
G Pánie/ który niemaś nic równého sobie/
 Słusnie oddawa chwałę Sion tobie/
 Sion kwiát gór wysokich/ roskoś swiátá wsego :
 Boki północné dwór króla wielkiego.
 Miásto Jerozolimskie świádectwo dáć może/
 Żes ty obioná pierwszą/ wieczny Boże.
 Moźni bohaterowie sił twoich doználi :
 Próžno się ná twój wierny lud zbieráli.
 Wyżrżeli/ zdziwili się/ y zaráz zwątpili/
 Bázdżę o biegu/ niż potce myślili.
 Myślili/ á pirzcháli : á strách wielkoóci/
 W tył náciérájąc/ chwytał ie zá boki.
 Tám boleść ná nie przysła/ iáká więc przychodzi
 Ná biłą głowę/ kiedy dżiatki rodzi.
 A tyś ie tak rozprószył/ iákó nie wiety
 Miátr morzolutné roztrząsa okrety.
 Cośmy tedy od swoich stárszych więc słyháli/
 Cośmy oczymá swými ogládáli :
 Ogládaliśmy w mieście páńskim niedobytym/
 Którego Bóg sam stróżem znákomitym.
 Ciebie my w swych wciśkách/ pánie náš/ wzywamy/
 A twé ołtarze święte oblápiamy.
 Wielkie jest imię twoie/ chwała niesmiertelna/
 Spráwiedliwości reka twojá pełna.
 Niech się wirzchy Sionskie rozrádują góry/
 Niech się wesela Izráhelskie córy :
 Bo co spráwiedliwszego/ wielkistsy Boże/
 Wład twoje święte wyroki bydź moze :

Pódźcie/ obydzcie wkoło to miasto wysokie/
 Wieże/ y wały pomierzcie szerokie.
 Przypatrujcie się muróm/ y pałacóm złotym/
 Abyście mogli opisać je potym.
 Bo pan/ któremu to iest meysce poświęconé/
 Bogiem ná czasy nam iest nieśkończoné.
 Ten nas z lásti swéy szczeréy opátrować będzie/
 Póki żywota człowickowi zbedzie.

PSALM XLIX

Audite hoc omnes gentes, auribus percipite.

Słuchay/ co żywo: wszytki ziemskie kráie
 Nákłóńcie uszu: y kedy dzień wstáie/
 A kedy gásnie: y którym słoneczny
 Promień dóymnie/ y którym mróz wieczny.
 Słuchay mie/ bądź kto między podłym gminem/
 Bądź sie kto piśe boháterstkim synem:
 Słuchay chudzino/ y ty słuchay/ komu
 Pieniądze leżą nieprzebrane w domu.
 Zdroiów zakrytę mądrości dobede/
 A rozum szczerę opowiadác bede.
 Tu przypowieści y sam vcho złoże/
 A gadkę swoie przy lutni wytoże.
 Przecz sie ia mam bac/ albo sobę trwożyć
 W nieszczęsną chwile: iest sie czym záłożyć:
 Nie próżno człowiek lákomie nábywał/
 A nád swym bliżnim fortelów vżywał.
 Szaleni ludzie/ którzy w swym władaniu
 Nádzicie kládę/ albo y w zebraniu.
 Brát rodzonego nie odkupi brátá/
 Kiedy już przydą zamierzóné láta.



Niechce ia / niechce z twój obory wolu /
Niechce y kózł z twojogo okolu :
Wsytek zwierz mój iest / y co w lesiéch tyje /
A co po górach skalistych żyje.
Prak oku memu żaden nie wleże /
Gożiet olwiet iedno nachytrzyć sie leże :
Bestyje dzikie y domá množone /
Mam iako pálce swoje zliczone.
Bedeli głodzien / nie rzéke nic tobie :
Mój iest krag ziemski / y co zámknął w sobie.
Jazbych to mięso miał wolowé iádác :
Albo náá czássa krowie kózlićy siádác :
Osiaruy ty mnie chwale / mnie wyznaway /
Mnie dzieki wedle winności oddaway :
Wzórwe mie w trosce / á ia dzwignie ciebie /
A ty mnie bedziess wazyl v siebie.
A złego Bóg zás potkał temi słowy :
Jako ty wspomniec páńskié smieś vmowy ?
Jako w plugawé smieś brác wsta swoie /
Naswoieroblivśe przymierze moie ?
A ty wycierpieć nie możesz karania /
Ani przymowác chceś nápomínania :
Náuka moia / y swieté wstáwy
W smieciách v ciebie / Żakon smiech práwy.
V ciebie rády szukác złodziejowi /
Z toba sie znáśác cudzolożnikowi :
Bluznierstwo sczeré w wściéch twych pánuie /
Jezyk zdraóliwy fortele knuie.
Powinowáctwo żadné / bliskosc żadna /
W twój wsczepliwéy mowie nie iest wladna :
Czci nie zostáwiś ná brácie : niecnota /
Choć z tegóž poszedł z toba żywota.

Toś uczynił: á iam nic nie mówił tobie:

A tys mie z tąd iuz kładł podobnym sobie:

Zles mie rozumiał: obliczeć sie z tobą /

A wyżrzyś w rychle swóy grzech przed sobą,

Rozumieyćież to/ wy co pospolicie

Na bogá w swoich sprawách nie pomnićie /

Abý wiec kógo Pan nieporwał stogi /

A porátować nie będzie drogi.

Osiara v mnie narodzićieźnieyś / ~~Chwała~~ :

Tá mnie zá wšytki woły będzie ~~stala~~ :

A kto pobożnie swóy żywót ~~sprawnie~~ /

Ten moie łaskę záwždy wezuie.

PSALM LI.

Miserere mei Deus, secundum.

Boże w miłosierdziu swoim nieprzebrány /

V tnych nóg wpadam ja człowiek ztrošťány:

Smiluy sie nademną/ zetrzy moie złości /

Omuy mie/ oczysć mie z moich rośeteczności.

Znam swóy grzech do siebie/ á widze go prawie:

A tobie nie tájny: ále ty łáskawy

Rácz sie zemną obéydz/ ábys w słowíech swoich

Záwždy praw náležion/ y czyśt w sádziéch twoich.

Mnieć iesze złość w mátce przetleta zášťalá /

Mnieć grzech iesze w mleku mắtká podawalá:

O pánie/ ty szérość serdeczną miluieś /

A skarb swéy mądrości takim okázuieś.

Pokrop mie byssopem/ á oczysćion bede /

Omuy mie/ á śnieżnéy iáśności nabede:

Zesli mi poselstwo wesole/ á kóści

Twym gniewem zstrápióne vżyj rádości.

Odwróć od mych grzechów surową twarz swoie/
 Ani chciej pamiętać na nieprawość moie:
 Stwórz we mnie/ mój panie/ serce bogoboyne/
 A w ozieblych piersiach myśli wstrzesz przystoynę.
 Nie odmiaćajże mte od swej obliczności/
 Ani bierz odemnie ducha swej mądrości:
 Przywróć mi dobra myśli/ prze mój grzech odietz/
 A podbiy pod rozum zła żądzę przetleć.
 A ia w swym wypadku przez cie podżwigniony/
 Bede zlym na przykład iawnie wystawiony:
 Aby w miłosierdziu twoim nie wąpił/
 Ale sie do ciebie raczej nawrócił.
 Wybaw mnie z przeklectwa męj niepobożności/
 Aby mógł mój iezyk sławić twe litości:
 Otwórz/ wieczny Boże/ niemę wsta moie/
 A ia opowiadać bede chwały twoie.
 Bys ofiar pożydał/ palit bych ofiary:
 Ale wiem/ że mało dbasz o takie dary.
 Ofiara przyiemna Bogu duch strapiiony/
 Serce vniożone/ vmysł wkorzony.
 Bądź łaskaw na miasto swoie/ wieczny panie/
 Ze tym rychlę w pięknych swoich murzech stanie:
 Tam przyjmiesz ofiary cnoty: tam kładzione
 Na twój oltarz będą cielce poświęcone.

PSALM LII.

Quid gloriaris in malitia, qui potens es.

Co sie chlubiś/ niewstydlivy
 Z niecnót swoich: iest Bog żywy/
 Który świat/ y ludzkie rzeczy
 Wstawićznie ma na pieczy.

Mysli twoie są zdradliwe /
 I postępi i nierozumne :
 Język ostrzeż brzytwie równy /
 Nieprzyjaciół dobrym głowny.
 Niecnotę cnotie przekładaś /
 Imo prawdę kłam powiadaś :
 A cokolwiek ludzi gubi /
 To samo twoje wcho lubi.
 Przeto cie też Bóg na ziemi
 Nieściępi między żywemi :
 Ale cie /y z domem twoim
 Wykoren w gniewie swoim.
 A dobry patrząc z daleka
 Na upad złego człowieka /
 Będa się tym wiecey bali :
 Ale będa się y śmiali.
 Otóż (rzekł) on co w złości /
 I co wfał w swej niecnotie /
 A w Bogu nie kładł nadziei /
 Dzisiaj widzim / co się z nim dzieje.
 A ja / iako osobliwy
 W domu pańskim krzak oliwy /
 Kwitnąć bede : bom na wieki
 Wdał się do pańskiej opieki.
 Mień dzieje / dobrych obrónić /
 A złych skazać : ja do końca
 Chce czekać twojej łaski światy /
 W twych wiernych zawżdy wziety.

PSAML LIII.

Dixit insipiens in corde suo, non est Deus.

Głupi mówią w sercu swoim /
 Nie mam Boga / przecz się boim ?
 W tymże cnota zgasta bledzie /
 A nierządu pełno rozedzie.

Pan z niebieskich wysokośći /
 Poyrzał na ziemskie niskości /
 Byłoby gdzie rozum cały /
 Albo kto na Boga obaczy /

Niemógł wyjrzec y leonego /
 Tak się wśyscy teli złego :
 Wśyscy Boga zapomnieli /
 Dosyć by się przysiędz mieli.

Tedy się już nie wznają /
 Którzy w złościach roztos mają ?
 Którzy brzuchy swe niezmierné /
 Tuczają iedząc ludzi wierné ?

Nigdy niewzywali Boga /
 Przeto przydzie na nie trwoga /
 Choć nie będzie nic strasnego /
 Będzie się bac cienia swego.

Pan niebieskich wysokośći
 Zetrze ich przekleństwo /
 Będzie wstydem ogarnięni /
 Bo u pana są wygładzeni.

Gdyżes to tak pożądana zorza
 Wyniknęła rychło z morza /
 Gdy też nas z ciężkiej niewoli
 Pan nasz y Bog nasz wyzwoli.

PSALM LIIII.

Deus in nomine tuo saluum me fac.

O Ocz imienia swęgo / y swęy wszechmocności /
 Wybaw mie sluge twęgo z mych niebezpieczności.
 Wslysz modlitwy moie / Boże niezmierzony /
 A przyimi w vsy swoie glos mój vtrapiiony.
 Bo sie nã mie zwaśnili ludzie zazdrościwi /
 By mie gárdlã zbãwili / nã to samo chciwi.
 Nã Bogã nie niedbãłã : lecz mie ten rãtuie /
 A tych / co mnie spyziałã / łãstã opãtruie.
 Obróć wszytko złe nã nie : w teš / co nã mie doły
 Kopãli / wpraw / o pãnie / me nieprzyiacioly :
 A iã tobie chetliwie niech ofiãry dawam /
 A dołãd czlowiek żywie / imie twe wyznawam.
 Imie wzywãnia godne / imie swietobliwé /
 Imie dobrym łãgodne / ale zlym strãśliwé.
 Tys mie z moich trydności / pãnie / wyswobodził /
 A wpadem zazdrości oko me ochłodził.

PSALM LV.

Exaudi Deus orationem meam.

Brońcã wciśnionych / Boże litościwy /
 Wslysz modlitwy moie / y glos żãłościwy :
 Nie prośec / ale wolam : takem iã dziś zstrony /
 Nieprzyiaciela swęgo wielce zãtrwożony.
 Wszytki swoie fortele nã mie obrócili /
 Wszytki swoã popedliwość nã mie wyrzucili :
 A serce we mnie tãie / siłã odstepuie :
 Smierć przed oczymã lata / a mnie strãch zęymuie.
 A mówie czasem sobie / Gdzieś to czlowiekowi /
 Wolno bylo tak lãtãc / iãko gołebiewi :
 Lećiałbych co nadãlę między gluché lãsy /
 A tãmbych swoy wiek trawil / y przetrwal złe czasy.

Zamięśay/ wieczny pánie/ ich rády zlosliwé/
 Rozdziél ná mowý rózné iezyki kłamliwé.
 Widze miásto w ich rzádzie ná polý zginioné :
 Miásto ita zbytki zgodné/ w myślách roztárgnioné.
 Wednie/ y w nocý mury swawola obchodzi/
 Z rynku niespráwiedliwosć/ y wćist/ nie schodzi.
 W domiéch siedzi wśeteczność : á zás wlicámi
 Lichwá chodzi/ ludzkimi vmoczóná lzámi.
 By mie byl nieprzyiáciel iáwny móy śácowáł/
 By mie byl ten/ co mi złé myśli/ prześládowáł :
 Nigdyby mi ták ciężkie iego zloreczenie
 Nie bylo/ áni iego zlá cheć/ y trapienie.
 Ale ty ná mie iedziesz/ ktorégóm iá z wiela
 Obrátł sobie/ y záwždy miáł zá przyiáciela.
 Obáśwá swóych tátemnic sobie sie zwiérzáł/
 A do pánskiego domu w miłosći chadzálá.
 Boday zdrayce káždého zlá śmierć nie minelá/
 Aby go ziemiá żywo rozstepná polknelá.
 Já sic bede wćiekáł/ pánie móy/ do ciebie :
 A ty méy niewinności mieysce dáś w siebie.
 Ráno bede/ y wieczór/ y w południe prosil/
 Bede swóy głos pláczliwy do niebá podnosił/
 A ty/ pánie/ wysłucháš/ y obróniś siádnie/
 Choć ná mie nagle woysko nawietśé przypádnie.
 Wysłucháš (mam nádziecie perwé) y obróniś/
 A ludzi niecnotliwé swoiz pomstę zgoniś.
 Próžno sie táń spodziéwáć kiedy obaczeniá/
 Ludzie to niepobożni/ y złégo sumnnienia.
 Rzucił sie ná niewinné/ zápomniáł vmowý/
 Powiesć iego miodowá/ á wyniśł boiowý.
 Słowá ták mu z wst plyná/ iáko oléy cichý :
 Ale/ kto chce wważyc/ są śmiertelné śtychy.

Włoż na páná swóy ciężar / á on cie rátuje /
 Sprawiedliwego nigdy pan nie odstepuie /
 Chytrého wpađ czeka / w pół wieku zostanie
 Meżobóycá : ia w tobie mam nádziecie / pánie.

PSALM LVI.

Miserere mei Deus, quoniã conculcavit me homo.

Smiluy sie nádemna / Bożelitościwy /
 Bo mie práwie w ziemie wbił człowiek złośliwy.
 Tcie mam odpoczynku / nie mam y wytchnienia /
 Od iego potwarzy / y iego trapienia.
 Wdeptáli mie w ziemie ludzie nieżyczliwi /
 A woystkami chodzą / ktorzy krwie méy chciwi.
 Ale kiedykolwiek strách mie taki zéymie /
 Tobie ia / o pánie mój / wśam wprzémie.
 Pánstie słowa v mnie są wielkiej zacności /
 Nań sie ia spuściwszy / iestem réy wśności /
 Ze / kiedy sie ná mie nabárziéy nasádzi /
 Nigdy mi śmiertelny człowiek nie závádzi.
 Co wyrzekę / wśytko opát wywracá /
 By mi iedno sřódzić / ná to pieczá má /
 Schadzki o mnie czyni / rádzą / náprawu /
 Gdzie sie ieno rusze / wśedy mie sřátku.
 A nie weźmie złość ich pomsty : byđz niemoże /
 Wyleieš ty swóy gniew ná nie / wieczny Boże /
 Maś ty policzone vciekánia moje /
 A lzy oczu moich wiádro thowa twoie.
 Jest to w ksiegách twoich : á mnie serce tuśy /
 Ze mój nieprzyiáciel rychle náząd ruszy /
 Bo kiedyś sie kolwiek vciekał do ciebie /
 Záwżdyń poznal / ze ty sřyszyś mnie y w niebie.

Pánstie słowa v mnie są wielkiey zacności/
 Tęś sie ja spuszciowszy/ iestem tęy wśności:
 Że/ kiedy sie ná mie nabórzięć náśádzi/
 Nigdy mi śmiertelny człowiek nie záwádzi.
 Pómnie slub swóy/ pánie: y będąc dziekowal/
 Żeś mie naglęć śmierci łáśkawe vchorwał:
 Vchorwałeś swántu/ ábych w liczbie żywych
 Po twych/ pánie/ chodzil ścieżkách światobliwych.

PSALM LVII.

Miserere mei Deus, miserere mei.

Smiluy sie/ pánie/ czasu mégo niepokoiá/
 W tobie wśanie kładzie duśá moia.
 Niechay vlege w peronę twych strzydel zastonie/
 Aż bystra zápalczywość/ y niecheć optonie.
 Ciebie wzynam/ Boże mój: ty iściś mé prosby/
 Ty z niebá pomoc mnie zesłęś/ á groźby
 Słych ludzi w śmięch obróciś: dobroć/ wieczny Boże/
 A prawda twoia/ nigdy płona bydź nie może.
 Mieskam/ nie między ludźmi/ ále lwy srogiemi/
 Między zwierzęty mieskam okrutnemi.
 Których ięzyk škodliwieć miecezá siecze: Których
 Żeby oszepów srojsić/ y strzał przedkopiorych.
 O látom nie podległy/ y wieku żadnému/
 Stań w wierzchu niebá/ á światu wśystkiemu
 Okaz swoie wielmożność: rozpostrzy szeroko
 Sławe swoie/ niech będzie widoma ná oko.
 Sieci ná mie miotáli/ y tak mie trapili/
 Że duśy mie raz ciężko wczynili.
 Doły bráli podemię: ále ciś/ eo bráli/
 Zdárzył Bog/ że ná koniec sámi w nie wpadáli.

Ochotnã mysl/ ochotné serce w sobie czuie/
 Nowy psalm pánu/ nowã piesn gotuie :
 Powstań moje kochanie/ powstań lutni moja/
 Ruśwã różanorekietę zarze z ię pokoiã.
 Ciebie/ pãnie/ po wszytkim świecie/ przed wszytkiemi
 Narodzy słauić bede rymy swięci :
 Abowiem twoiã dobroć do niebã przestã/
 A prawda nãd obłoki głowe wskãzã.
 O lãtom niepodległy/ y wieku żadniemu/
 Stań w wierzchu niebã/ a światu wszytkiemu
 Okãz swoje wielmożnośc/ rozpostrzy syroko
 Sławę swoje/ niech będzie widoma nã oko.

PSALM LVIII.

Si verè vtique iustitiam loquimini.

Ndydzie sie kiedy chwila tãk szczesliwa/
 Ze prawde rzeczesz/ rado niezyczliwa :
 Stajesz co kiedy sprãwiedliwie : czyli/
 Kto nã to czeka/ bãrzo sie omyli :
 Nã sercu zazdrość y nienawiść maia/
 Rekomã ludzióm krzywde odważaia :
 Zle nã świat pãdli/ tãk bogiem wzgãrdzili/
 A zã nieprawdã zãraz sie rzucili/
 Swym ostrym iadem podobni do żmii/
 Która zamknione vsy wzięmie krie/
 Aby nie słuchãc/ kiedy nãuczony
 Czãrownik nãd niã zãcznie rym nieplony.
 Ty sam wfeteczne potlucz geby/ pãnie/
 Alz w nich żadnego zebã niezostãnie :
 Ty sam lãtomé/ y sprośne pãszczki
 Tienãsyconym lwóm zãtkay nã wieki.

Niech się łączy/ iako woda: niech zmięrzają/
 A strzały z cięciw włóknę pądzą:
 Niech tańca/ iako ślimak naráżony/
 Niech zwiędą/ iako płód niedonoszony.
 Pierwój/ niż w ciemni latorośki nowe/
 Albo wyrosta w gąlezi głogowe/
 Niech ie surowo/ y z korzeniem żywym
 Wicher wykreć duchem popedliwym.
 A widząc pomstę/ nąpásie się oczy/
 A stopy we krwi złych dobry omoczy:
 A rzeka/ przecie cnoćie jest zapłata/
 Przed sie Bóg sądzić niezapomniał swiata.

PSALM LIX.

Eripe me de inimicis meis Deus.

Boże/ który sług nigdy nieprzepomniał swoich/
 Wyrwi mnie z rąk okrutnych nieprzyjaciół moich:
 Bionie mnie przeciw zuchwałcom/ y iawnogrzęśnikom/
 Ani mnie w moc podaway bezecnym głównikom.
 Oto na gardło moje tajemnie czyhają/
 Oto rade/ y zchadzki co dzień o mnie mają/
 Nie żebych co wystąpił/ albo co przewinił/
 Jakom żyw żadnému z nich złe nic nie uczynił.
 Ale ty/ który władaś zastępy zbroynemi/
 Ty mnie ratuj/ a poyrzy okiem swym ku ziemi:
 Pokarż iawnie przewrotne złe ludzcy/ żadnému
 Nie cierp/ ani okazyj łaski niezbożnému.
 Skoro wieczór/ ci zchodzą/ drudzy następują/
 Wszystkie/ iako psi głodni/ wlicę krzyżują:
 Słowa ich (aż y słychać strach człowieka) krwawé/
 Jadowite/ śmiertelne/ wszystko miecze prawé.

Ale wszytkã tã grozbã za smiech tobie stanie/
 A ia na cie moc iego zachowam/ mój panie:
 Ty mój zły czas wprzédzisz miłosierdziem swoim/
 A nad nieprzyjacielem daś mi gore moim.
 Wszakże nie trac ich zaraz/ ani nabyt skoro:
 Aby niebyło ludziom zapomnieć tak sporo
 Twoię sprawiedliwość: ale ie zraz swoim
 Rekomã/ y po wszytkiẽ rosprosz błędne ziemi.
 Prze hardã mysl/ a prze ich kłamstwo nierozsądliwé/
 Prze ich krzywé przysięgi/ y bluźnierstwo żywé/
 Wymisz ie w gniewie swoim: niechay sie swiat czuje/
 Ze Bog na niebie siedząc wszytkiemu paniuie.
 Skoro wieczór/ ci zchodzą/ dudzy następni/
 Wszytki/ iãko psi nocni/ vlice krzyżni:
 Ale będąc krzyżować chlebã wpraszając
 Tiedawno/ a poydã spãc bzucho głodne mając.
 A ia twoie moc bede/ y dobroć wyznawał/
 Bos ty przy mnie w przygodzie/ Boże mój/ przeffarwał.
 Boże mój/ ob:ónca mój/ wcieczko y zbroiã/
 Tobie spiewać na wieki lutnia będzie moia.

PSALM LX.

Deus repulisti nos & destruxisti nos.

Rozprószyłeś nas / Boże / Boże niezmierny/
 Skazyłeś nas naszymi grzechy obrażony:
 Smiluy sie kiedy/ a gniewo porzuciwszy/
 Nawróć sie do nas teściłowych życzliwszy.
 Ruszyłeś z gruntu ziemię/ pãdãc sie musiãłã/
 Lãstki twoię potrzebã/ iesli ma bydź cãłã:
 Okazales gniewo iãwny swoy nad nami/
 Dales nam trumet na polu ze łzami.

Darowałś ty niedawno chorągiew swym wiernym/
 I sząc się w słowie swoim: y dziś miłosiernym
 Okiem na swóy lud wejrzy wtrapiiony/
 A przyimi znówu nas do swéy obrony.
 Mówił pan w przybytku swym / á mnie wwelelił:
 Sznu rem zmierzę Sichime / Sokot bede dzielił.
 Mój jest Galaad / mnie Manáasses służy/
 Moc moiey głowy jest Ephraim duży.
 W mym posłuszeństwie Judás prawodawcą chwálny/
 Gárdy Moábczył / to mój háslík wmywálny.
 Półká trzewików moich Idumæá /
 A ty mnie czole m vderz Philistæá.
 Kto mi do rękú poda miásto niedobyté?
 Kto mie zawiędzie w polá Idumské obfité?
 Nikt oprócz ciebie / ktorégo dziś znamy
 Gniém na sie / áni wóddzem swych wóyst mamy.
 Dopomóż nam w trudnościách nášych / wieczny Boże:
 Nikt bezpieczeństwa w nádziecie ludzká byđz niemoże:
 Za twym powodem serce sie nam wróci /
 A nieprzyiáciél przedko tyl obróci.

PSALM LXI.

Exaudi Deus orationem meam.

Wsłysz mé prosby / Boże władze wiecznéy/
 A obróć ku mnie święté vsy swoie:
 Zgránice práwie swiátá ostátecznéy
 Do ciebie wzdycha smutné serce moie.
 Postaw mie na niedostápióney skále/
 Gdzie bych sie już mógl nie báć żadnéy trwogi:
 W tobieć nádzieciá: ty mie sam masz w cále
 Záchowác / gdy mie trapi czlowiek srogi.

Mnieć ſerce tuſzy/ że w namieście twoim/
 Wiecznie mam mieſzćć pod ſkrzydłami twómi:
 Boś ty był záwždy láſkaw prosbóm moim/
 I dáteſz dobrym dziedzictwo ná ziemi.
 Dni tñ dníom będzieſz królowi przykłądat/
 Opátrując go nieprzebránym wiekiem:
 Ná oczu páńſkich wiecznie będzie ſiadat/
 A ty go láſką/ y ſwym ſczyć opiekiem.
 Tám wolen będąc od wſelkich trudnoſci/
 Zárfą/ y rymem bede cie wyznawał:
 Abych ták tobie wedle powinnoſci
 Dług obiecány dzień po dzień oddawał.

PSALM LXII.

Nonné Deo ſubiecta erit anima mea?

Bogu duſá wſa móiá/
 To mój zamek/ to ma zbroiá:
 W nádziecie tego zaſtony/
 Nie boie ſię z żadney ſtrony.
 Do kąd ná mie poiedziecie?
 Sámí wrychle ták pádniecie/
 Jáko pochyloné ſciány/
 Albo iáko plot záchwiany.
 Rádá wáſzá dobrym ſtkodzie/
 A w trudnoſci ie przywodzić:
 Wſty przyiażńi ofiarować/
 A w ſercu iad ſezéry chować.
 Wſay Bogu/ duſo móiá/
 To mój zamek/ to ma zbroiá:
 W nádziecie tego zaſtony/
 Nie boie ſię z żadney ſtrony.

Ze cztowiek zdrowia vzywa/
 Ze o nim sława vzcíwa/
 Ze duży/ ani sobę trwoży/
 Pan to dáte/ dar to boży.
 W tym nádziecie pokládajcie/
 Temu sercá otwarzajcie:
 W nieszczęściu/ y w każdéy trwobze/
 Náša vfnosć záwždy w bodze.
 Lekki naród iest cztowieczy/
 Niemáš tam nic coby grzeczy:
 By ná wage nástapili/
 Pióraby nieprzeważyli.
 Nikt nie vřay swiátu temu/
 Ani rozumowi swému:
 Bogáctwem cie Bóg twóy nádał/
 Strzeż byś sercá nie przykładał.
 Raz pan wyrzekł/ tá rzecz dwojá/
 Władza/ y litość/ iest mojá:
 A iáko kto zásluguie/
 Takim playczá mié vczuie.

PSALM LXIII.

Deus Deus meus ad te de luce vigilo.

Kv służbie twoiéy/ boże mój obróncá/
 Wstańe ránego nie czekáiąc słóncá:
 Prágnie cie duszá/ prágnie ciáło moje/
 Jáko dżdżá ziemiá w frogie letné znoie.
 Acz mieřkam między piáști nieplódnemi/
 W suchéy/ bezwodnéy/ vprágnionéy ziemi:
 Przecie/ iákobych był w łóściele twoim/
 Tak twóy przybytek widze okiem swoim.

Dzioſza/ miż żywot/ twoiã liſość / pãnie :
 Przetoż/ póki mi lat moich doſtanie /
 Bede cie chwalił/ bede cie wyznawał /
 I rece ſwoie ku tobie podawał.
 Żaden tak ciału pokarm nie ſnãkuie /
 Jakę wprzemya duſã roſtoſz czuie /
 Gdy panã chwali : ciebie ia y w nocy /
 I rãno wielbie/ ſwiãdóm twojey pomocy.
 W cieniu twoich ſkrzydł / prõzen wſech trudnoſci /
 Jeſzcze ia (da bóg) wżyje radoſci.
 Żã toba wſedy patrza duſã moiã /
 A tẽż mi wpãſc nie da reka twoiã.
 A ci/ co mego wpãdu ſukãia /
 Sãm niedawno pomſte odmieſc mãig :
 Wyleig duſe na okrutne miecze /
 A martwe członki żwiẽrz głodny rozwolecze.
 A król/ nãdziejẽ mãigãc w ſwoim pãnie /
 Radoſc odmieſie : každy czei doſtanie/
 Kto nañ przysięga : potwarce przekleci
 Geby ſwe ſtulã nagłym ſtrãchem zyci.

PSALM LXIII.

Exaudi Deus orationem meam cum deprecor.

Boże liſoſciwy /
 W mój czas nieſzczeſliwy
 Rãcz modlitwy moie
 Przyjãc w wſy ſwoie.
 Jeſtem pelen trwogi/
 Ano człowiek ſrogi
 Na to ſie wſãdził/
 Aby mie zaślãdził.

Zbaw mie strachu tego/
 Tieszczyć rady tego:
 Dżycz mi pomocy
 Przeciw tego mocy.
 Ich ieżył dotkliwy
 Miecz iest przeraźliwy/
 Słowa strzały żywe/
 Tiewinnym škodliwe.
 Tęmi ie strzelają/
 Boiżni nie znają:
 Ich schadzki/ich rada
 Sąs tylko/ a zdrada.
 Sięci swe zdradliwe
 Stawia na cnotliwe/
 Mówiąc/ dobrze patrzy/
 Kto ten wnił wpatrzy.
 Dziwnych drog szukał/
 By dobrze tepali:
 A na co zaśiedli/
 Wszytkiego dowiedli.
 Serce ludzkich zmącali/
 Myśli wyspéráli:
 Lecz na nie z cieciwy/
 Pchnie strzały bóg żywy.
 Zastrzał to smiertelny:
 A ieżył piekielny
 Dla swoięgoż iadu
 Przyjdzie do wpadu.
 Strach ludzi ogarnie/
 Patrząc/ iako marnie
 Ginę niepobożni:
 A beda ostrożni.

Będa powiádali/
 Będa wważali
 Sprawy pánstkie święte/
 Sady niepoieté.
 Pánstkiey ludzie świeci
 Pewni będac chęci/
 Będa sie chlubilil/
 A w radosci żyli.

PSALM LXV.

Te decet hymnus Deus in Sion.

Rólę na ziemi/ y na wielkim niebie /
 Chwała w Sione wdzięczna czeka ciebie :
 Tam ołtarnice tobie poświęcone
 Będa iszone.

Do ciebie/ który prośbami ludzkiemi
 Nie gardziś/ przyda wszysey/ co po ziemi
 Okrągłey chodzą wczesnicy wiecznych
 Darów słonecznych.

Teraz (niestetyż) darów nasze złosci
 Nas dołęgają : ale w twęj litości
 Nádziejemy mamy/ że nam/ choć nieprawym/
 Będziesz łaskawym.

Szczęśliwy kto sie wpodobał tobie/
 A kogoś obrał przyiacielem sobie.
 Aby przebywał w twoim domu świętym
 Człowiekiem wziętym.

A my twęj wieczney dobroci ufamy/
 że w twym kościele wrychle stągać mamy/
 A używiemy rostkossy pięknego
 Pałacu twęgo.

Okażesz łaskę / y swé smiłowanie
 Dziwne nad ludem swoim : o wśanie
 Wśech ziemskich granic / y nieprzebytego
 Brodu morskiego.

Ty wielowładny / góry niezmierzone
 W ich gruncie trzymasz / ty morze śalone
 A ludzkie burdy króciś / mieniąc boie
 W lubé pokoie.

Twóych gromów srogich ludzie sie lekają /
 Którzy w nadalszych krainách mieśkają :
 Ty wśesłaś rany świat pozorny /
 A mirzł wieczorny.

Ża twym dozorem wilgości dostaje
 Obsity ziemni na tęg wrodzaje :
 Rzeki wód pełne : zślad wśytko stworzenie
 Ma swé żywienie.

Ty nocną rosę na suché zagony
 Spuszczasz / y wczesny dęsz nieprzeplacony :
 Ty błogostawisz nieprzeliczonemu
 Plodu ziemskiemu.

Kół wśytkorodny wieniec znákomity
 Tłesie na głowie twoją łaską wity :
 A gdzie ty kolwiek stopę swą położysz /
 Obsitość mnożysz.

Pustynie kwitną / góry się radują /
 W polách stad mnostwo : zbożem obsitą
 Tłiskie doliny : a pełen nádzieie
 Oracz się śmieie.

PSALM LXVI.

Iubilate Deo omnis terra :

Wszytká ziemiá / wszytki křáie /
 A gđzie iásné słońce wstáie /
 A gđzie w bystre sumné morze
 Západaia pozne zórze.
Wyrzyknicie w słodkim pienu /
 Gwoli pánstíemu imieniu /
 Slawe iego wynasaycie /
 Dobrodziejstwa wyznawaycie.
Mówcieś / komu słów dostanie
 Twoje síle sławie / pánie ?
 Twóy strách tobie wszytki sćiele
 Pod nogi nieprzyiaciele.
Tobie niechay chwale dáie
 Wszytká ziemiá / wszytki křáie /
 Tobie niechay bñje czólem
 Cokolwiek swiát obśedł kólem.
Bu mnie wszyscy sie podaycie /
 A spráwy pánstie poznaycie:
 Dziwny to pan / dziwne rádźi
 O swey ná swiećie czeládźi.
I orze w twárdy grunt obraca /
 Bystre rzeki ná rozpát wraca /
 Anichmy stóp omoczyli /
 A brody wielkie przebyli.
On swiátem / iáko chce / toczy /
 Nád wszytkiemi trzyma oczy /
 Zimiennikóm wćiera rogi:
 Nie rozumiey / bys byl srogí.
Wyznawaycie imie pánstie
 Wszytki narody pogánstie /
 Niech po swiećie pełno wśedzie
 Jego zacneý chwały będzie.

Ten nas/ z swéy dobroci żywéy /
 Odiął śmierci wtrąpliwéy /
 Ten vchowal/ w ciężkie trwogi /
 Szwántu násé liché nogi.

Práwies nas/ o wieczny boże /
 Ogniem zprobowal: niemoże
 Srebrá lepiéy niékt doznáwac /
 A ognia wiecey dodáwac.

Wegnales nas w dól pokryty /
 Wlozyles ciężar nie zbyty
 Na grzbiet náš vpracowány /
 A na głowe ciężkie pány.

Przez ogień/ przez wody srogié
 Szlichmy: á tys nas vbogie
 Krom wrazu / y krom škody
 Przyprowadził do ochłody.

Przetóž/ o boże prawdziwy /
 Náviedze twóy dóm szesliwy:
 A oltarze krwią nápoie /
 I szcząc obietnice swoie.

Tobie pádnie zárzezány
 Koźiel/ y báran wybrány:
 Juž cielce/ y tłusté woły /
 Gotuia sie ná twé stoly.

Spieš sie do mnie/ wierny zborze:
 Co służyš pánu w potórze:
 A wšlyšcie w swé všy /
 Jáko lástkaw pan méy dušy.

V tegom ja w swym frásunku /
 W swych trostkách szukał rástunku:
 A serce dobrze tušyło:
 Bo tám fálsu nic nie było.

Kto w swym sercu załat nośi/
 Taki páná prózno prośi:
 Mnie dał według méy nádzieie:
 Niech mu sie część wieczna dzieie.

PSALM LXVII.

Deus misereatur nostri, & benedicat nobis.

Potryj swym miłosierdziem/ pánie/ náśé złości/
 A rácz nam błogostáwíc z oycowstkiey miłości:
 Rozświeć nas swiátlem swoim/ ábychmy poználi
 Drógi twoie/ y wieczną łáskę otrzymáli.
 Tobie/ pánie/ wšytek swiát niechay chwale dáie/
 Niechay sie wšytki ziemstie wesela rodzáie:
 Bo ty wšytki narody spráwiedliwie sádzisz:
 Ty iáko pan wšechmocny okrag ziemstí rzádzisz.
 Tobie/ pánie/ wšytek swiát niechay chwale dáie/
 Twoje dáry są plodnéy ziemie vrodzáie:
 Ráczże nam błogostáwíc/ boże náś/ do kónce:
 Ciebie niechay sie boi wšchód/ y zachód slóńceá.

PSALM LXVIII.

Exurgat Deus & dissipentur inimici eius.

Głóty swiátlem władaś/ y króluješ wiecznie/
 Powstań pánie/ á muszã tył podác koniecznie
 Nieprzyiaciele twoi: wšyscy krózy smięcá
 Vpór wiész przeciw tobie/ do czystá zniszczeá.
 Ták zniszczeá iáko dym ná powietrzu ginie/
 Albo iáko topniący wóśt od ognia płynie.
 A spráwiedliwym serce zátwinnie w rádości/
 Trości muszã vstápic/ y wšytki trudności.

Pánu/ o wierny zborze/ ochotnie śpiéwajcie /
 Pánu chwale powinna/ y wódzeczny psalm daycie.
 Pánu/ który ná wierzchu niebá nawyszęgo
 Stolicę swą ząsądził : Tworcá imię iego.
 Ten ná niebie mieściąc / okiem lirościwym
 Pátrza ná ludzké trości : sírotóm testliwym
 Ten iest oycem : ten smetné opátruie wdowę /
 Ten nieplodnym potomstwo dáie : ten okowy
 Cieżkié z więźniów zéymuie : ále wiárołomnym
 Polá pustosy ogniem/ y mieczem ogromnym.
 Opámie/ kiedyś iáwnie przed swym ludem chodził /
 Kiedyś swoie wybráne pustyniámi wódził :
 Twym stráchem ziemiá drżála/ á niebá topniály /
 Trzesły sie niezwyčajne gór wysokich stály.
 Aleś pogodnym deszem swóy grunt polubiony
 Wápoil/ y ochłodził zámárté zagony.
 Támżes raczył náznaćyc miéysce stádu swému /
 A okazał wielką láskę w bogiému.
 Zá twym zdárczeniem máją co śpiéwac wczéiwé
 Pánienti/ wystawiając rycérstwo enotliwé.
 Piérzchneli wielowładni królowie/ piérzchneli/
 A nieznáczni bogátą foryzé ostiegneli.
 Byście wy miedzy gárnicy w seżérych sádzach spáli /
 Przed sie wy swoię krasą bedziecie równáli
 Z golebiem nasłieznieszym/ od krórego bje
 Wálowaney/ to srebrny/ to złoty blásk bje.
 Toć iest oná kráiná/ dla krórey bóg silá
 Wózných Tyránów pobit : á oná co bylá
 Niedawno wielce budná/ rák sie iásną stála /
 Ze śniegóm ná zálmonie naprzód nic nie dáła.
 Górá pániśta iest górá rodna/ y obfita/
 Górá niedostąpiona / górá známienita.

Co sie próżno wspinacie góry zadrościwé
 Przeciwo páńskiéy górze : tu bóg osobliwé
 Mieszkánie sobie obrat : y niechce ná wieki
 Tego mieyscá wypusćić z páńskiéy swéy opieki.
 Jego woyská niezliczné : wozów nie vchronnych
 Cmy nieprzyezżané stoja / y Aniołów konnych.
 A sam pan w posrzedku ich / iáki w dawnym lecie
 Ná Sináycu był widzian / albo w swym namiećie.
 Vbiegłes / możny królu / mieysce niedobyte /
 Dostales więźniów / wziąles dary známiénité :
 Okrocyles odstepnie : á pan pomógł tobie /
 Bo ten kóściół ná wieki vlubował sobie.
 Przetoż temu dziełuyemy dziełami wiecznémi /
 A on nas niech okrywa dobrodziejstw swými.
 Bóg náš / nádzicia nášá : to śáfarz żywota /
 Ten ma w swoim wladaniu czarnéy śmierci wrotá.
 Ten swé nieprzyiacioly skrusił / á zuchwáli
 Ziemié plugawá zebem śmiertelnym kásáli.
 Wróce was (pan powiedział) z gránic óstátecznych
 Bázánskich : wróce y z wód móřskich niebezpiecznych.
 We krwi nieprzyziacielskiéy noge omoczycie /
 A psy swoje obsitym ściérwem nákarmicie.
 Wierné / pánie / twé słowo : twóy chód oglądáli
 Nieprzyziaciele nášy / y twóych sił doználi.
 A my z triumfem tożiem wesółym : przed nami
 Postępujá trebáczé z bebny / y z trąbami.
 Brzmia lutnie / bzmia piszcalki : á páńny wczéiwé
 W ósły ludzkie podają piośńki osobliwé.
 Błogosławóćie po zborzech swégo zbáwiciela /
 A tóży plyniecie z źródel cnégo Jsrábelá.
 Tu wódz Benjáminów / tu Judzkie pánieta /
 Tu Zabulonskie / tu są Leptyńskie kózieta.

Cześć wtora

99

Pánie/ tys nam dal w boiu síle/ ty zacząłystym
 Błogosław sprawóm naszym : twym kościołem świętym
 Skynie Jerozolyma : tu tobie z wklony
 Dáry królowie dádza : á ty niezwalczony
 Rozgróm zbroyné hárcérze/ y grozné hetmány :
 Tlieh srebrowe stuláck niośa : chciwé walc pogány
 Nákarm boiu : w twych nóg wpásć Aegyptowi /
 A záfárbowanému sloncem Murzynowi.
 Królestwa swiátá tego pána wyślawiajcie /
 Pánu chwale powinna/ y wdzięczny psalm dajcie /
 Pánu/ z wieków ná niebie przebywającemu :
 Ten sroym głosom iest stráśny stworzeniu káżdému.
 Tego moc wyznawamy : temu/ co żywotemy /
 A cokolwiek śmy śa/ przypisać musiemy.
 Groźny pan w swej swiatnicy : on nam síły wśedzie
 A serca zwyśł dodáwac : Tlieh pochwalon będzie.

PSAML LXIX.

Saluum me fac Deus, quoniam intraverunt aquæ.

Kátny mie pánie : bo slych przygód nawálnosć
 Siegáta we mnie ostatnich kóści.
 Topie sie w stogim błocie/ porwódz mie porwála /
 A salonemi wetny zálála.
 Omieniałem inż práwie/ ráttunku wolátac /
 Stráciłem oczy w niebo pátrzájac.
 Ledwie ták wiele włosów ná głowie nájdnie /
 Jáko nieprzyaciól wiele cznie.
 Wzieli moc/ kóziy trapią smetną moie dusze :
 Tlicem nie wydarł/ á plácić musze.
 Ty wiesz moie prośtote/ wiekniśty boże /
 Tobie mój grzech bydz táyny niemoże.

Niechay sie/ mocny pánie/ zá mie nie wstydaíš /
 Którzy ná tvoie pomoc czekaíš.
 Prze cie ia wraǵanie/ y snupki odnose /
 Prze cie wstyǵ wieczny ná twarzy nosze.
 Brácia sie mnie záprzeli/ mátki méy synowie/
 Ten cudzoziemcem/ y ów mie zorwie.
 A ia cierpieć nie moze/ kiedy lud przeklety
 Lekce wważa twóy zákon swiety.
 Twóy posmiéch/ tvoia wzgárdá/ ná mie sie wraćaíš/
 Mnie serce trapiá/ mnie zápaláíš.
 Jeslim plákal/ ieslim swé postem dziezył ciáło/
 Wszytko mi to smiéch v nich iednáło.
 Jesli mie w grubym chodząc worze wpátrzyli/
 Przypowieść ze mnie wnet wczynili.
 Mna ięzyká náczosác w brannie posádzonym/
 Jam iest wieczorna piesń opoionym.
 W tym frásunku ia przedsie gárne sie do ciebie /
 A ty mie/ pánie/ przyymi do siebie.
 Wysłuchay mie podług swéy niezmiernéy litości/
 A nieodmiennéy swéy skáteczności.
 Wyrwi mie z blót/ wybaw mie z ruku niepobożnych /
 Nie day mi tonąc w powódz rzék możnych.
 Wielkie iest/ boże wieczny/ miłosierdzie tvoie/
 Skłón ku mnie vch o lástkáwé swoie.
 Nie kryj twarzy przed sluga swoim : bom okrutnie
 Jest utrapiony : wšlyš mie chutnie.
 Przybadz duszy ná ráunek/ áby niezmiełczony
 Mój nieprzyiáciel był záwstyǵzony.
 Nie iest v ciebie tájné moie wraǵanie/
 Moie przymówéi/ mé zápalánie.
 Wszytki ty znáš/ którzy mie trapić nie przestáíš /
 A we mnie serce/ y síly táíš.

A nie był/ koby mój rzewny płacz rozkwilił /
 Nie był/ koby mie słowkiem pošlił :
 A owšem mie zli ludzie zółcią nakarmili /
 A w wprágnieniu octem pošli.
 Niechże im též ich pokarm kóścią w gárdle stánie /
 A z kąd pociechy sukáta/ pánie /
 Niechay smutek odnoša : záslepže im oczy /
 A grzbiety záwždy ku ziemi tłoczy.
 Wyléy ná nie strášny gniéw swéy zápalczywości /
 Niechay nie wyda twoiey frogosci.
 Dwory niech pusto stoja/ á pod ich namioty
 Niech pátakové wiša roboty.
 Bo/ kogos ty vderzył/ oni dobijája /
 A ránnym iesze ran przyczyniája.
 Lecz ty/ pánie/ złość záwždy przykładay do złości /
 Niech nie vznája twoiey litosci.
 Wymaz ie z ksiąg żywoctnych/ niechay zly nie bedzie
 Položon w iednym z dobrymi rzedzie.
 Nád mie czlowiek trostliwosy iúz ani bydz moze /
 Przeto ty mie sam opátrz/ mój bože.
 A ty wiec/ moia luti/ pomni chroale dawác /
 A pánska lástke rotecnie roznáwác.
 Co pan ták wdziecznie przymie/ že nigdy ták drogi
 Przed nim nie bedzie wól ztorozogi.
 Ná mie pátrzac vbodzy/ y ludzie strapieni
 Beda ná sereách swych wciešeni.
 W pánu trzeba miec vřnosć/ á ten nie omýli /
 A w káždéy trwodze duše pošli.
 Pánskie vcho otwárté záwždy iest vbogim /
 Pómní on ná swé w wíezieniu frogim.
 Niebo/ ziemiá/ y moze temu niech cześć dawa /
 A cokolwiek duš w tym przemiešawa.

Bo ten ná gród Sionſki roſpomni w krótkim czeſie /
 A Judyſkie miáſta z rumór wyńieſie.
 A będą puſte mieyſca z nowu oſádzoné /
 A dawnyim pánóm záſ przywróconé.
 Po nich wdzieczné potomſtvo w ſwey wlaſnoſci ſiedzie /
 W których waźna czeſć pańſtwa będzie.

PSALM LXX.

Deus in adiutorium meum intende.

Boże wiecznέy mocy /
 Twέy żądam pomocy :
 Chciey ſie poſpieſzyć ku ráunku memu /
 Nie day mie w rece czlowiekowi złemu.
 Zámieſzay ich rády /
 Odkryj fałſz / y zdrády :
 Niechay ſie wſtydzą / niech ná záđ przcháig /
 Którzy niewinnέy duſe méy ſukáig.
 A ludźie cnotliwi /
 Ludźie ſpráwiedliwi
 Niech ſie weſelą / niechay naſwietſhemu
 Wdziwóſć czynią imieniowi twoemu.
 Pánie / z káždéy ſtrony
 Jeſtem wtrapiony :
 Ale ty nie day niſzczyć mie oo koſicá /
 A nie odkłáday / wieczny móy obronícá.

PSALM LXXI.

In te Domine ſperaui , non confundar.

Tobie wśność swą klade/ boże niezmierzony/
 A ty nie day/ abych był kiedy zawstydzony.
 Przy dobroć swoje rącz mie z trudności wybawić/
 Wsłysz mój głos/ á chćiey mie ná swobodzie stáwić.
 Weźmi mie w swą obronę/ nie zwalczony pánie/
 A to zá twárdą stále/ y zamek mi stánie.
 Wybarw mie z rąk człowieká niespráwiedliwego/
 Wyrwi mie/ z okrucieństwa człowieká ciężkiego.
 Tyś jest moia pociechą w káżdey méy trudności:
 Tyś nádzieią od moiey napiętnoshey młodości.
 Jeszeźem w pierśi wiśiał nędzney mátki swoiey/
 A iużem był w opiece/ liché dziecko/ twoiey.
 Ciebie záwždy mój głos bżmi: niech mie pálcem sobie
 Jáko chęć wkázuia/ wśność moia w tobie.
 Żaden dzień bez twoey chwały w mnie nie przeminie/
 Żadna noc bez pámiaćki twoiey nie wplynie.
 Nie porzucayze mie wiec w moim zęstym wieku/
 Ani opuścay/ gdy sił nie stánie człowieku.
 Nieprzyiáciele moi o mnie ráde máia/
 Ná mie wśytki fortele swoje obracáia/
 Serce sobie tym czyniac: iuż go y bóg (práwi)
 Opuścił: góńcie/ wiąźcie: niť go nie wybawi.
 Ty mie/ boże mój wieczny/ nie rącz odstepowác/
 Ale náđ ich nádziecie chćiey mie porátowác.
 Aby zá swoje ráde wśtydác sie musieli/
 A háńbe ze mnie zdieta ná sobie widzieli.
 A ia wiec próżen stráchu / y w myśli bespieczny
 Tobie nową piésń začne/ o mój boże wieczny.
 Wyznam cie w obietnicách twoich nie omylnym/
 Wyznam cie oycem sirot y obrońcą silnym.
 Liczby niemáś láski twoey: tto kiedy możności
 Równé słowá roynaydzie/ y twoiey litosći?

Jesczes mierz mlodu ćwiczyl / á ia boze żywy /
 I dziś rozprawiam twoie niepodobne dziwy.
 Rączże mie w łasc / y w swęy zachować obronie /
 Aż do poznego wieku / y do białey stronie.
 Abych site twoie mógł tak teraznieysiemu
 Opowiadać wiekowi / iáko y przyszłemu.
 Twęy dobroci / spraw twoich sławá / mocny boże /
 Lłeba sięga : króź kiedy z tobą zrównać może ?
 Tys mie byl prawie w morze tróśt rozlicznych wpráwił /
 Potym / wjalivšy sie / śnádnieś mie wybáwił.
 Wróciłes mi powage / y mięysce wieczné /
 Pócięsyles z láski swęy serce frásowliwé.
 Przeto cie / o mój boże / boze nieśkótezony /
 Ná wieki spiérwac beda moie wdzięczne strony.
 Beda cie wyznawáły w powieści ślátecznym /
 I obróncą twoiego Izráhela wlecznym.
 Vstá moie / ięzyk mój / będzie sie rádował /
 Bedzie zá dobrodziejstwa obficie dziekował.
 Nie zámilczy ná wieki twęy spráwiedliwosci /
 Gdy sie zły człowiek będzie wstydał swych sprośności.

PSALM LXXII.

Deus iudicium tuum regi da.

S Ay swé baczenie / boże / królowi /
 Day spráwiedliwosc królewicowi :
 Aby w porządku twóy lud spráwował /
 Jednáko z pány chude śácował.
 Góry (da pan bóg) potóy rozptóda /
 I spráwiedliwosc págórki zrodza :
 Ten wesprze chudych / ten sirot będzie
 Bronił / á wytknie potwarce wśedzie.

I będzie

A będzie iego imię na ziemi
 Miedzy narody strąśnie wszytkiem:
 Tak długo / póki / straż czynna swiata/
 Miesiąc / y słonce poniosą lata.
 Spadnie iako deszcz nieprzeplacony
 Na wpragnione suche zagony:
 Spadnie perlowy podobien rosie
 Na łake gola po ostręy kosie.
 Zaktwinnie cnota / pokoy sie zrodzi/
 Ktorému żaden bōy nie przeszkodzi:
 Aby nie miał trwać / póki krąg wdzieczny
 Rósć / y nięć będzie miesieczny.
 Morze z téy strony / morze y z drugiey
 Strzedz będzie iego granice dlugiey:
 Od głebokiego brodów Euphrata/
 Będzie pánował do kraiu swiata.
 Tego / wpađsy na swé kolana/
 Wyzna gorący Murzyn za páná:
 Nieprzyiaciele iego zuchwali
 Plugarow ziemię będą lizali
 Królowie / którzy morzem władaia/
 A wyspóm morstkim prawa dawaiá/
 Dary poniosą / Dan Arabczycy
 Placic mu będą / y Sabeczycy.
 Owa / cokolwiek wodami swemi
 Ocean záwał / wszytki na ziemi
 Narody temu będą holdowác/
 A rozkazanie każde przyjmowác.
 A ten da vcho wtrzyrodzonemu/
 A dopomoże wstać wpadłemu:
 Zdéymie z nich lichwe : zamierzy sroga
 Pómsze / ktoby kręw przelał ich droga.

Przedluży mu pan tedy żywota/
 A Arabzkiego nabierze złota.
 Będą zaś wszyscy bogá prosili/
 Będą mu wszyscy błogóslawili.
 Z górści ziarn taki wrodzay wstanie/
 Ze iaki z Cedrów sum na Libanie/
 Taki chrzest kłosów po górach wśedzie/
 A po niżinach obfitych będzie.
 Po wsiach/ po mieściech kwitnacéy młodzi/
 Taki dostátek iego wiek zrodzi/
 Jaka ná przyściu wiosny przyiemnéy.
 Trawy wiec bywa obfitość ziemnéy.
 Imię ná wieki iego nie zgáśnie/
 Dokąd słoneczny gore krąg iáśnie:
 Ten król ná wśyték świat szczęście wniesie/
 A sam od światá chwole odniesie.
 Będz pochwalony/ boże prawdziwy/
 Który ná świecie sam czyniś dziwy:
 Imię twe święte niechay bżmi wśedzie/
 Niechay twej chwały świat pelen będzie



PSALTERZA

Dawidowého

CZĘŚC TRZECIA.

*Przekładania J. Kochánowskiego.*

PSALM LXXIII.

Quàm bonus Israël Deus.

Nzech co chce będzie : żyw pan ludu swemu/
 Zna/ kto szczerym sercem służy iemu.
 Jaciem/ poprawdźcie/ o wlos nieswántował :
 Mój nierozumny rozum to sprawował.
 Bo tego (prze bóg żywy) nie pobudzi
 A ten wczás/ y ten dostátek z tych ludzi ?
 Oni przeciwnéy fortuny nie znáią/
 A w dóbriéy síle długie lata trwáią.
 W ludzkich frásunkách nie są położeni/
 Ani z drugiemí bywáią dreczeni.
 Przetoż ie pychą zerwał otoczył/
 Sals/ okrucieństwo/ niezbożność przyszył.
 W rostkách leżą/ ná to się podáli/
 By ieno woli swéy dosyć działáli.
 Tiewinne dreczą/ mowy nie hánnia/
 Przeciwo bogu sprosnie wystepia.

Swą wsłececznośćią y niebã siegając/
 Językiem stanu każdego ruszając :
 Niebaczni ludzie ciążą się za nimi/
 Napijąc się tegoż błędu z nimi.
 A mówią/ że to są boskie zabawy/
 Przypatrować się/ i takie ludzkie sprawy.
 Oto zli ludzie co za szczęście mają/
 W takim dostatku dni swych używają.
 Próznom iã tedy warował się złości/
 Próznom zachował rece w niewinności.
 Cierpiałem niewczas/ przenasładowanie/
 Podęymowałem cały dzień karanie.
 Jeslibych tak rzekł w głupim sercu swoim/
 Wzgąrdził bych/ panie/ wiernym ludem twoim :
 A chcąc w tęj mierze co pewnego stawić/
 Niemógłem ludzkim rozumem się sprawić :
 Ażem wśedł/ panie/ do przybytku twego/
 Tamem obaczył przyśły czas każdego.
 Inaczej tego powiedzieć niemogę/
 Na śliskim gruncie położyli nogę.
 Niepewne stąby posiedli na ziemi :
 Bo skoro zagrzmi twa pomsta nad niemi/
 A pan/ y państwo znikną w ocemgnienu/
 Prosto iako sen na pierwszym ocknienu.
 A ich władania/ ich wysady/ panie/
 Śmiech tylko ludzki w mieście twym zostanie.
 Ale niżli to serce me poieło/
 Siła trostania/ siła myśli wzięło.
 A wszystko prózno : bo długo myśliwszy/
 Co dalej/ tymem ięseze był wątpliwszy :
 Tak/ żem też bydz mógł przed oczyma twemi
 Poczytan między bydlety sprośnemi.

Wszakem od ciebie panie/ nie zachodził:
 Tyś mnie z łaski swęy sam za rękę wodził.
 Miałeś na pieczy wszystkie moje sprawy/
 Z kądem ja dosięgnęł nieśmiertelney sławy.
 Kto jest na ziemi/ kto na wielkim niebie/
 Kogo bych ja miał chwalić/ okrom ciebie?
 Po tobie/ panie/ serce me truchleie/
 Bo z ciebie wiśa wszystkie me nadszicie.
 Wszyscy żaginę/ ktorzy cie nieznają/
 Wszyscy zatracią/ ktorzy cie mijają.
 A ja przy tobie/ mój panie/ zostanę/
 Wśać twęy łasce nigdy nie przestane:
 A bede zawsze miał cie za co sławić/
 A ludzkie vsy twoją chwałą bawić.

PSALM LXXIIII.

Vt quid Deus repulisti in finem.

Także nas inż na wieki/ boże nasz/ opuścił:
 A srogim wilkóm drapać stado swé dopuścił:
 Wspomni na swé dziedzictwo/ y na swóy lud wierny/
 Z któregoś ty zdiał iármio w tego czas mizerny.
 Wspomni na piękną skałę poświęconą tobie
 Sionską/ gdzieś ty obrat był mieszkanié sobie.
 Powstankiedy/ a rozgrómił swé nieprzyjaciële/
 Od których tak wiele szkód widzisz w swym kościele.
 Pełne twoie bóżnice huku/ pełne zbroie/
 W posród placu chorągwie roztoczyli swoje:
 Ozdobe domu twego/ kosztowne roboty
 Obuchami potłukli/ y twárdemi młoty.

Ściany pãdną/ ziemiã grzmi : iãko kiedy wãłg
 W lesie surowe deby twãrdzã ostrã stãłã.
 Świãtницã twõã gore/ namiot roztãrgãny
 Lecz w prochu stãrãdziej nogãmi wdeptãny.
 Cãłego nie zostãwiã niechczã : ogniã frogi
 Wszytki w popioł obrócił pãnskie synãgogi.
 Co gościã/ znãków żãdnych/ żãdnego nie znamy
 Prorokã/ żeby wiedziãc/ póki w tym trwãc mamy.
 Długõż sie pãstwicẽ bedã ci sprosni poganie
 Wãd nami : długõż mãgã ciebie bluźniã/ pãnie :
 Czemu tak dlużo kureczysz moŹnã reke swoie :
 Podnies wãdam kiedy wzgõre/ podnies prãwã twoie.
 O pãnie/ ieszcze z wieku znãczna zãwŹdy byłã
 Twoiã lãstkã nad nami/ znãczna twõã siłã.
 Tys w pośrõd morzã droge szerokã osuszyl/
 A frogim smokõm w wodzie hãrdẽ glowã struszył.
 Struszyles y sãmennu leb wielorybowi/
 A dales go nã pãstrze gõnnemu sepowi.
 Nã twõie rostkazãnie zdõby wystoczył z stãty/
 A rzeki nieprzebyte wody ostrãdãły.
 Twõy dziãt iesť/ y noc twõã : swiãtlo nie zgãsonẽ
 Słõncã gorolotnego przez cie iesť stworzone.
 Tys morze ziemã spõit/ y mocnie wstãwił :
 Tys lãto swym dorwãcipem/ y zimã nãprãwił.
 Pomni swẽ wãgãnie/ pomni/ wieczny pãnie/
 Jãko imie twẽ lżyli nieszczesni poganie.
 Sinogãrlice swoiey bestiom nie daway/
 Stãdã swego w niepãmieã wiecznã niepodaway.
 WẽyŹrzy nã swẽ przymierze : nie mamy w bodzy
 Głow gõdzie sflonic : posiedli wश्यko ludziej srodzy.
 Nieday/ aby wpãdly wstryd odniõsł nã sobie/
 Wrośsem mrogl zã twã lãstke podziãkowãc tobie.

Wstań / panie / á weźmi sie zá swą krzywdę : pomni
 Jako ciełszá každý dzień bluznierce niestromni.
 Niezámilczay przegrózek / y wśeteczney mowy :
 Ná co twóy nieprzyiaciel záwždy iest gotowy.

PSALM LXXV.

Confitebimur tibi Deus, confitebimur.

Ciebie my wiecznie wyznawać bedziemy

A twoie cuda światau opowiemy :

A ty nam szczęście będziesz naszą sprawę /

Boże łaskawy.

Kiedy sie skończą zamierzone lata /

(Pan opowiada) przyde sędzić świata /

Tam płacić bede dobrze cnotliwemu /

Zle nieprawemu.

Strwożoną ziemią / wspólek y z temi

Bedzie topniała / którzy są ná ziemi :

Alle zaś przez mie téy słupy zwatloné

Bedą zmocnione.

Kaycie sye grzechów (vpominam) Kaycie /

Ani porożem názbýt potrzasyacie :

Bóg niech ma pokóy / ani mówcie hárdzie

Jemu ku wygárdzie.

Próżno sie staray álbo ode wschodu /

Álbo spodziéwać od słońca zachodu :

Ani z południá przydzie / ani oná

Od Aquiloná.

Bóg panem świata / y sam wsytkim włada /

Hárdęgo z miyscá wysokięgo zbada :

A niervolniká posádi w koronie

Ná złotym thronie.

W páná w reku pełna čásá stoi
 Przykręgo moszczu : tym złé ludzi poi/
 Leigc im drożdże/ y iad niewidomy
 W gardziel łakomy.
 A ia twą dobroć/ boże/ wyznam wiecznie/
 A swęgo čásá hárdeńu koniecznie
 Przyłomie rogów : tám piazna kłopotá
 Ożywie cnotá.

PSALM LXXVI.

Notus in Iudæa Deus.

Złáczny iest bóg w Żydowskiéy kráinie/
 W Izráhelu iego imie słynie.
 Tamiot iego w Salem iest rozbity/
 Na Sionie páłac znákomity :
 Tám pokruszył tarcze/ miecze/ zbroie/
 A zá morze krwáwé cisnął boie.
 Mężnicyśys ty/ niż gómi hetmáni :
 Oto zacni meże zwoiowani.
 Zásneli w sen twárdy nie ockniomy/
 Rąk nie mogli podnieść do obrony.
 Stráchem/boże wieczny/ twoiéy grozy/
 Stały wryté y konie/ y wozy.
 Stráśnys ty pan : nie korzyśta w duszy
 Ktoby czekał/ kiedy cie gniéw ruszy.
 Twóy ogromny wyrok zagrzmiął z niebá/
 A ziemiá sie trzęsła iáko trzebá.
 Vmilkła/ gdys ná sąd sie gotował/
 Abys dobrze w cále był záchorował.

Twoja to cześć / ludzka zapalczywość /
 Tobie roście z ich gniewu poczciwość :
 Słuby czynicie panu / y oddajcie :
 Známienité dary przynaszajcie /
 Panu / który ducha odéymuie
 Możnym królóm / y sxiátu panuie.

PSALM LXXVII.

Voce mea ad Dominum clamaui.

Pana ja wzywać bede / do kądem żywy :
 A on w vsy své przymie mój głos płacziwy.
 Do tegom sie ja wcieli czasu trudności /
 Do tegom rece ściąggał w nocne ciemności.
 Duszą na ten czas ani cieszyć sie dala /
 Ale do pana tylko z płaczem wzdychała :
 Wolałszy / narzekałszy / głosu niezdanie /
 Sen trości widząc / indziej strzydła podanie.
 Przychodziły mi na myśl dawniejsze lata /
 Co dla swych za pierwszego pan czynił świata.
 Wspominałem své wdzięczne piesni / które mi
 Litość pańska nademną znaczna na ziemi.
 A myślałem w sercu swym : takżem na wieki
 Już wypadł ja niebezpieśny z pańskiej opieki ?
 Ani sie już da przywieść / aby smutnému
 Łasce ięscze okazał słudze swojemu :
 Czyli już miłosierdzie jego wstało ?
 Czy sie wiekniściego słowa przebrało ?
 Czy zgola pan zapomniat / co to żałować ?
 Ani łaszi w gniewie swym chce okazywać ?

Co mówię : reka pãnska niesie odmiãny :
 Ja przedsiẽ iãkoniolwiek iest zfrãsowany/
 Nie zapomniẽ wyznawãc twoiej mãdrosci/
 Twoich czynów ozdobnych / twój wielmożnośc.
 Wspomniẽ twoie sprawy niewysłowionẽ/
 Sprawy dawne rozumem nieogãrnionẽ.
 Bede rozważal twoie postępi swietẽ/
 Bede powiãdal sãdy twẽ niepoietẽ.
 Swietobliwẽ twẽ drogi : wszechmocny Boże/
 Tobie swiat nie rownego podãc nie może :
 Okazales swoã moźnośc / y dziwnẽ siły/
 Kiedys z Egiptu wywiõdl swoy narõd miły.
 Widziãły cie / o Boże / wody : widziãły/
 Y leŹly siẽ : a morskie przepãsci dŹãły.
 Chmury z hukiem linely descz nieslychãny/
 Linely grad gwałtowny z wichrem zmiẽsãny.
 Twoie ogniste strzãły / twẽ strãsnẽ gromy
 Latãły : a niebieskie trãskãły domy.
 Roily siẽ po niebie wŹrag łyskawice/
 A strãch zẽymowal wŹsystki ziemskie grãnice.
 Na morzu ściẽżki twoie / na wodãch drogi :
 Alẽ nie posłãkowal za den twój nogi :
 Przewiõddles / iãko stãdo / zã Moysesowym/
 A zã powodem / lud swoy / Aaronowym.

PSALM LXXVIII.

Attendite popule meus legem meam.

Słuchay / wierny mój zborze : otwõr z wŹsy swoie/
 A do serca powãżnẽ przypusć słowã moie.
 Dziwnẽ gadki wam powiem / dziwnẽ przypowiesci/
 Lec z iãko dziwnẽ / tak tẽż y prawdziwẽ wiesci.

Czegosiny sie od oyców nąsych nąsłuchali/
 Kiedy siłe/ y cudá pńskie wyznawali.
 W ola iego ták byla : to prawo wśystkiemu
 Potomstwu iest podané Izrahelowemu :
 Aby oycowie synóm wiecznie winni byli
 Dziecie pńskie przekládac : á ci sie wczylł
 Pńa w potrzebách szukać/ sprawy pńmietali/
 Niego świetobliwych wstaw przestrzegali.
 Aby nie byli oycóm podobni/ spólnemu
 Narodowi/ y łaski pńskiey niewdzięcznemu.
 Którzy nie dobrze sie w swęy czuli powinności/
 Ani postępowali/ z Bogiem w wprzemyści.
 Synowie Efraimowi/ meze doświadczeni/
 A łukiem nieomylnym władać nąuczeni/
 W potrzebie tyl podali : czemu : bo wzgardzilił
 Przysiężem pńskim/ ani praw posłusni byli.
 Dobrodzieystwa/ y cudów iego zapomnieli/
 Które ich stárzy w polách Egypckich widzieli.
 Morze ná poly przedał/ onę przeprowądził :
 Wode y z tąd/ y z owąd/ iáko wal wśądził.
 Przydał im wódze : ná dniu obłok znákomity/
 A w nocy nieprzeżyżanéy ogień niepokryty.
 Twórda skále przeraził : á oto z kāmienia
 Zdróy przeżyżoczysty wypadł nowego strumienia.
 A ci tām wiec prągnięnié wodą wgasili/
 Ale pńa przeciwko sobie zápalili/
 Kusząc go w sercach swoich : á niehamownému
 Pożądając pokárnu bżuchowi swoiemu.
 To inż (powiáda) lastę wderzył : á z skály
 Zdróy wystrzelil/ y bystre strumienié wżebrały :
 Bedzieli téż chleba mógl tákże nágotowác/
 A głodne ludzi swoje miesem opátrować :

To pan słyſząc / wielkim ieſt gniewem poruſzony /
 Wielki na nierodzieczny lud ogień zapalony.
 Przeto że wſzechmocnoſci ieſo nie duſali /
 Ani w nim ſwoy nądzieie głupi poſtádali.
 A zebrał płodné chmury / y otworzył niebá /
 A ſpuſcił im doſtátek niebieſkiego chlebá.
 Chleb Anyleſki czlowiek iadł : ieſze mało ná tym :
 Koſtazał Eurom ſtángę : wiátr z południá zá tym
 Cme wielká ptaſtwa przygnał : iákie wiec zamieci
 W piaſzczystych polách pedzi / gdy pırzchliwy leci.
 W obóz proſto / y wkoło namiotów pádali
 Ptaicy niepzeliczeni : á ci wzywáli.
 Wzywáli do ſytu : cheć przedſie zoſtaie /
 A pan wedla lákomſtwa doſtátku dodaie.
 Ieſze iedli / ieſze im w gębie mieſo tkwiáło /
 Gdy ſie pániſkie przeklectwo ná nich okazało.
 Ludzie co napřednieyſzy / ludzie znákomici
 We wſyſtkim Izrahelu nagle ſá pobici.
 Imo to wſyſtko przedſie oni nie przestáli
 Swych złoſci / áni dżiwów pániſkich wważáli.
 Wiec téż w różlicznych troſkách ſtrawili ſwé láta /
 A przed czáſem niedznego dokonáli ſwiátá.
 Przygodámi / nieſzeſciém dżiwnym wtrápieni /
 A práwie widomémi plagámi dotknieni /
 Dopiero niebożetá do páná wzdycháli /
 Dopiero ſie do niego z pláczem wciekáli.
 A wſpomioneli / że pan ich ieſt zbáwiciélem /
 Że Bóg ze wſech nawyſſzy ich odkupiciélem.
 Wiec ſobie twarzy ſmutné / y mowe zmyſláli
 Nabożná / ále ſercá nic nieprzytkádáli :
 Ani pánu w przymieřzu zachowáli wiáry :
 Ale pan / który niéma w miłoſierdziu miáry /

Sam z chęci swęj zátłumił/ y zátarł ich złości/
 Ani sie dał rozwódzić swęj zapalczywości:
 Wspominał/ że są ciało/ y duch nie wrócony/
 Kiedy raz będzie z swęgo mieszkánia ruszony.
 Jáko wiele króć oni paná obrażili
 W pustyniach twárdych/ y do gniewu przywódzili:
 Szemrząc przeciwko iemu/ y z swęj niżeczności
 Miárkując iego síle/ y iego możności.
 Nie pomnieli/ iáko pan dżiwnie ie wybáwił/
 I polamawşy petá ná swobodzie stáwił.
 Jáko cudá niewykłé/ cudá niesłychané
 W Egypcie okázował: rzeki nieprzebráné
 W krew obrócił: krewiá wşyskki strumienie plynęły/
 A w nieznośnim prágnieniu ludzióm wstá schnęły.
 To ie mşyce rozliczné/ y muchy kásáły:
 To jáby po páłacách mierżóné czolgały.
 To chrzászcze/ to śaráńcza zbożá polné żárły:
 Mrozem winnice wíedły/ mrozem sády márły.
 Grad woły/ grad wielblády ná ziemié obálił:
 A iesli co grad minął/ to gróm frogsi spálił.
 Gniew páński ná nie przyşedł/ przyşło wdrczenie/
 A ciężkie niewiódomych śátánów trápienie.
 A śmierć nie próżnowála/ iednáko morzeczy
 Okrutna wieki ludzkie/ y rodząy bydlecy.
 Plód we wşyskkim Egypcie piérworodny zbiłá/
 A kroiát rżéwíey młodości nagle posuşyła.
 A pan lud swóy wybraný záiął/ iáko owce:
 A przeprowádził w cále: á ich przesłádownce
 Bystre morze požárło: wiódł ie pustyniámi
 Aż do kráiu/ który wziął sam swémi rekámi.
 A wyrzucił im gwoli pohánce butliwé/
 A miedzy nie podzielił włości osoblivé.

A miéšťáli w ich zamcóch : á předsie niebyli
 Wdźieczni tak znaczney łáski : předsie odstapili
 Vstaw páńskich : y także/ iáko ich oycowie/
 Nie wytrwali stáecznie w podány vmowie.
 Obrócili sie ná zad/ iáko luk zdrádlivy/
 Zá naglym wyciągnionéy spádániém ciećivy.
 Bogów sobie z kámiénia nowych nákowáli/
 A ničemnym háleni słupóm sie kłániáli.
 Co pan widząc ná oko/ wielce sye zápalil/
 A chcę od Izráhelá wśyстке swá oddalil.
 Namiotem y ołtarzmi wzgardził Syłónskiemí/
 Gdzie był miéšťanie sobie vľubil ná ziemi.
 Arke nieprzyiaciółóm/ znát swéy wielmożności/
 Podal w rece : podal swéy pámiątkę zacności.
 On swóy lud vľubiony/ y dziedzictwo swoie
 Přywiódł ná ostré miece/ y ná ciężkie boie.
 Młódz wysieczono/ páńny slubu nie czekały/
 Káplani zbici/ wdowy pogrzebu nie miały.
 Oucit sie pan/ iáko gdy kto snem zmorzoný
 Wyspal wino wczoráysie y wstał wytrzęświony.
 A žádał sromotny raz nieprzyiacielowi/
 A podał go ná posmiéch wśyষ্টkiému wiekowi.
 Ale władze/ y rzadu/ áni Jozefowym/
 Ani zacnym potomkóm zlécił Efráimowym :
 Judzie zlécił/ Sionské vľilował skály/
 Ná których kóściół sobie zbudował tak trwały/
 Jáko ziemiá/ lub niebo : które tak stworzoné/
 Ze stáročia ná wieki nie będzie zwatłoné.
 Wiec Dáwidá/ co teraz zá owcami chodzil/
 Obrat królem/ áby lud Izráhelski wodził.
 A ten iez pilnością pást/ y mądrze správował/
 Jáko vrząd pástérski iego potrzebował. ~

PSALM LXXIX.

Deus venerunt gentes.

Pohánicy/ o Boże żywy/
 Wojuia twóy kray własciwy:
 Kościół twóy zesromócili/
 Miasto z gruntu wyrócili.
 Na powal leżą po ziemi
 Trupy slug twoich/ ktorými
 Karmi sie ptástwo bzydliwé/
 I bestyje drapieżliwé.
 Krew po drogách żywa płynie/
 Jako gdy descz wielki linie:
 A niemáš/ ktoby z litości
 Piaskiem nákrýl biédné kości.
 Náś przypadek nieszczesliwy
 Sąsiad widząc zazdrościwy/
 Oczy pásie/ dusze ciešy/
 Sobie/ y z swym równym smiešy.
 Rychłóž/ wiekuišty pánie/
 Twóy przeciw nam gniém vstánie:
 Gniém požarowi frogiému
 Równy nie vgašonému.
 Na tych vžy swéy frogości/
 Ktorzy żadney wiadomości
 O tobie Bogu nie máją/
 Ani cie w troškách wzywáją.
 Ci przez ogień/ przez miecz frogi
 Znišczyli twóy lud vbogi:
 Miastá y zamki budowné
 Položyli z žemíą rovné.

Niechciey pomnieć naszych złości:

Alle wżyy swey litosci

Nád nami vtrapiónemi.

Slugami/ o pánie/ twémi

Obydź sie známi łaskáwie/

A to gwoli swoiey słáwie:

Prze imie své zázwołané

Przyymy nas zá przeiednáné.

Nie day/ áby miał slyšány

Ten glos bydź miedzy pogány:

Gdzie teraz ich on Bóg sławny/

Ich obronca/ y stróż dawny:

Chciey przed oczymá nášémi/

Okázac pomste nád témi/

Którzy krew slug twych przeláli/

A niewinné mordowali.

Ulyšy krzyk więźniów vbogich/

A wybau ie z oków frogich:

Oddal od nich śmierć gotowá/

Którą widzą tuf nád głowá.

Szłádom plác siedmioráto/

Którzy nie táf nam snadz/ iáto

Tobie/ pánie/ vragáli/

Sznupki sprośné zádawali.

A my twoiey lud opiekti/

Bedziem cie sławic ná wieki/

Nie zámilczem twoiey chwały/

Póki niebá beda staly.

PSALM LXXX.

Qui regis Israël, intende.

Słysz pasterzu Izraelski/ nasz głos żałosciwy/
 Który iáto stádo wodziš narod swoj wlasćiwy :
 Okáz sie/ ktory nád lotnym siedziš Cherubinem/
 Przed Efraimem/ przed Manassem/ przed Beniami/
 Chciey poruſzyć siły swojey/ y swey zwykley mocy/ (nem.
 A przybądź nam vtrapionym rychto ku pomocy.
 Przywróć nas ku łasce swojey/ niezwalczony panie/
 Okáz swą twarz/ á wſzystko ſie nam po myśli stanie.
 Wieczny Boże/ ktory władnieſz zaſtepy mocnemi/
 Y długoli będzieſz gárdził proſbami náſemi :
 W pláczu ciężkim (ách nieſtety) chleb troſtliwy iemyś
 Wino żalofné ná polu ze łzami pijemy.
 Sgásiedzi o lupy náſe zwady zacząłiſz/
 A nieprzyiacielſkie śmiechy żalu nam dodałiſz.
 Przywróć nas ku łasce swojey/ niezwalczony panie/
 Okáz swą twarz/ á wſzystko ſie nam po myśli stanie.
 Winnice z Egiptu przenióſł/ pogányſ wygładził/
 Ones ſwoia mocną reka po swey myśli wſádził.
 Vprawiłes dla niey ziemię/ w kopaleſ gleboſ
 Tej koſzenie/ tak że ſie wnet rozroſła ſyroko.
 Góry wielkie niezmierzone ciętém ſwym zákręła/
 A wyſokich gáleziámi Cedrów doſtąpiła.
 Rozwiódłes iey plodné róſgi do morza ſámego/
 A iey piękne látoroſli do brodu wielkiego.
 Czemużes iey płót rozrzucił : czemu iá targałiſz/
 Ktorzy w dróge kołwieł idąc imo nie miłáſz :
 Wieprz iá leſny/ wieprz okrutny ſrodze powoiował/
 Zwiérz iá polny/ zwiérz łákomy/ do czyſtá zepſował.
 Pouſł ſie/ o moſzny panie/ z swey ſwietej ſtolice/
 A rácz nayzrzec do tey biedney ſkázoney winnice.
 Wzáł ſie iey/ boſ iá ted náł ſwoia reka ſádził.
 Mięy ná pieczy trzálł/ ktoreſ nád inné wyſádził.

Wysieczor: e w ogniu leża/ niemasz kto ratuiac/
 Za z gruntu prawie nisczeiz/ gniewu twoy na sie czuiac.
 Niey swoje niezwoyciezoną rękę nad człowiekiem/
 Któregos ty sobie obrat przed niemłym wiekiem.
 A my nigdy z twoiey swietey drogi niezedydziemy/
 Ty nas bedziesz żywił/ a my wzrywac cie bedziemy.
 Przywróc nas ku łasce swoiey/ niezwoalczony panie/
 Okaz swą twarz/ a wyszystko sie nam po myśli stanie.

PSALM LXXXI.

Exultate Deo adiutori nostro.

Naduyćie sie Bogu nawysšemu/
 Dobrodzielowi našemu:
 Bicie w bebny/ w instrumenty graycie:
 A psalmow niezaniechaycie.
 Trabcie w traby/ trabcie: a to słowie
 Na pieknym miesiacu nowie:
 Dzień to swiety/ zwycay to umowny/
 I porzadek pánstwi słowny.
 Kto: y podał narodowi swemu/
 Poromstwu Izrahelskiemu/
 Na pamiatke wiecznā wyzwolenia
 Z Egypstskiego wdarczenia.
 Tam glos pánstwi przed tym niesłychány/
 Oycóm našym iest podány:
 Jam to spráwił/ że wolny grzbiet macie/
 Ani w glinie rąk trzymacie.
 Wzywáliście mie w swey doległości/
 A iam was zbáwił ciężkości.
 Strzégłem was w gróm: doświádeczalem státku/
 W przykrym wody niedostátku.

Sluchayże mie cnęgo Izrahela
 Potomku wybranego z wiela:
 Te umowę teraz między tobą
 Stánowie/ á między sobą.
 Będzieszli strzegł moich słow státeczenie/
 Ani sie daś wwięzić wiecznie:
 Bys miał z bogi obcemi przestáwac/
 A báłwánóm chwałę dáwac.
 Lecz mnie tylko Bogiem wyznasz swoim/
 Któryc w wciśnieniu twoim
 Do wolności pomógł: wyrzecz słowo/
 A wszystko masz mieć gotowo.
 Nie słucháli: á mé słowa próżné/
 Rozniósł wiatr na morza różne.
 Přetoż ie też pusił na swą wolą:
 Tłuchay idą/ kedy wolą.
 A by byli słow moich słucháli/
 I náńki przestrzégáli/
 Wrychlebych był ich wszystko okrócił
 Přeciwniki/ y obrócił
 Kęke swoje ná sprosne pogány:
 Zeby musieli za pány
 Wyznać byli wierné slugi moje/
 W cheć wbrawszy twarzys swoje.
 A żadnýby wiecznie już odmianę
 Tłecznał był mój lud wybrány:
 Lóy by byli ná zbożu zbieráli/
 Miod z opoki twárdęj słáli.

PSALM LXXXII.

Deus stetit in synagoga deorum.

Królowie sádzá poddáné/
 A krole koronowáné
 Sedzia wiekniesty sádzi/
 Który wšyſtkim swiátem rzádzi.
 Długóz (powiáda) złoſliwy
 Wáš bedzie znal sáď zyczliwy:
 A dobry w swéy doległoſci
 Nie dóydzie ſpráwiedliwoſci:
 Miéycie wzgláď ná wšrzywzone/
 Sádźcie sieroty ſciſnione:
 Bróńcie od krzywdy wboгих/
 Wyzwólcie ſmutné z rąk ſrogich.
 Prózno rádze: nie ſlucháią/
 Ani mégo głoſu znáią:
 Drogá ich wšyſtká zácnióná/
 Siemiá z gruntu poruſhóná.
 Bogin was názwał: mnińcié/
 Ze tym ſmierci zniſznáć mácie:
 Jáko komu naliſſjemu/
 Táť wmrzéc y z was káždému.
 Złoto y drogicé kámiénie
 W máley ſá v ſmierci cenie:
 Jedno to v niéy/ gburowie/
 Niedwabni Tyránnowie.
 O ſedzia nienágániony/
 Ty ſam rácz ná wšyſtki ſtrony
 Siemie ſáďzić práwem ſwoim:
 Bo ſwiát ieſt dziedzictwem twoim.

PSALM LXXXIII.

Deus quis similis erit tibi? ne taceas.

Nie milcz/ ani odkładay : nie ciérp/ Boże wieczny/
 Oto przeciwko tobie powstał lud wsteczny.
 Nieprzyjaciele twoi hárdzi wznośa rogi/
 A dziwnych rad szukaia na twój lud vbogi.
 Pódźmy (prawi) zgladźmy ten naród nienadány/
 Niech Izrábel nie będzie wiecznie miánowany.
 A z spikneli sie z sobą możni Idumczycy/
 Ismahelscy/ Moábscy/ y Agareńczycy.
 Znimi Gábel/ y Amon/ y Mámáluchowie/
 A mieśkániec Sidonsti/ y Philistynowie.
 A Assur ku potrzebie téżże był gotowym/
 Przyciągnął ku pomocy potomków Lotowym.
 Ale ty/ o nasz pánie/ tak poczynay z niemi/
 Jákos poczał z Sizarą/ y z Madiánstiem
 Zastępy/ y z Jabinem : kiedy zbite głowy
 Uiośl po wodzie śarlatty strumień Cissonowy.
 Kiedy trupy ná powal po rolách leżały/
 A pola gnoiów inszych niepotrzebowály.
 Gdzie Zeb/ y Oreb polegl/ gdzie zacił hetmani
 Zebea/ y Salmána sa zamordowani.
 Tak y tych odpraw pánie : niechay zmierzą sobą
 Kray żydowski/ którego dostać chcą pod tobą.
 Jáko kolo/ z myślami niech sie krecą swemi/
 Jáko zdźblo/ któremu wiátr nieda pásć ná ziemi.
 Jáko stráśliwy ogień/ iáko pożar/ który
 Geste lásy pustoszy/ y odziane góry.
 Tak y ty przepuść ná nie swoje lyskawice :
 Swoje ogromné gromy/ y swé trząskawice.
 Włóž hánbe ná ich twarzy : niechay sie pytaia
 Twego imienia/ pánie : niechay sie wstydaia.
 Niech z sobą wiecznie trwożą : y tak vtrapieni
 Niechay będą do końca zienie wyglądzeni.

Tám dopiéro poznáig/ że/ pan/ imie tobie/
 A/ iáko sroiat iest wielki/ niemaš równia sobie.

PSALM LXXXIII.

Quàm dilecta tabernacula tua Domine.

Bóże náš/ v którego w reku wšyſtki boie/
 Jáko są wdzieczné páłace twoie:
 Tych prágnie/ do tych wzdycha dušá vtrapióna/
 Tám serce /y mysl wšyſtká ſklóniona.
 Wróble máig ſwé domy/ iáſtółki ſwé máig.
 Gniazda/ gdzie dziatki wychowywaig.
 Boże niezwoyciežony/ dóm/ y gniazdo moie/
 Są wſech naſwietſe ołtarze twoie.
 Szczęſliwi/ którzy w twoim kościele mieſzkáig/
 A tobie chwale winną oddáig:
 A ci niemięcy/ co w tobie ſwá moc położyli/
 A twódy náwiedzić dóm vmyſlili.
 Suchym padolem idąc/ będą mieć zdroiowey
 Doſtátek wody/ y wody dżdżowey.
 Ze wczáſu ná w czás poyda: áž ſie wſyſcy ſtáwig/
 A ſwé przed pánem obchody ſpráwig.
 O pánie/ v którego w reku wšyſtki boie/
 Przými táſtáwie dziś proſby moie.
 Weyrzy ná pomázańicá ſwégo miłoſiernym
 Okiem: o wšyſtkim vćieczko wiernym.
 Dzién ieden v mnie w twoim páłacu ſtráwiony/
 Lepſzy/ niź indziej wiek niezliczony:
 Wole wrót domu twégo ſtrzedz/ niźli ze złémi
 Pod dáchy mieſzkáć pozłociſtém.

Tys iest słońce/ tys iest tarcz: ty sława świąt/

Ty dobrym dob: ich nie odeymiesz.

O Boże wladogromy/ szczęśliwy w swej rządz/

Aktolwiek w tobie nądzicie kładzie.

PSALM LXXXV.

Benedixisti Domine terram tuam.

Gwa czas/ pante/ przysiedl pożądan/

Pocieszyles kray swój w podobany:

Pomogles z okow potomkowi cnemu

Jakobowemu.

Odpuściles nam nasze wsteczności/

Pokryles swoim miłosierdziem złości:

Puściles gniew/ y zapalczywość one

Swoie na stronę.

Obróćże serca nasze iuz ku sobie/

A gniew twój darowy niechay zgásnie w tobie:

Gniew/ ktoregos ty nie zioytl mész do wieku

Przeciw człowieku.

Ty nas ożywić masz niedz zmorzone/

Ty wioeselić w smutku polozone:

Okaz swą litosć/ niechay łaskę znamy/

Ktorey czekamy/

Slucham ja/ czym mie moy pan odpiaruie:

Pokoż nad ludem swoim obietcie:

A ci przestana głupich (trzymam o ich

Starku) spraw swoich.

Wapć nie trzeba: tylko na wstawy

Pąstie pomniy: bedzie on łaskawy/

Wstrzesi z nowu one Jakobow

Slawe domow.

Oto/ wziąwszy sie zá rece społecznie/
 Prawdą/ y miłość po polách bezpiecznie
 Chodzą: wrócił sie wstydy/ wróciły cnoty/
 A pokóy złoty.
 Pan ziemi raczy błogosławić: á tá
 Przyniesie żyznę/ y obfité láta:
 A sprawiedliwość/ gózié on stápi/ wśedzie
 Przy bóku będzie.

PSALM LXXXVI.

Inclina Domine aurem tuam.

Nakłoni/ o pánie/ vsu swoich
 A nie zárzucaj modlitw moich:
 Jestem człowiekiem vtrapiionym/
 Od wśégo sviátá opuszczonym.
 Sam stróžem mégo badž żywotá/
 Wśátkžec nie táyná moia cnotá.
 Wspomoz mie pánie/ w méy ciężkości/
 Nádzietá wśyšká w twéy litości.
 Smiluy sie/ smiluy: twéy pomocy
 Od rána wołam áž do nocy.
 Wweseł duše zasmuconá/
 W twoie opiektę ponuczoná.
 Ciebie lástáwým/ ciebie/ Bože/
 Własciwie dobrým názwáć može.
 Tyś pánem wielce miłostírným/
 Góy wzywan będzieš sercem wierným.
 Skłóńże/ o pánie/ vsy swoie
 Ná vnižoné prosby moie:
 Záwždy cié wzywał w swym tráśunku/
 A tys dodawał mi nie ráťunku.

Niech świat wymysla bogi sobie/
 Żaden nie będzie równien tobie.
 Kształtu twych czynów/wieczny boże/
 Potrafić żaden smysł niemoże.

Przetóż tę ięszę przyda lątá/
 Że cie narody wśęgo świata
 Wyznają swoim stworzycielem/
 Swym panem/ y swym zbawicielem.

Tys ani wiekiem określony/
 Ani w swej mocy zamierzony:
 Dżiwne są czyny dżiwne sprawy
 Twoje: to próżno / tys bog prawy.

Nawiedz mnie na ślák drogi swojej/
 A nie puszczę się prawdy twojej:
 Sposob mę serce/ niech zostanie
 Świata/ a tobie służę/ panie.

Ciebie ja/ boże nie stworzony/
 Wyznawać bede na wśe strony:
 Imienia twęgo nie przestane
 Wielbić/ aż kiedy sam wstane.

Wielka nademną łaska twoja:
 Prawieś mnie wrócił od podwoia
 Piętniey furty/ abyć wieczny
 Oglądać ięszę krąg słoneczny.

Lecz oto znowu na mnie wstali
 Swowolni ludzie/ y zuchwali/
 Chcąc mnie pozbawić dusze moiej:
 A tam botażni niemaś twoiej.

Ale ty wielce dobrotliwy/
 Ty miłosierny/ litościwy:
 Ty (mówię) śkapy w rozgniewanié/
 A nie przebrany w litowanié.

Ty weyjrzy na mie/ á w trudności/
 Doday mi sercã/ y stałości:
 Pomoż mi/ pãnie/ słudze swému/
 Cięwołnikowi pomoż twému.
 Włóż na mie táwny znák swéy chęci:
 Na ktory patrząc/ niech przelłeci
 Ludzie sie gęzã/ żeś ráutowal/
 A mnie tyránistwã ich záchował.

PSALM LXXXVII.

Fundamenta eius in montibus sanctis.

Pan miedzy wszytkimi
 Miásty żydowskimi/
 piękne Sionskie wmiłował bióny:
 Ich grunt na górach swietych záłożony.
 Pãńskie mury dawne/
 Imie waśń sławne:
 A Egypt (mówi pan) y Babilone
 Jesze ia miedzy swoimi wspomione.
 Oto Palestina
 A Tyr ska kráiná/
 A Murzynowie słóncem przypaleni/
 Przyznáwac beda/ że tu sa zrodzeni.
 Jáko swiát iest wielki/
 Czlowiek na nim wśelki
 Sionczykiem sie bedzie rad mianował/
 To miásto bóg sam naroysszy budował.
 Nie uczyni temu
 Nikt dosyć: samemu
 Przyjdzie narody pánu poráchowác/
 A którzy sie beda z Sionu mianowác.

Wszyscy poëtowie /
Wszyscy muzykowie
Sławie cie będą : iestli w głowie moiey
Tęż co takiego / wszytko ku czci twoiey.

PSALM LXXXVIII.

Domine Deus salutis meæ.

Boże / moia nadzieio / y moia pomocy /
Do ciebie wolam we dnie y w nocy.
Niechay mieysce y ciebie maia prosby moie /
Skłon ku mnie vcho łaskawé swoje.
Nieszczęście dusze trapi / troski niemaś miary /
Żywot inż widzi prawie swé mary.
Ciało zgoła inż martwe / sił nie czuie w sobie /
Myśl moia wszytká tylko o grobie.
Leże iako zabity pod ziemię włożony /
Od ciebie / y od światá wżgardzony.
Ponurzyłeś mie w srogię otchłani podziemney /
Ponurzyłeś mie w przepáści ciemney.
Zmocniły sie nádemną twę zápalczywość /
Przywiódłeś ná mie swé nawalności.
Odrąziles odemnie przyiácioly wszytki /
Jestem w ich oczu ná podziw bzytki.
Siedze iako w okowách / wyscicia nie náyduie /
Oczu prze zbytńi swóy plącz nie czuie.
Przedsie ia / panie / do kąd świeci dzień ná niebie /
Wolam / y ręce ściagam do ciebie.
Czy umarłym cudá chceś okázowác : czyli
Umarli wstawşy będą cie czcili ?
Czy dobroć twoia w grobięch będzie powiádána ?
Albo pod ziemią prarodá wyznána ?

Czy twoie sprawiedliwość/ y twoe sprawy dzwóné/
 Wspomínac mogą kráie nieżywné :
 Ciebie ja przedsie wzywam : do ciebie/ mój pánie/
 Nigdy méy prosby głos nieustánie.
 Boże mój/ przecz odrzucaj smetną dusze moie :
 A twarz odemnie odwracay swoie :
 Trosti mie z lat namłodszych moich náśláduig/
 Twoie mie ciężkie stráchy zéymuig.
 Twój mie gniew/ zapálczywość twojá mie ściśnelá/
 I áko powódz/ zerwad zámknelá.
 Odstrychnáles odemnie kreróné/ y znáiomé/
 Wsytkich okrył cmy niewidomé.

PSALM LXXXIX.

Misericordias Domini in æternum cantabo.

Twé miłosierdzié/ twoie prawde/ wieczny pánie/
 Wyśláwíac mój rym bedzie/ póki swiátá sstánie.
 A piérméy swiát (rzecz perwá) wniwecz sie obróci/
 Nizli sie pánskie twoie słowo ná zad wróci.
 Które to było : Studze Dáwidowi swemu
 Obiecuie/ á ón niech vsa słowu memu.
 Póki morzá/ y ziemié/ póki miobá sstáwac/
 Plemie niema/ y iego stolicá wstáwac.
 O pánie / cudá twoie wyznawáig chory
 Anielskie : prawde twoie slawig ludzkie zbory.
 Kto ná ziemi porówna z tobá : kto ná niebie :
 Wsytki rzése niebieskie lekáig sie ciebie.
 Wsytscy mocarze ziemscy tobie bús czolem/
 A iásność prawdy twoiey obeślá cie kólem.
 Ty pyche morstká króciś/ ty nieuiejdzone
 Wáły iego hámuies pod niebo wzniesione.

Tys hárdego tyránna plaga swoą vstrómił/
 A woyská nieprzytaciół swoch wszytkich rozgrómił.
 Twé jest niebo/ twa ziemiá : wszytko musi tobie
 Przypisać/ cokolwiek świat wielki zámknął w sobie:
 Poludnié/ y północy/ wschód slonca różany/
 Zachód twym dowcipem stoi zbudowany.
 Można jest reka twoia/ wysoka prawica :
 Tłá sędzie/ á ná prawie twoia tkwi stolicá.
 Litość/ á prawda bołu twego przestrzegáią :
 Szczęśliwi ludzic/ którzy glos páńskich trąb znáią.
 Ci duchá twego/ pánie/ światłem roświeceni/
 W żadny błąd niemoga bydź nigdy zámiedzeni :
 Ci z vznánie prawdy twéy beda sie kocháli/
 A twa lástka slawy swéy beda nádstáwiali.
 Tys nászą moc/ od ciebie posilek mieć mamy/
 Pánstka tarcz/ y król iego/ którym sie wspieramy.
 Tys w wóźeniu powiedział prorokowi swemu :
 Náznáczyłem ia króla inż ludowi memu.
 Dawid/ slugá mój wierny/ ten jest powołány
 Tłá ten wzgód ták zacny/ ten jest pomázány.
 Temu ia sercá bede y síly dodawał/
 W káżdý potrzebie iego z nim bede przedstawał.
 Nigdy go nieprzytaciół iego nie póżyje/
 Lub nan fortelem póydzic/ lub náń woyská zbije.
 Ja sam nieprzytacióły iego chce woiować/
 A przeciwniki iego do gruntu zepsować.
 Prawdą/ y litość moia z niem záwždy/ á z strony
 Zmienia bedzie mego wielce podwysfony.
 Reke iego poloze ná mozu širokim/
 Drugá ná Eufrátorwym strumieniu głębokim.
 W potrzebách swoich do mnie záwždy sie wćieczce/
 Tys mój oyciec/ tys mój bóg/ y obróńcá/ rzecze.

A iã go pierworodnym v siebie poloże /
 I wſytkim ſwiatã tego tyrannóm przeloże.
 W laſce moiej na wieki nie vzna odmiãny :
 W przymierzu poſlubionym bedzie zachowany.
 Potomek w domu iego nigdy nie zaginie /
 Ani ſtolicã / póki dzieñ toiem ſwoim pynie.
 A gdyby dzieci iego zakon mój wzgardziły /
 Ani poſlušne memu roſkazaniu były :
 Onie kaźni nie wyda za ſwé wſetecznoſci /
 I odnioſã zapłatę godną ſwoich złoſci :
 Ale iemu zachowam miłoſterdzie ſwoie /
 A nie beda omylné nigdy ſłowã moie.
 Nie zgwałce iã przymierza ſwego : głoſ podany
 I vſt moich w odmiennoci nie będzie vznany.
 Razem iã Dawidowi na ſtãtecznoſć ſwoie
 ſludze wiernému przyſiaǵi / y przytymże ſtoie.
 Niema vſtãć potomſtvo w domu iego ſlawnym /
 Ani zacny thron iego : póki ſłakiem daronym
 Predkie ſonice poleci / y nie vchodzony
 Breg mieſieczny / á iſćiec na niebie nieplony.
 Teraz ſie obruſyl / pãnie / przeciwo iemu /
 Jãwnã nielaſke ſludze okãzuieſ ſwemu.
 Wywróciſ przymierze / zepchnaſ koronę
 I głowę iego : odiaſ wſelãkã obronę.
 Mury / pãrkany leżã : zewſad go targãłã /
 Zewſad ſczypiã : á żãłoſć ſmiechem podniecãłã.
 Nieprzyacioly iego nádenes wyſtãwił /
 I ludzi zazdroſciwé radoſci nabãwił.
 Przytepiſ miecz iego / á w ſwoiej potrzebie
 Niemia obróńce / ani pomocnikã z ciebie.
 Ozdobã wſytkã iego / y ſwiétnoſć zãcmiona /
 A ſtolicã nogami wzgórze wywrócona.

Ukróciłeś lat tego kwitnącący młodości/
 Oczu podnieść niemoże pełen zelżywości.

Bedzie wzdam koniec kiedy tej nieláscie : sstanie
 Wzdam twóy srogi gniew kiedy / niesmiertelny pánie :

Wspomni sobie / iáko kres ciásny mego wieka :
 Izalibys ty prózno stworzyć miał człowieka :

Zeby y ten lichy czas w troskách miał położyć :
 Bo kto śmierci mógł zniżyć / albo zmartwych ożyć :

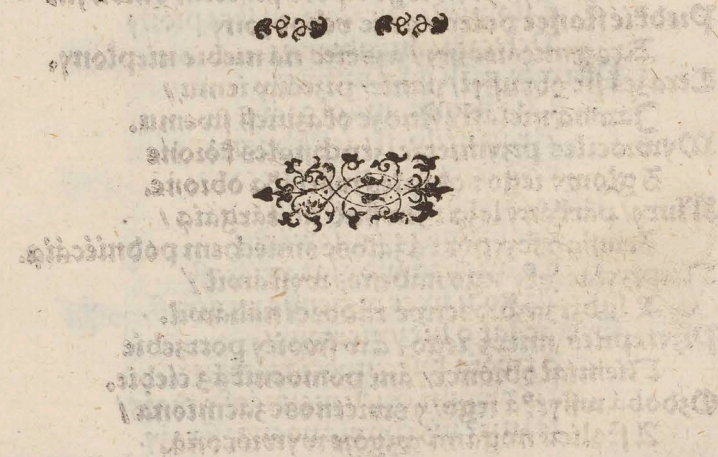
Gdzie teraz ono twoie miłosierdzie dawne :
 Gdzie / pánie / zwykła dobroć / y pizymierze starone

3 Dawidem wezynione : náklón oczu swoich
 Pánstich / á wragóniu slug sie przypátrz twoich.

Pełné łono mam snupek / pełné obelżenia /
 Słuchájąc rozmáytch narodów hámbienia.

Którym nieprzyiaciele násy nas zelżyli /
 A y pomázáncowi twemu przepuścili.

Bydź na wieki pochwalon / wiekuiсты pánie /
 A co jest wola pánsta twoia / niech sie sstanie.



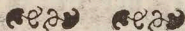
PSALTERZA

Dawidowého

CZĘSC CZWARTA.



Przekłádania J. Kochánowskiego.



PSALM XC.

Domine refugium factus es nobis.

Królu ná wysokim niebie/
 Tiéma indziéy okrom ciebie
 Człowiek nieścześnie śtrapiony
 Wciéczki/ ani obrony.
 Piérwey niżli góry wstały/
 Tłiz ziemiá/ niż okazały
 Krąg niebieſki ieſt ſtworzony/
 Tys ieſt/ boże nieſkończony.
 Teſteſ/ y będzieſ do wieku:
 Ale biednému człowieku
 Co dzień záwždy lat wciéraſ/
 Aż go náwet w ziemię wpieraſ.
 Tyſiąc lat o niezmierzony/
 I twoią wiecznoſcią złożony/
 Wniéy niż dzień wczoraſzy waży/
 Wniéy niż chwila nocnéy ſtráży.

Jako woda sięganie w ziemię/
 Tak niszczyć ludzkie plemię.
 Podobniśmy tu marnemu
 Snu nocnemu nieszczęsnemu.
 Jako rośsy trawą syta
 Z poranku pięknie zakwita/
 Wieczór kosa podsieczona!
 Leży na ziemi wzgardzona :
 Taki nasz wiek : tak wiedzniemy/
 A w młodość twoję schniemy :
 Tobie iawne / y kryjomie
 Złości nasze są wiadome.
 Przeto dla swych nieprawości/
 Lekając się twojej srogości/
 Tak przedko dni swe trawiliśmy/
 Jako słowá / co mowiliśmy.
 Wielki ludzki jest lat siedmdziesiąt/
 Duży / kto trwa do osmdziesiąt :
 Te troche troski mieścić się/
 Aláta się wmyścić.
 Kto twój / niesmiertelny boże/
 Gniew straszliwy pojąć może ?
 Kto w bojaźni twojej żyć umie ?
 Ten / co twój gniew jest / rozumie.
 Rączże nam z łaski swej zyczyć/
 Bychmy tym sposobem liczyć
 Płoché lata swe wmieli /
 A mądrości szukać chcieli.
 Weyrzy na swe slugi / panie/
 Długóź się masz gniewać na nie ?
 Weyrzy okiem litościwym/
 A ochłódź sercá troskliwym

Násyc nas owocem swęgo
 Miłosierdzia obfitego :
 A my do swęgo żywota/
 Ciebie uznamy już kłopotã.
 Day nam za troskliwe lata/
 Wesołego vžyc swiata :
 Nagrodz nam płacz pociechami :
 Okaż dobroć swa nad nami.
 Okaż nad sługami swými/
 A nad ich syny lichými :
 Zdarz nam vsytki naše sprawy/
 Zdarz/ o boże náš łaskawy.

PSALM XCI.

Qui habitat in adiutorio altissimi.

Kto sie w opiece poda pánu swemu/
 A całym prawie sercem vsa iemu/
 Smiele rzec może / mam obróncę bogã/
 Nie będzie v mnie strážna żadna trwoga.
 Ciebie ón z łowczych obierzy wyzuic/
 A w żarzącym powietrzu ratuic :
 W cieniu swych skrzydeł zachowa cie wiecznie/
 Pod iego piory wleżesz bezpiecznie.
 Státeczność iego/ tarcz/ y pułkierz mocny :
 Za którym stojac/ ná żaden strách nocny/
 Ná żadną trwogę/ ani dbay ná strzały/
 Które mi sieie przygodá w dzień biały.
 Ztąd wedla ciebie tysiąc głów poleże/
 Ztąd drugi tysiąc : ciebie nie dosięże
 Niecz nieuchronny : á ty przed sie swými
 Wezmá wyżryś pomste nad grzesznými.

Jhes rzekł panu/ tys nadzieiá moia:
 Jż bóg nawyszy jest wcieczká twoia:
 Nie dostapi cie żadna zła przygodá/
 Ani sie náydzie w domu twoim škodá.
 Anyołóm swoim káže cie pilnować
 Gdziekolwiek stapiś : krózy cie piástować
 Na reku bedą/ ábys/ idąc droga/
 Na ostry krzemień nie vgodził nogę.
 Bedzieś po zmińách bezpiecznie gniewliwych/
 A po pádálkách deptał nie ciérpliwych :
 Na lwá srogiego bez obrázy wsiedzieś/
 A ná ogromnym smoku iezdzić bedzieś.
 Sluchay/ co mówi pan/ iż mie miłuje/
 A przeciwko mnie szérze postępuje:
 Ja go też tákże w iego káždą trwogę
 Nie zapámietam/ y owšem wspomogę.
 Głos iego v mnie nie będzie wzgárdzony/
 Ja z nim w przygodzie : odemnie obrony
 Niech pierwien będzie/ pierwien y zacności/
 A lat sedziwych/ y méy życziwości.

PSALM XCII.

Bonum est confiteri Domino.

Słusna rzecz/ pánie/ tobie chwałę dáwać/
 A twoje swieté imię roznáwać.
 Dzieńli po niebie światło své rozleić/
 Tłoci świat płaszem czarnym odzienie :
 Dzień mie vsłysz litosć roznawáiąc/
 Tłoc prawdę twoję opowiadáiąc :
 Nie tylko słowy/ ále y gesłami/
 Ale y lutnią/ y strzypicami.

Serce mi kwitnie/ pełne w radości/
 Patrząc na sprawy twoje wsechmocności.
 O sprawy dzwone/ a niewysłowione/
 O myśli w twardej nocy zamknięte.
 Niemądry na to nigdy nienaprawdę/
 Tępy do śmierci tego niezgadnie.
 Żli zakwitnąwszy/ iako kwitną ziola/
 Wwiedną przedto// y zgina zgoła.
 Ty wszytki wieki przetrwasz/ moźny panie/
 Twoch nieprzyjaciół szet nie zostanie:
 Zniszczysz wszyscy/ którzy lubią złości.
 A ty moc moia/ z swoiey życzności/
 Wyniesiesz/ iako róg iednorozcorwy:
 Członki mi przeigł soł balsamowy.
 A wyższe wpał nieprzyjaciół swoich/
 A też wieść przydzie do vsu moich.
 Pálme podobien/ y cedróm Libáńskim.
 Cnotliwy kwitnie: szęp/ który w páńskim.
 Koskosiwym będzie pálacu wsádzony/
 Závždy kwitnacy/ závždy zielony/
 A czéstwy będzie/ y rodny w stárości:
 A to/ żeby w swej spáwiedliwości.
 Pan/ twirdza moia/ był opowiadány/
 Który nie nosi żadney przygány.

PSALM XCIII.

Dominus regnavit, decorem indutus est.

Pan chce królować: odział sie zecnością/
 Okrył sie męstwem wszytek/ y dzielnoscią:
 Pan przez którego krąg niepowuśiony
 Ziemiści stworzony.

Stolicá iego od początku świata
 Jest założona: a ón wſzystki lata
 Wprzódził: ale y wieków nie zſtanie/
 A ón zoſtanie.
 Niech huczą rzeki/ niechay głoſné wały
 Swym geſtym ſyktem wderzaia w ſkały:
 Groźniejszy morza/ y wſech nawalności
 Bóg z wyſokości.
 Chybić niemoże/ co ty kiedy ſwoim
 Słowem wyrzeczef: przeto w domu twoim
 Wieczna powaga/ wieczna cześć zoſtanie/
 Prawdziwy panie.

PSALM XCIII.

Deus ultionum Domine.

Boże/ Któremu pomſta należy ſprawnie/
 Okaz wſystemu światu władza ſwa iawnie.
 Ockni ſie/ ſedzia wieczney ſprawiedliwości/
 A ludzióm hardym zapłać ich wſeteczności.
 Długóz/ o wieczny boże/ ludzie zachwali
 Ta ſczęście tak beſpiecznie będą kazałi:
 Długóz ſie ſwym totroſtwem będą chlubili/
 Ktoży wſtyd/ y cnota ſwa ná ſrót puſcili:
 Twój lud trapią/ dziedzictwo twoie plódnia/
 Goſcia/ wdowe/ ſirotę niedźne mordua:
 A mówią: Nie widzi bóg: ploné nádziecie/
 By miał rozumieć/ co ſie ná ſwiecie dzieje.
 Wważcieſ to/ ſaleni/ w ſiebie tedy/
 A wy rozum/ o głupcy/ miećcie wzdám kiedy.
 Kto miał wcho ſtworzyć/ y oko: temu
 Jáko bydz głuchym/ albo ſlepym ſamemu:

Kto świat karze za tego wsteteczne sprawy/
 W naszym złościom iako bydz może łaskawy ?
 Kto ludziom rozum daie / tenże człowieczy
 Rozmyśl / y skryte rady zna / że nie grzechy.
 Szczęśliwy / którego ty uczniem swym liczyś/
 Boże wieczny / y w swoim zakonie ćwiczyś.
 Taki w powstęchną trwożę pokoy ucznie/
 Za czym niepobożnemu dół sie gotuje.
 Abowiem swoich wiernych pan nieopusci/
 Ani dziedzictwa swego śarpac dopusci.
 Jesczeć y sprawiedliwość będzie płacił/
 I nasydź sie na świecie cnotliwych sił.
 Kto na mie tak iest łaskaw / y na me zdrowie/
 Że sie przeciwko grzesznym przy mnie opowie ?
 By mnie byl pan nie dodał swęj pomocy/
 Dawno bych już byl w wieczney pogrzezon nocy.
 By sie namniey podemną nogą záchwiała/
 Tworá mie łaská / panie / wnet zádźierżalá :
 Jako mie bázro trości moie suszyły/
 Tak mie wdzieczne pociechy twoie ochłodziły.
 Spólnego nie przewrotni z tobą niémaia/
 Którzy prawem Tyránstwo své nákrýwáia :
 Którzy przeciw cnotliwym práktyki kuia/
 A niewinné nád práwo iáwne skázuia.
 Panie / tys moia skála / tys moy obrocá/
 Ty mnie strzedz / iakos poczał / będziesz dá koncá/
 I oddasz niepobożnym ich nieprawosci/
 A okrutni beda twęj syćci frogosci.

PSALM XCV.

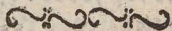
Venite exultemus Domino.

Pódźmy z ochotą/ pánu chwale daymy/
 A iego łáste wiecznā wyznawamy/
 Stawmy sie przed nim : zbawcā wśech trudności/
 Száfárzem zdrowia/ y trwálych radości:
 Spieśmy sie kniemu/ spieśmy sie z dziećmi/
 A z wdzięcznym luteni dzwóńkiem/ y z pśesniámi.

Pan to iest wielki/ król niezwoycieżony/
 Ciád inśe wysytki bogi przelożony:
 W iego są reku ziemskie gębokości/
 A niedostępné górne wysokości.
 Jego iest morze/ y ón ie sam spráwił/
 A wśytkorodnā ziemié on postáwił.
Pódźmy z ściąggnawśy ręce své do páná/
 A nie miéšťkaymy wpáść ná koláná
 Przed máieństwem iego wielmożności:
 To iest náś twórcá/ to iest pan litości.
 A my lud iego : o których on wcześie
 Závždy przemyśla/ y które sam pásie.

Dziś iesli w wśy swoie wślyśycie
 Naswietobliwśy głos iego/ pómnićie
 Sercá przyłożyc/ nie swych oyców wzorem/
 Którzy mie szczérym ná puszczy wporém
 Słuchác niechćieli : ále doświadczáli
 Možności moiey : á téż iey doználi.

Przez lat czterdziésci ten lud mie frásował :
 Któremum iá téż ták dlugo folgował/
 Zem rzéł ná kontec : ci ludzie śaleiz/
 Ani wvázyc moich słów vmieiz.
 Pzeterom téż przysiágl gniwem zápalony/
 Ze ich miał minac pokoy námientiony.



PSALM XCVI.

Cantate Domino canticum nouum.

Zacznicie nowã możnemu
 Piesń Monárse niebieściemu :
 Spięway mu z mięstkancy swemi/
 Wielka/ niezmierzona ziemi.
 Spięwaycie mu/ wynosćcie go/
 Chwalcie sroćetę imię iego.
 Niechay łaskã iego słynie/
 Tãt iako dzień po dniu płynie.
 Niechay bżmi w vsu poganstkich
 Sławã chwałebnych spraw pãnstkich :
 Gdźci olwier ludzic mięstkãg/
 Niech cudów iego słuchãg.
 Pan to bowiem władze wielkiey/
 Pan to chwały wysy wśelkiey :
 Pan nãd wśytki inśe bogi/
 Pelen grozy/ pelen trwogi.
 Wśytko to bład/ nie bogowie/
 Co poganstwo bogi zowie :
 Ale pan niebo z gwiazdami/
 Własniemi stworzył rekãmi.
 Powagã przed nim oblicznie/
 Rzecz stoi wstãwicznie :
 Dóm iego świeci zacnościg/
 Ozdobiony wielmożnościg.
 Przyznaycie/ o ziemskie krãcie/
 Przyznaycie wśytki rodzãie/
 Władzã/ y możnośc wiecznemu
 Jednowłaycy niebieściemu.

Przyznaycie

Przyznaycie chwałę królowi/
 Jaka ma bydz imieniowi/
 Wedla powinności/daná/
 Wielkiego/ możnego páná.
 Dáry známienité niesćie/
 A do biam sie tego spiesćie :
 Bixćie czołem przed swym pánem/
 W domu iego zwołánem.
 Niechay stráchem páńskiey grozy
 Wszytká soba ziemiá trwoży/
 Niech wश्यet świat ten glos czuie/
 Pan ná królestwo wstępuje.
 A on z ziemié stráchy złoży/
 Ze soba wiecey nie trwoży.
 Sprawiedliwość swiátu wióci/
 A krzywdę/ y gwałt okróci.
 Smiey sie niebo/ táńcuý ziemi/
 Zágrymi morze wáły swoémi/
 Stacćie polá/ pláśćie lásy :
 Blisko sz żádáné czasy.
 Idzie/ idzie bóg prawdziwy/
 Idzie sedzia sprawiedliwy :
 Ten świat práwnie bedzie sádził/
 A lud wedle prawdy rzádził.

PSALM XCVII.

Dominus regnavit, exultet terra.

Pan náš/ bóg náš pánuie :
 Niech sie ziemiá ráduie/
 A wyspy niezliczoné/
 I wód morskich wynurzoné.

Chmury około niego/
 A cmy frogie/ á iego
 Maiestat wielmożności
 Jest na sprawiedliwości/
 A sadzie założony:
 Ogień nie wgaśony
 Przed nim/ który nie żywi/
 Kto sie kolwiek przeciwi.
 Jásne niebieskie domy
 Rozświeciły sie gromy
 Ognistemi: wyzrząła
 Ziemia/ y strachy drząła.
 Wysokie górne skały/
 Tak iako wost tãiały/
 Od oblicza pãńskiego/
 Sprawce kregu ziemskiego.
 Niebã pielnego siły
 Jego swietã sławily
 Sprawiedliwość: á ziemi
 Był znaczny cudy swemi.
 Niech sie wšyscy sromãia/
 Co czesć bãłwãnom dãia/
 A chlubiã sie łalenĩ
 Bogi swemi z łãmieni.
 Wšyscy/ iako was zowie
 Ten głupi swiat/ bogowie
 Wšyscy pozdrowcie pãnã/
 Wpadwšy na łolãnã.
 Słyszãc Sion/ że wšedy
 Prawdžie dãia plãc błedy
 Wesołych niewãtpliwie
 Z tãy wiesci dni zãżywie.

Miast Żydowskich osady/
 Będą serdecznie rądy/
 Patrząc na niepoietę
 Postępi twoie światę.
 Bos ty pan niezmierzony/
 Nład wszytko wyniesiony:
 Na ziemi/ y na niebie/
 Niemáš bogá prócz ciebie.
 My tedy/ co pragniemy
 Łaski pańskiey/ á chcemy
 Upodobác sie iemu/
 Przeciwiaymy sie zlemu.
 Pan strzeże sprawiedliwych/
 A broni od złosliwych:
 A kto żył w pobożności/
 Pewien trwałéy radości.
 Káduycie sie cnotliwi:
 A dotąd nas pan żywi/
 Znać wesolemi rymy
 Jego łaskę pomnimy.

PSALM XC VIII.

Cantate Domino canticum nouum.

Nowy Monárse możniemu
 Bym zaczął niebieściemu:
 On sam/ iáko bóg prawdziwy/
 Niepodobné czyni dżiwy.
 Ręka to swa tylko sprawił/
 Że nas z niewolstwa wybawił:
 Jego to moc/ iego siła
 Nie wysłowiona sprawiła.

Okazał/ co może boiem/
 Wojując za ludem swoim :
 Dat znać/ iáko sprawiedliwym/
 Mszcząc się złych spraw ná złośliwym.
 Zyscił się w słowie zacnemu
 Domowi Izrahelstiemu.
 Dobrodziejstwo jego wielkie/
 Oglądały kráie wsfelkie.
 Pánu gwoli/ wielka ziemi/
 Spieway z mieszkańcy swoiemi :
 Pánu gwoli w lutnie gracycie/
 A kornet z trąbą przagaycie. :
 Niechay zágrzmi morze stone/
 A dusze w morzu zrodzone :
 Niech się krąg ziemski ráduie/
 A co się ná nim náydzie.
 Niech przed páńską oblicznością
 Rzeki kleszczą : niech z rádoscią
 Góry pána przywitają :
 Czaszy wdzięczne nádchadzą.
 Idźcie/ idźcie bóg prawdziwy/
 Idźcie sedzia sprawiedliwy.
 Ten świat prawnie będzie sądził/
 A lud wedle prawdy rzadził.

PSALM XCIX.

Dominus regnavit, irascentur populi.

PAn króluie/ który włada Anyoły lotnémi :
 Lekaycie się/ páństwą wielkie : bóg się wsytká ziemi.
 Wielki to pan ná Sionie/ pan niezwyćiezony/
 Nád królestwá światá tego wsytki wyniesiony.

Imię twoie niech na wieki będzie pochwalone/
 Imię wielkie/ imię groźne/ y błogosławione.
 Ty miłuięś sprawiedliwość/ tys ludowi swemu
 Prawą podał/ y porządek spisał wybranemu.
 Pánu cześć/ bogu násemu winną chwałę dajcie/
 Podnożkowi (bo iest święty) iego sie kłaniajcie.
 Temu Moyses/ y Aaron ofiary palili/
 A Samuel z teyże liczby/ co iemu służyli.
 Wzywáli go/ á on słuchał vsymá wdzięcznemi/
 A z obłoku okragłego umawiał sie z niemi.
 A to/ że nád wszytko pánstich wstaw przestrzegáli/
 A w przymiérzu nieodmienną wiárę zachowali.
 Pánie/ záwzdys ie wysłuchał/ záwzdys im folgował/
 A znácznie nád wpomymy krzywdy ich wetował.
 Pánu cześć/ bogu násemu/ winną chwałę dajcie/
 Górze iego (bo iest święty Bóg náš) wważajcie.

PSALM C.

Iubilate Deo omnis terra.

WSzyscy którzy po ziemi chodzącie/
 Ku czci pánu wesolo krzykniecie/
 W radości mu służcie/ y z ochotą/
 A náwiedzici iego cętkiew złota/
 On sam iest bóg: co żywim/ co tchniemy/
 On sprawuie w nas/ á perwinie nie my.
 Mychmy iego nedzne są stworzenie/
 A z ręk iego mamy pożywienie.
 Wnóście w kościół/ niescie dzieki pánu/
 Dajcie winną chwałę iego miánu.
 Wdzięczny to pan: miłosierdzia miáry
 Niemáś iego/ niemáś końca wiáry.

PSALM CI.

Misericordiam & iudicium cantabo.

Ciebie/ o boże niezmierny/
 Bzmięć będą moje wdzięczne strony.
 Ciebie dobrego nad dobrymi/
 A surowego nad grzesznymi.
 Do tegoż zarówno był chętny/
 Jakoby żywot wieść wieczny:
 Sdarsz tylko/ panie/ słudze swemu/
 A chciej dopomoc tu dobremu.
 Serce niewinne chcesz zachować/
 A wszelkich się spraw złych wstrzymać.
 Przewrotni łaski mej niemają/
 Próżno się na mnie oglądają.
 Niepobożnego nienawidzę/
 Stoczyńca jako żyw się bżydże:
 Nieprzyjacielem mnie poczuje/
 Kto pokatnie o ludziach żnie.
 Z hardym nie wytrwam/ ani z temi/
 Którzy bratnią podleśmi.
 Cnotliwy przy mym boku siedzie/
 Ciężwinny ten mnie służyć będzie.
 Miejsca w mym domu nie zagrzeje/
 Kto fałsem robi: tę nadzieję
 Klamec a niech będzie/ że z mej strony
 Nie ma bydy nigdy poważony.
 Koniecznie na to się wsadze/
 Ze wszystki grzesznik z świata zglądze:
 A miasto pańskie tak wniote/
 Ze nie zostawie ieno cnote. ~

PSALM CII.

Domine exaudi orationem meam.

Słysz prosby moje/ boże litościwy/
 A niechay cie mój głos dosięże testliwy:
 Nie odwracay/ czasu złej przygody moiej/
 Odemnie smutnego swietey twarzy swoiej.
Ale nakłoni vch/ oycze dobrotliwy/
 A nie opuszczay mie w mój dzień nieszczęśliwy:
 Kiedykolwiek wolam ściszony frásunkiem/
 Przybądź/ prośe pánie: przybądź swym ratunkiem.
Jako dym/ tak lata moje vleciaty/
 Kości/ iako glownia/ moje wygorzały.
 Ta chleb nie pomysle: a tež serce moje
 Vschlo/ iako trawa w srogié letné zmoie.
Prze ciężkie vzdychanie/ prze mój pláč serdeczny/
 Prze nieznosną žalosc/ y frásunek wieczny/
 Brwie w sobie nie czuie/ niemáš ná mnie ciála/
 Kości tylko biédné/ a skóra zostála.
Jestem iako w lesiech Pelikan zchowány/
 Jestem iako pułacz w pustyniá wniestány.
 Nie smutniey nárzeka wróbl ná gniazdzie máty/
 Kiedy go máciory ploché odbiejały.
Nieprzyiaciel pátrzac ciešy dusze swoie/
 A šydzac przysiega przez osobe moje:
 A ia/ miásto chlebá/ sczyrym żyw popiolem/
 A lzy żywé piše/ siedzac zá swym stolem.
Prze twój gniéw surowy (bos mná zápalczywy
 Z góry dal o ziemie) wiek mój nieszczęśliwy
 Chyngat sie ku nocy/ iako cién wieczorny:
 A vschtem práwie/ iako kwiat vgomny.

Ale ty ná wieki trwác będziesz/ o pánie/
 A pámíatka twojá nígdy nie wstanie.
 Ty sie nád Sionem ieseze masz smilowác/
 A snadź iuż czas przyszedł/ żeby go rátorwác.
 Iuż ku rumóm iego serce obrócili/
 Studzy twoi/ iuż sie pustił vžalili.
 A beda sie ciebie wšytki kráie bały/
 A wšyscy królowie lekń sie twéy chwały.
 A to/ że ty znówu miásto své nápráwiš/
 A w swym máiestacie widomie sie stáwiš :
 A gárdzić nie będziesz potómnych prosbámi/
 Ani sercá wielce strápióného łzami.
 Tíech to písmem będzie nápisáno złotým/
 Dla wieku przyszlégo : aby swiát ná potym
 Miał pámíatke páństiey džíwnéy opátrznosci/
 A slawá slynelá iego ku wiecznoscí.
 Abowiem ná niebie siedzac pan wysočo/
 Raczyl své ku ziemi ná dól spusćić oko :
 Aby pláč wšlyšal więźniów okowánych/
 A rátorwał ná smierć ostátnią podánych.
 Aby ná Sionie ciż mu dziekowáli/
 A moc w Jieruzálem iego wyznawáli :
 W ten czas/ gdy lud wšytek/ wšyscy przelożeni/
 Kwóli službie páństiey beda zgromádzeni.
 Teraz/ ácz mie strápił dlugimi drogámi/
 A lat moich biédnych skrócił frásunkámi/
 Przedsie kniemu wolam : Nie bierz mie człowieká.
 Smutného/ móy pánie/ w polowicy wieká.
 Twé láta są wieczné : tys niebo zbudował/
 A ziemié rełomá swémi vgruntował.
 To wšytko záginie/ á ty w swéy cálosti/
 Boże móy/ trwác będziesz ná wšytki wiecznoscí.

Wszystko to zwiołskę / by płasz pochodzony /
 I odmianę weźmie : tys nie odmieniony /
 I lat nieśkończonych : których wcześni
 Uczyniś / bez chyby / swoje miłosnki.

PSALM. CIII.

Benedic anima mea domino.

Błogosław / duszo moia / panu swojemu /
 Błogosław imieniowi jego swietemu /
 Błogosław duszo panu : jego obfite
 Dary niech zawždy będą w sercu twym ryté.
 Który odpuszcza wszystkie twe nieprawości /
 I zabięga chorobom / y twej krewkości :
 Żywot śmierci łaskomę twoy odęmuie /
 I ciebie miłosierdziem swym koronuje.
 Który cie wśelących dóbr hoynie nabawia /
 I twoje młodość / iako orla odnawia.
 Obróńca nie omylny złe obwinionych /
 I sędzia sprawiedliwy wśech wkrzywdzonych.
 Ten opowiedział drogi swej Mozyżowi /
 I wola swa wkażat Izrahelowi.
 Pan wielce miłosierny / pan dobrotliwy /
 I łagniejszy nie przedki / bierzemy do łaski chciwy.
 Nieumie / nie zwykł sie on wiecznie frąsować /
 Ani do końca swojej frogości chować :
 Nie wedle spraw przeciwko nam postępie /
 Ani sie znami wedle zasług rachuje.
 Który nad ziemię niebo iest wysokośći /
 Takiey on ku slugom iest swoim litości :
 Jako wschód od zachodu daleko pała /
 Tak on od nas daleko grzech nasz oddala.

Jáko łaskawoy oycie synów lituie/
 Ták równie swoich wiernych slug pan żaluie:
 Czynu bowiem nášego samże smiádomy/
 A pomni/ zechmy ziemiá/ y ciest znikomy.
 Trawie podobien czlowiek/ którz ostreńi
 Ledá w dzieńi kósá przytnie zębami swémi.
 Podobien kwiatu/ którz/ gdy sie rozwinął
 Tálepiey/ dufnym wiatrem zmorzony zgínał.
 Páńska łáská iest wieczna/ y nieprzebrána/
 Wiernym cnotliwym ludzióm nágotowána:
 Tey wczesniiki bedá y práwnukowie
 Tych/ którzy w iego bedá kochác sie słowie.
 Pan ná ognistym niebie dwór swój wysoki
 Zásadził/ z kád pánuie ná swiat syroki.
 Chwalcie/ o Aniolowie meźni / chwalcie go/
 Którzy słowné nosicie poselstwa iego.
 Wszytki niebieskie woyská/ y slug zebráni/
 O którch iego ważne iest rozkazáni:
 Wszytko/ po wszytkich kaciech królestwa iego/
 Stworzenie/ y ty duso/ chwal pána tego.

PSALM CIII.

Benedic anima mea domino.

Duso spiéwáy pánu pieśń: o nieogárniony
 Ciebie/ y ziemie sprawco/ wielces w wielbiony.
 Ciebie obeślá w kóło czesć/ y swiétna chwałá/
 Ciebie iáśność/ iáko płasz ozdoby/ odziálá.
 Tys niebo/ iáko namiot/ rozbił reka swojá/
 Ná d nim wody zá twoim rozrządzeniem stójá.
 Chmury/ twój wóz: twé konie wiatry nieścignione:
 Duchy/ posłańcy/ słudzy/ gromy zapalone:

Twym rozumem tak miernie ziemią vsádzoną /
 Że na wieki nie będzie nigdy poruszona.
 Na téj / takó powoła / przepásci leżały /
 A góry niezmierzone wody zakrywały.
 Ale skońs rzekł słowo / á niebo zágrzmiáło /
 Wody spádły / á morze ná dot wciékáło.
 Stáły tu górze posły / polá rozciągnioné /
 Opánowały miéyscá przez cie náznáczoné.
 Zámierzyles trés perony morzu / że wiecznemi
 Czasy wezbráć nie móże / áni skódzić ziemi.
 Ty w stále wskázujesz dróge zdroisóm nowym /
 Które posilek niosą rzekóm kryształowym.
 Tu sie wśfelki zwierzę chłodzi / który w polu żyje /
 Tu los miéstkániec lesny wprágniony pije.
 Tánżé pracy miéstkáta / á w trzákách zielonych
 Nie przestáta powtarzáć piésni ulubionych.
 Ty z páłaców swych swietych / oycze wwiélbiony /
 Spuszczaś ná nízka ziemié deszcz nieprzeplácony :
 A oná nieprzebránéy láski twoiéy syta
 Wśytkiego wśytkim státeczy : ztąd trawá obfita
 Bydlu tu pożywieniu : ztąd ziólá ogrodné /
 A wśfelki rodzaj zboża : ztąd wino lágodné /
 Dobréy myśli naczynié : ztąd chleb / który snádnie
 Síle twiérdzi : ztąd olej / po którym twarz gládnie.
 Táz wilgotność y lásy żywi niezmierzone /
 A Cedry ná Libanie twó rzeká sezepioné.
 Tán wóble gniazda niosą : iódlá bóciánowi /
 Sárnóm górá miéstkánie / stála królikowi.
 Tys ná znák czasów spráwił błedną twarz miésieczną /
 Ty nieposéiznionego slóńcá lámpę wódzieczną /
 Prowadzisz do zachodu : w tym nocné cmy wstáig :
 W ten czas lesné bestye wśytki sie ruszáig.

Lwietã rycza pokarmu żądając od ciebie :
 Skoro zaś iasna zorza zakwitnie na niebie /
 Zwiérz do iasniń wchodzi / ludzie następniã
 Na roboty / gdzie takżę do mroku pracniã.
 Zaczę sa twoie sprawy / y wielkiey mądrosći /
 Pełnã iest wszytkã ziemiã twęj szodrobliwosći //
 Pełnẽ / panie / y wody : kto wyliczyć może
 Wszytki rybie rodzaie / które żywi morze :
 Tam żagle rozpuszczonym okręty biegają /
 Tam swé igrzyskã srodzy wielorybi mają.
 Wszytko to / co iest w morzu / wszytko co na ziemi /
 A co siecze powietrze pióry przchliwemi /
 Oczy ku tobie wznosi / który siedzisz w niebie :
 A oczekawa zwytklęj żywnosći od ciebie.
 Kiedy rekã otworzysz / wszyscy nasycenti :
 A kiedy twarz odwrócisz / wszyscy zaśmuceni :
 Jesli im ducha weźmiesz / w proch sie wnet obróca /
 Jesli im ducha natchniesz / na swiat sie zaś wróca.
 Wieczna iest panstwa chwala : a on z tak mądrego
 Nieprzestanie sie kochać nigdy czynu swego.
 Pan / który kiedy poyrzy / ziemiã drży : pan / który
 Kiedy rekã gór dotknie / dymem poyda góry.
 Dożãd mi tedy mégo żywota dostanie /
 Głos mój panu / y lutniã spiewać nieprzestanie.
 Tylko iemu niech wdzięczne beda pieszni moje /
 Bom iã wszytko položyl w nim wesele swoje.
 Boday wszyscy zlosliwi zagubieni byli /
 Tak żeby sie na wieki inż nie poprawili.
 A ty / o duszo moia / day cześć panu swemu /
 Daycie wszytki narody winnã chwałę iemu.

PSALM CV.

Confitemini domino, & inuocate nomen eius.

Chwalcie páná/ imienia iego wzywaycie/
 A sprawy iego s'wiátu opowiadaycie.
 Jemu rym/ iemu służcie wesole strony/
 Jego cnda rozności ná wszytki strony.
 Insey chluby nád iego imie nie macie/
 Trwałsey radości próżno indziy sukacie.
 Pána/ y twarzy iego/ y sił sukaycie/
 Cudá/ które uczynił/ w sercu chowaycie.
 Chowaycie y náuke: o Abrahánowé
 Potomstwo/ wiernych iego/ y Jákowé.
 Pan náš to iest Bóg prawy: iego wyroki
 Wiązą wszytek s'wiát/ iáko w sobie syroki.
 Pomni ná lige swoje/ y wszytki rzeczy
 Na w umowie zámknioné ná dobréy pieczy.
 Co z Abrahámem zátárt/ co Jákowi
 Przysięgá swą utwierdził/ co Jákowi
 Miásto státutu podał/ w czym ná czas wieczny
 Izráhelá wperwnił/ w słowie státeczny:
 Obiecuąc zá czasém kray dżiwnie sliczny
 Chánáneyfki podać im w pomiar dżiedżiczny.
 Gdzie w máley liczbie będąc/ y nieznácznymi/
 Przychodnié nieznáiomí miedzy obcymi/
 Troszc sie to tám/ to sám: dżis w téy dżiedżinie/
 Jutro namiót swój stáwizc w insey kráinie:
 Przecie záwždy bywali w pánskiej obronie/
 A zuchwałé Tyranny pan gromił o nie.
 Pomázánców (ia rádze) mych nietykaycie/
 A proroki w pókoju mé záchowaycie.

Potym máiac głód wzbudzić po wšyſtkiéy ziemi/
 I wſelkǎ żywność odizc: poſła przed niemi
 Do Aegyptu wyprawił: Syn oplátany
 Twój/ Jákobie/ w niewolǎ ieſt záprzédany.
 Tǎm mu petǎ ná nogi ciężkie wolożono/
 I żelázem niezlomnym grzbiet obciążono.
 I ták długo był trzymán w więzieniu ſrogim/
 Aż go pan weſprzéc raczył duchem ſwoym drogim.
 Duch páńſti go wyſwiadczył/ że w nim oſazał
 Dar ták/ zá którym król puſcić go kazał.
 I powczył mu dwór ſwój/ y dał w ſáſárſtwo
 Wſyſtkę máietnoſć ſwoię wſyſtko ſwé Cárſtwo.
 Aby ſtároſty iego/ gdy zechce/ ſadzał
 Do więzienia/ á rádźie medyſy doradzał.
 Zátym poſegnawſzy ſie z kráiem oyczystym
 Syn Jáków/ nád Tulem ſiadł przeſzroczyſtym:
 Gdzie pan lud ſwój ták wielce rozmnożył/ że go
 Silnieſzym nieprzyiaciół wczynił iego.
 Z tad im zázdroſć wroſła: z tad Tyrán ſrogi/
 Tłiſzyć ie/ co raz nowe náydował drogi.
 Aż Mozyſzá/ z Aronem pan/ ſwé poſtance/
 Zá czáſem zeſtał między hárdę pohánce.
 Któzy mocǎ ſłów páńſkich cudǎ czynili/
 Króla ſtráchu/ y iego dwór nákarmili.
 Kazał pan/ á w południe noc geſta wſtála/
 Króla dzień z oczu ludzkich nagle zágnála.
 Krwiǎ zdoie/ krwiǎ plynęły rzeki ſarlatné/
 Miecąc po brzegách zdechté ryby nieplatné.
 Ziemiǎ tákǎ żab ſproſnych hoynność zrodziła/
 Że y królewſta poſciel bez nich nie była.
 Potym woyſká nich ſpádty nie przeliczoné/
 A wſy ſtády latáły nie wygubioné.

Miasto dżdża z nieba padał grad kamienisty/
 A z gradem niesłychany wichur ognisty.
 Zaczym wszyscy winnice opustoszały/
 A sady zagłuszone płód pomiozały.
 Przysła świątka/ przyszedł chrzascz wielonogi/
 Zboże wyjadł/ co był grad ominał srogi.
 Nałonec płód wśelaki pierworodzony
 Jedney nocy po wszystkich państwie zgładzony.
 Dopiero cudzym złotem ubogaceni
 Bez wśelakię trudności są wypuszczeni.
 Nowsem wszystek Aegypt radzi ich zbyli/
 Bo przed strachem ledwie już przy duszy byli. |
 A pan nad nimi obłok miasto zasłony
 W dzień wieśał/ a w nocy ślup rospalony.
 Gdy prosili/ ptacy iem w obóz padali/
 A po ziemi niebieski potarm zbierali.
 Tym gwoździ wode lały twarde trzemiennie/
 A po suchych pustyniach ciekły strumienie.
 Pan bowiem swoich świętych słów nie przebaczył/
 Co kiedy Abrahamowi posłubić raczył.
 Przetoż lud swój z okrutney reki wybawił/
 A na piękney swobodzie wesole stawił.
 A uczynił ie pany wielkiej krainy/
 A posiedli przychodnie obce dziedziny.
 A to / żeby wstawy pańskie chowali/
 A wedle wolej iego postępowali.

PSALM CVI.

Confitemini domino quoniam bonus.

Chwalcie pãnã / prze dobroć iego nieprzebrãnã /
 Chwalcie prze litość / wiekóm żadnym nie poddãnã.
 Kto tak w słowã bogãty : kto tak iest wymowny :
 Aby w powieści dziecióm iego mógł bydź rowny :
 Szczęśliwi / którzy swoy wiek pobożnie sprawiã /
 A we wszech sprawách swoich cnoty nãślãdwiã.
 Pomni nã miã / mój pãnie / w oney dawney chci /
 Którã ludzic znawali w oczu twoich wzici.
 Nãwiãdz miã w łasce swoiey : abych miedzy twemi
 Ciešyl sie / rãdował sie spólnie wybrãnemi.
 Zli oycowie / złe dzieci / wszyscyšiny zgrzešyli /
 Wszyscyšiny przeciw tobie sprošnie wystãpili.
 Głupi oycowie nãšy nie porozumieli
 W Egypcie cudów twoich : nie dlugo pomnieli
 Wielkiey twoey łãsti : bo wnet nãd morzem czerwonym /
 Szemrãli niepotrzebnie przeciw przełożonym.
 Przecies ty swoje moŹnã reke miał nãd nimi /
 Chcãc / aby byłą miedzy narody wszytkimi
 Znãcz na twoiã wielmoŹność : twym fukiem surowym
 Morze wyschło : a oni gošciniec gotowym
 Miedzy dwã wodnẽ mury słony bród przebyli /
 Tak iãkoby po sušy nalepšey chodzili.
 Tam z nich dopiero tãrzmã ciẽżkieš złoŹone /
 A ich nieprzyiãciošy / tropem zãgonione /
 Wracãc sie nã mieysce swẽ morze zãlãło /
 Tak iž ani poštãncã z kłãsti nie zoštãło.
 Ci tẽž dopiero słowóm pãńskim wwiãrzyli /
 A moc iego w piešniãch swych do niebã wznosili.
 Wrychlili zãs nãzbyt : przedkõ zãpomnieli
 Dobroci iego : ani rãdy czekać chcieli.
 Dãli sie nieboŹetã wwiãść swẽy chciwošci /
 A došwiãdcałi pãńskiey w puštyniãch moŹnošci.

A pan wszystko uczynił wedle ich żądania /
 Ale przedsię na koniec nie wśli karania.
 Ciż ruszeni zazdrością / przeciw Mojżesowi /
 A mówili surowie przeciw Aronowi.
 Ale zbór niespokojny / y sprzeczne hetmany
 Częścią ziemią pożarła : częścią niestychany
 Ogień niebieski spalił : Tak znaczne przykłady
 Gniewu pańskiego widząc / prze swe płoche rady /
 Nie sie nie polepszyli : y owszem włali
 Złotego cielca sobie / przed którym kłękali.
 Kłękali (co winna rzecz tylko była panu)
 Przed wotem / woła głupszy / który przywył siąnu.
 Zapamiętali boga / który ie wybawił /
 Który cuda w Egypcie niestychane sprawił.
 Który nie wieźdzone w poty przeciął morze :
 Jedne przewiódł / a drugie zalał w tymże torze.
 Wiec też pan / sprawiedliwym gniewem poruszony /
 Chciał ie koniecznie zgubic : by był z drugiey strony
 Mojżesz / wybrany pański / nie prosił za niemi /
 A gniewu nie hamował modlitwami swemi.
 Nawet y kráiem onym pożądnym wzgardzili /
 A pańskim obietnicom prosto nie wierzyli.
 Rozruch w okopie wielki / wielkie zamieszanie
 Uczynili / złamali pańskie rozkazanie.
 A pan reke swoą podniósł / że tamże w piaszczystych
 Pustyniach polec mieli / y w górach skalistych.
 A ich naród / między nieczyste pogány /
 Po różnych kaciach świata miał bydź rozstrzelany.
 A podali sie w iármio Baál Phégorowi /
 A palili ofiary zdechłemu trupowi.
 Co pan widząc / gniewowi swemu wódze puścił /
 A ná lud nieposłuszny stoga kázi przepuścił.

Nie cierpiał krzywdy bożej Phinees cnotliwy /
 Ale mieczem złe karał : tymże pański mściwy
 Gniew wsmięrzył / á sobie / y potomstwu swému /
 Ziednał część nie podległą wiekowi żadnému.
 Znowu przy spornej wodzie pana obrażili /
 Moysesá o niełáste tážie przypřáwili :
 Bo frásując sie stárzec ná ich ploché spráwy /
 Táť mřowil / že w rzeczy swęj nie byl bogu práwy.
 Ktemu / náđ wolá państá / pohanícřw nie bili /
 X owšem sie šaleni do nich przyłáczyli.
 Skąd y spraw náśládownáć / y ryté ich bogi
 Chwalíc ieli / ná swóy žal / y vpádek sřogi.
 Syny bowiem y cóřki swé ofiárowali
 Dyabelřwu : krew niewinná / krew (mřowie) przelali
 Wlásciwych dziátek swoich : žalřsné ofiáry
 Przed Chánáneyřkie kładáć niegodné mářtkáry.
 Ziemie krwiz nápoili / sámi sie zmázali /
 Wřetecznicřm w spráwách swych náprěđ nie nie dáli.
 Pan též ofiátnim práwie gniewem zápalory /
 Lud swóy omieržil sobie / y křay wľubiony.
 X dáł ie w rece práwie niewiernym poganřm /
 Že sie kľániáć musieli nieznáiomym panřm :
 Ktřzy ie obyczáymy dziwněmi trapili /
 X pod nielutořciwé iářmo swé podbili.
 Co ich pan poráťowál / znowu ná kiel wzięli /
 Znowu též / co raz glebię / w zřłřciách swych toneli.
 A pan předsie miał litořć náđ wřetápienymy /
 Ani zámykáł wchá přez obćáženymy.
 Pomniál ná swé přymierze / á ich wřyřtki zřłřci
 Pusił imo sie z wielkřey swęj dobrořliwřřci.
 X zmieřczył ludřkie sercá / že ich litowáli
 X ři sámi / w ktřorych w niewoli mieřkali.

O pánie/ ó boże náš/ ty chciéy o nas rádžiť /
 Chciéy nas błedné zebrałszy pospolu zgromádžiť :
 Abychmy twé chwalebne imię wyznawali /
 A twoje dobrodziejstwa wielkie wspominali.
 Niechay Bóg Izraelski ná wiek wiekóm stynie /
 A ty wiec/ **A M E N**/ zárym mów/ zebrány gminie.



PSALTERZA

Dawidowého

CZĘŚĆ PIĄTA.

Przekładania J. Kochánowskiego.

PSALM. CVII.

Confitemini domino quoniam bonus.

Chwalcie pána pize dobroć iego niewymowną /
 Chwalcie pize liłość wieczności równą.
 A wy wiec naprzód/ cóście z rąk wyzwobodzeni
 Nieprzyjaćelskich/ y zgromádzeni.

Jedni z tad/ kedy słońce występuje z morzã :
 Drudzy/ gdzie gãsne wieczorna zora.
 Ci z krajów Aquilonóm podległych/ á owi
 Z pól náklonionych ku południowi.
 Którzy po nieswiadomych puszczách sie blakáli/
 Gdzie stopy ludzkiey nie náydowali :
 To głodem/ to prágnieniem ciężkim vtrapieni/
 To vstáwiczná práca zemlemi :
 Ci do pána woláli : á pan w ich frásunku
 Předkiego smutnym dodał rátyunku :
 A náwiódł ná gošciniec práwy oblatáné/
 Ze ogládáli wsi budované.
 Niechayze wielká iego dobroć wyznawáig/
 A spráwy sviátu opowádáig :
 Ze nákarmil obšcie głodem vtrapiené/
 A dzwignál wšytkim vposledzone.
 Którzy w ciężkich okowách ná gárdlo siedzieli/
 O to/ že bogá nizacz nie mieli.
 A on ie též nieszešciém takowym zholdowál/
 Ze nie byl žaden/ krobý rátowál.
 Ci do pána vzdycháli : á pan w ich frásunku
 Předkiego smutnym dodał rátyunku.
 A wywiódł ie z wíezienia/ y strách smierci frogiey
 Zložyl z trošklivéy duše vbogiey.
 Niechayze wielká dobroć iego wyznawáig/
 A správy sviátu opowádáig.
 Który wrotá želázne/ y nie překované
 Wylamál snádnie progi spižané.
 Którzy zá to/ že wíek swoý niemiernie trawili/
 Zdrowie/ y síle mármie stráčili :
 Tak iž áni pomyslić ná pokarm nie moga/
 A w dole práwie iuž jedná noga.

Ci do pana wolali: a pan w ich frásunku
 Przediego smutnym dodał rátunku.
 Słowem swoim ich rosytki choroby okrócił/
 A mdle tu zdrowiu pierwszemu wrócił.
 Niechayże wielką jego dobroć wyznawają/
 A sprawy świata opowiadają:
 Niech mu wdzięczność okazą/ imię jego chwalcą/
 A zasłużone ofiary palą.
 Który w przeważnym drzewie po morzu żeglują/
 A swe potrzeby plawem sprawują:
 Ci umieją powiedzieć o pańskiejszy możliwości/
 A cudach jego na głębokości.
 Kiedy kaze/ wnet wiątry wstają popedliwé/
 Alie już morze stacze gniewliwé.
 A nawe to do nieba welny wymiatają/
 To zaś w przepąści ślepe spuszczaą.
 Żeglarzom twarzą bładną: serce ział strach frogi:
 Odiał y rece/ odiał y nogi.
 Tarzą sie pijanym podobni: mądrości
 Niestarwa przeciw morzkiejszy frogosci.
 Ci do pana wolali: a pan w ich frásunku
 Przediego smutnym dodał rátunku.
 Stągł wiątr/ morze spádło/ żeglarze ożyli/
 Nawe do portu zdrową przybili.
 Niechayże wielką jego dobroć wyznawają/
 A sprawy świata opowiadają.
 Niech go chwala gdzie ludu zbór nawietşy będzie/
 Niech go nie milczą gdzie rada siedzie.
 Tenże rzeki osusza/ y zbiegle strumienie
 Niewymacany pontkiem żenie.
 A obraca/ prze zbytek ludzki/ grunty płodne
 W piaset/ y w słone pola nierodne.

Kiedy zaś chęć / pustynią w piękną rzekę mieni /
 I piasek w łaskę pełną strumieni.
 Gdzie potym utrapiony głodem lud prowadzi:
 A oto zaczęło miasto się sady.
 Pola na kółko siewa / winnice kopania /
 Pożytki biorą / żywność znasają.
 Pan zdarzył / że y sami wnet się rozrodzili /
 I wielkie mnostwo stad rozmnożyli.
 Bóg odwrócił swe oko / aż ich bázwo mało
 Z onej wielkości pierwszey zostało.
 Owi głodem / a dnużdy morem okróceni /
 Wielką troskami częśc porażeni.
 Na pány wżgarda przysła że się kryć musieli /
 A z pustych lasów wyrzecz nie śmieli.
 A ubogiego zaś pan w przypadku założył /
 I jako stado owiec rozmnożył.
 Na to patrząc / w pobożnym sercu radość roście /
 A ztemu gebe by zaśzył proście.
 Kto ma rozum / to wszystko wważy / a wśedzie
 Laskawość pańska nabydować będzie.

PSALM CVIII.

Paratum cor meum.

Choćna myśl / ochotné serce w sobie czuie /
 Nowy psalm pánu swemu / nową pieśń gotuie.
 Powstań wciecho / powstań lutni moia /
 Ruszwa różanę zarzę z tęg pokości.
 Ciebie, panie / po wszytkim świecie / przed wszytkiemi
 Narody opowiadać bede rymy swemi.
 Bo dobroć twoia do nieba przestala /
 A prawda głowa z obłoki zrównala.

O łatóm niepodległy/y wieku żadnému/
 Podnies sie wyśsey niebá/ á swiátu wszytkiemu
 Otaż wielmożność swoie : zbaró trudności/
 A wysluchay nas w náśey doległości.
 Mówił pan w przybytku swym/ á mnie wweśelił/
 Sznuřem zmierze Sichime/ Sokot bede dzielił.
 Mój iest Galaád/ mnie Manásses służy/
 Moc moiey głowy iest Ephraím duży.
 W mym posłuszeństwie Judás prawodawcá chwálny/
 Hárdy Moabczyk to mój śaslił wmywálny.
 Półka trzewików moich Jomemá/
 A ty mnie czołem wdierz Philistęá.
 Kto mi do reku poda miásto niedobyte?
 Kto mie zawiędzie w polá Jomstie obfité?
 Tikt oprócz ciebie/ którego dziś znamy
 Gnięw ná sie/ áni wódcem swych woyst mamy.
 Dopomoż nam w trudnościách náśych/ wieczny bóże/
 Tikt bezpiečen w nádzieie ludzká bydź nie może.
 Za trzym powodem serce sie nam wróci/
 A nieprzytacił przedko tyl obróci.

PSALM CIX.

Deus laudem meam ne tacueris.

Bóże/ którego chwala w mych wsciech wieczna/
 Niechciey krzywdy méy milczec : oto wfeteczna
 Gebá ná mie sie targa : iezyt fałszywy
 Ludzióm żywot mój bydzi/ da bóg/ wieczny.
 Nienawisc ná mą skáze zerwad doćiera/
 A wszytki swe fortele ná mie wywiéra.
 To zá swoie życziwość / y cheć odnoße :
 Nie cieś/ pánie/ slych ludzi/ nie cieś mna proße.

Ci/ którzy dobrodziejstwo z rąk moich bráli /
 Teraz mi to wszystkim złym zdrajce oddali.
 Kogom ia wielce wazył/ kogom milował /
 Ten mi to mienawiscia dziś oddarował.
 Niechayze mu téz za to tyran pánuie /
 A boku nieprzyziaciél nie odstepuie.
 W sądu niechay będzie krzyw náležiony /
 A iegóž niech mu bázziéy škodzą obrony.
 Niech ná ziemi nie będzie wiek iegó dlugi /
 A po nim dostoiensstwo bierze kto drugi.
 Siérotami niech iegó dziecié zostáną /
 A zóná nieszczésliwa wdową strofkáną.
 Synowie dóm od domu chlebá niech proszą /
 A przed niedzą z oycowstich pustek sie noszą.
 Niechay go z máietności lichwónik wyzuie /
 A obcy w iegó pracy sobie lubuie.
 Niechay go nikt nie wesprze w iegó trudności /
 Ani má nad potomstwem iegó lítosci.
 Wszytek naród niechay miecz rázem powinie /
 A ich imie niech z nimi pospólu gínie.
 Niechay pan wystep oycá iegó pámieta /
 A co kiedy zgrzeszyła mátká przekleta:
 Niechay to przed oczymá będzie pánskiemi /
 Który pámiéc ich wszytké zgładzi ná ziemi.
 A to że y on w swoiéy popedliwosci /
 Zapámietał wshelátiéy zgotá ludzkości:
 Upádłego zebrałá przénápládniąc /
 A smierc vtrápiónému iáwnie gotniąc.
 Ponieważ ták przeklectwo tedy miluie /
 Niechayze ie zły człowiek ná sobie czuie:
 Jż go błogosłáwienstwo wielce miérziáło /
 Day to panie/ aby go wiecznie mijáło.

Jako drugi człontki swé odkrył odzieniem /
 Ták on zewsząd obłożon iest szorzeczeniem.
 A to też / iáko wodá / w iego wnetrzności /
 A / iáko tłusty oléy / wpilo sie w kóści.
 Bodayże sie tym płaszem wiecznie nakrywał /
 A tegóż pásá ná swé boki wzywał:
 Te pomste / to przeklectwo / da bóg / wczuie /
 Ktokolwiek bez méy winy ná mie soddwie.
 Boże mój / ty bądź zemną / prze imie swoje:
 Ty mie ratuy: bo wielkie są łaski twoie.
 A iam człowiek wpádł / człowiek wzgardzony /
 A ná sercu nieznosnym żalem strapiony.
 Jako cién pochylony / gdy slonce gáśnie /
 Ták y ia nieszczęśliwy niszcze w łásnie.
 Ták sie wmykam / ták sie truie po świecie /
 Jako konik / czuąc chrest bliskich nóg lecie.
 Od głodu ledwé nogi włóczy: á ciáło
 Vschło / iáko wilgoci w kóściach nie sstało.
 Przyszedłem do wśech niemal ludzi w ohyde /
 Głowa / widze / kwiáta / gdziekolwiek ide.
 Wspomóż mie / mocny boże / á w méy żalóści /
 Podeprzy mie z onéy swéy dawney litości.
 Niech reke twoie znaia / niechay sie dowie
 Sły człowieka / żeś ty łaskaw ná moje zdrowie.
 Niech on kłnie / ty błogosław: niech sie mordwie /
 A darmo: sługá zaś twóy niech sie radwie.
 Niechay lekkość / iáko płasze / ná sie oblecze.
 Niechay hánbe wzuie ten / kto fałs ná mie wlecze.
 A ia więc pánu dzieki bede oddawał /
 A iego chwale w gestym ludzie wyznawał:
 Który czasu potrzeby stał przy wboгим /
 A bronil go przeciwko Tyránóm stogim. 22

PSALM CX.

Dixit dominus domino meo.

N Żeś Pan do páná mego swym głosem łaskáwým /
 Siãdź mi po boku práwým /
 Aż twé nieprzyjacióły złupioné ze zbroje /
 Jáko inszy podnożek dam pod nogi twoje.
 Ná kraj swiátá rozciągnie z Sionu wielkiego
 Władzę królestwá twégo:
 A ty ná wszystkie strony wzywaj praw swoich /
 Kosztując w posrodku nieprzyjaciół twoich.
 Czasu ruszenia twégo przy tobie swym pánie /
 Twój lud chętlíwie stánie.
 Lud w cnotách okazały / swiétny w pobożności:
 Kosz różánéy zarze królów twojéy młodości.
 Przysięgi pan / á za iego żal nie chodźi słowem:
 Tys Melchisedechowem
 Porządkiem káptan wieczny: pan przy boku twoim
 Ná wieki: Pan tyranny szerze w gniewie swoim.
 Sąd swóy rozciągnie / polá trupámi okruie /
 Bieżąże możné zabije:
 Krewią płynącą będzie pil wode pátokowá:
 Przeto niebá dosięże wysokiégo głowá.

PSALM CXI.

Confitebor tibi domine in toto corde meo.

P Aná ja záwždy między cnotliwými /
 Chętnie wspomínac będę rymy swými.
 Chwałné są sprawy iego: wielką cznie
 Kosztos / kto się im pilnie przypátrnie.

Co pocznie / wszytko pełno jest za cności /
 Pełno porogi : wiek sprawiedliwości
 Jego nie przetrwa żaden : a na ziemi
 Wiecznie pamiętny będzie cudy swoimi.
 Pan dobrotliwy / pan to miłosierny :
 Nieprzyjaciół swoim łupem swój lud wicny
 Hojnie bogaci : na swe stánorwienie
 Wiecznemi czasę będzie miał baczenie.
 Moc swą okazał / gdy wygnał pogány /
 A swe postawił w ich królestwie pány.
 Sprawy rżk tego prawdę miarkowane /
 Sprawiedliwośćie prawa prostowane.
 Te sie na wieki żadnych lat nie boją :
 Bo na szérości / y na prawdzie stoją.
 Pan sługi swoje z niewolę wybawił /
 A tym swój wieczny testament zostawił.
 Pan imie nieśie wielce świetobliwé /
 A nieposłusznym zaraz y strąśliwé.
 Przednieysia mądrość / kto sie boi bogá :
 To do rozumu / y do sławy drogá.

PSALM CXII.

Beatus vir qui timet dominum.

Sczesliwy człowiek prawdziwie /
 Kto w boiaźni pánstkiey żywie :
 A iego ma roszkazanie
 Za osobliwé kochanie.
 Jego potomstwo na ziemi
 Porówna zawždy z możnemi :
 Plemie dobrych ludzi wśedzie
 Z łaski pánstkiey kwitnąć będzie.

W iego domu na czas weselki
 Nайдzie sie dostatek wielki:
 Jego wprzemey dobroci
 Wiek nadluzszy nie okroci.
 Niechay emã iãta chce wstãnie/
 Dobrym swiãtlã zãwzdy sstãnie.
 Pan o cnotliwym narodzie
 Pieczã ma w kãzdey przygodzie.
 Dobry/ przedki do litości/
 Wdziela swey mãietności:
 A słowa swé tak miãrkuie/
 Ze w nich plochosc nie pãnuie.
 Wiec/ gdy nieszczescie przypãdnie/
 Kãzdemu wytrzyma snadnie.
 A iego szodroblivosti
 Pamiãtkã trwa ku wieczności.
 Zle ięzyki go nie trwozã:
 Bspieczon w nãdziejẽ bozã/
 A pierwien/ ze w krótkim czesie
 Zly czlowiek pomste odniesie.
 Wbogim darã obficie:
 A téz slawã znãkomiãcie
 Jego wczynności slynie/
 A chwala nigdy nie zginie.
 Na to patrząc zly boleie/
 Gniewem y zãzdrościgã mdleie:
 Tak/ co w głowie wrãdzi/
 Do skutku nie doprowadzi.

PSALM CXIII.
 Laudate pueri dominum.

Dziatki niewinne/ pánientki wczciwé/
 Spięwajcie imię páńskie swietobliwé.
 To niechay záwždy w vsćiech ludzkich slynie/
 póki pámietny wiek swym torem płynie.
 Gdzie zarze wschodzą/ y gdzie západają/
 Wsedy niech imię páńskie wyznawają.
 Ten ma narody wszytki pod nogami/
 A tego sławá buja nád gwiazdami.
 Kto kiedy z pánem tym porówna: który/
 Dżironie wysoko siedząc/ przecie z góry
 A co ná niebie/ y co jest ná ziemi/
 Czymá widzi nieuchrononemi.
 Ten ubogitégo wżarowy z gnoiu práwie/
 Vmie posádzić ná Księżecy láwie.
 Ten mác nieplodną/ y zietą trostkami/
 Lubémi ciepy zá czásém dziatkami.

PSALM CXIII.

In exitu Israhel de Aegypto.

Na ten czas / gdy żydowie dostawoy swobody /
 Bystre Tylówé zegnáli wody:
 Wielka tám ná nich lástka páńska sie znaczyła /
 A niepodobna fu wierze síla.
 Morze/ pátrząc/ wćiekło: táłże Jordanowy
 Obrócił sie wspát strumień do głowy.
 Góry capóm podobné wesolym/ á stály
 Jáko iágnieta młode skatály.
 Morze/ czemus wćiekło: przeczes Jordanowy
 Strumieniu/ wspát sie wrócił do głowy:
 Góry/ czemuscie capóm podobné skatály:
 A wy/ by młode iágnieta/ stály:

Wytność pãnska/ y góry/ y rzeki skalone/
 A morze czuto nie wiezione:
 Ktory z krzemiennã zdroic/ a z twãrdy opozi
 Mocen wycisnąć strumień glebozi.

PSALM CXV.

Non nobis domine non nobis.

Nie nam/ nasz pãnie/ stworzeniu podlému /
 Ale czyni sławe imieniowi swému.
 Niechay wiadome/ niechay znaczne wśedzie
 Twé miłosierdzie/ twoia prawda będzie.
 Niechay pohaney sprośni niepytaia /
 Gdzie teraz ich bóg/ ktorému dufaia?
 Nasz bóg na niebie: cokolwiek zamysli/
 Wszystko się musi eśtać po iego myśli.
 A ich batwany ze srebra/ ze złota /
 Nic nie są/ iedno ludzkich rãk robotã.
 Geba niemowia/ okiem nie patrzaia /
 Uchem nie slyśa/ nosem nie wachãia.
 Ręka nie ścisnã/ nie postapia noga /
 Gardlem żadnego głosu dać nie mogã.
 Boday tak y ci/ ktorzy ie działaia /
 A owšem/ ktorzy w nich nadzieie maia.
 Izrahel w pãnu niech nadzieie stãwi /
 A on go wśelkich trudności pozbãwi.
 Niech się na pãnã dóm Aronów spuści /
 A on go z łaski swojej nie opuści/
 Niech mu dufaia/ ktorzy się go boia /
 Bo krom wątpienia w łasce iego stoia.
 Pan o nas pomni/ pan nam błogosłãwi/
 A znacznie naród żydowski wystãwi.

Wszystkim on łaskaw / którzy służą ciemu /
 Tak w małym wieku / iako dorostemu.
 Pan łaskę swoje rozmnoży nad wami /
 I nad waszeimi także dziateczkami.
 Pan wam na wieki wieczne błogosławił /
 Ten który niebo y ziemię postawił.
 Niebo wysoko tego jest miastanie /
 A ziemię ludziom podał w używanie.
 Nie martwi / panie / beda cie chwalili /
 Ani ci / którzy pod ziemię wstąpili.
 Ale my / którzy na świecie żywiemy /
 Wiecznemi czasę sławić cie będziemy.

PSALM CXVI.

Dilexi quoniam exaudiet dominus.

Kam przecz páná miłowác / który z łaski swojey /
 Raczyl wyslysec głos prosby moiey.
 Dał mi ucho łaskawe : tego bede wzywał /
 Pości duch wemnie będzie przebywał.
 Już mi na szye prawie śmierć okrutna była
 Święteuchronne sióła wrzuciła.
 Już mie były piekielne kłopoty ściśnely /
 I trwogi prawie ostatnie ziely.
W takię przygodzie bedac człowiek nieszczęśliwy
 Wzywałem páná : Boże prawdziwy /
 Do ciebie się wciękam / á ty z łaski swojey
 Chciey smetney duszy dopomoc moiey.
 Pan wielce miłosierny / wielce sprawiedliwy /
 I nad wpadłym pan litościwy.
 Pan (mówię) stroż proskoty / mnie wdreczonému
 Pomógł z nieszczęścia słudze swoiemu.

Wróć się do czasu swego / duszo vtrąpiona /
 Gdyś z łaski pãńskiej oswobodzona.
 Duszą od śmierci wolna / lzy w oczach stãnely /
 Togi żadnego swãtku nie wzięty.
 A bedenad mniemanie ludzi nieżyczliwych /
 Jeszcze policzon w reysterze żywych :
 Wszytkę swą mysl prostuiac ku celowi temu /
 Abych się pãnu podobat swemu.
 Wierzyłem słowóm iego / y tóżem wyznawał /
 Ażem iuż w troskách prãwie vstawał /
 Mówilem vciẽkãjąc : nadzieia w człowiecze
 Próżna : Bóg tylko żyści / co rzecze.
 Jakiż ja tedy tobie / pãnie / dãć mam dzieł /
 Żã té rãk szkodliwých twých rãk :
 Czãśc zbawienią weźmę / y czesc naswietszemu
 Uczynię słuszną imieniu twemu.
 Tobie przy wszytkim zbiorze / o boże łaskawy /
 Chce w obietnicách swoich byđż prãwy /
 Drogo ty krewno w siebie slug swoich ścãnięś /
 A wszelkiey krzywdy środze wetnieś.
 Jam slugã twoy / iam iest syn niewolnicę twoię /
 Tys mnie obrónił w przygodzie moię.
 Tobie ja wdzieczné serce bede ofiarował /
 A twę z wielką czcią imię miãnował.
 Tobie przy wszytkim zbiorze / o boże łaskawy /
 Chce w obietnicách swoich byđż prãwy.
 Chce byđż praw przy powszechnym ludu twego zbiorze /
 W twym swietym miescie / w twym zacnym dworze.

PSALM CXVII.

Laudate Dominum omnes gentes,

Wszelki naród / wszelkie plemię /
 Coście wkrąg obsiedli ziemię /
 Páná z chęcią wyznawaycie /
 Jemu cześć / y chwale daycie.
 Abowiem nas wmitował /
 Hoynie łaską swą dąrował :
 A tego prawda stateczna /
 Nie może bydz ieno wieczna.

PSALM CXVIII.

Confitemini Domino quoniam bonus.

Czwalcie páná pze dobroć tego nterwymorąg /
 A pze litość wiekom równą.
 Izráhel niechay powie / że pánstkiey dobroci
 Wszytkokrotny wiek nie kroci.
 Dom Aronów niechay powie / że pánstkiey dobroci
 Wszytkokrotny wiek nie kroci.
 Słudzy pánsey niech mówią / że tego dobroci
 Wszytkokrotny wiek nie kroci:
 Wzywalem go w przygoǳie / á on w méy ciężkości
 Dził nademną litości.
 Máiąc páná po sobie / już iá z ludzkiey strony
 Niemogę bydz uszkodzony.
 Máiąc páná obrońce / wpaǳ wyrze swemá
 Nieprzucielski oczemá.
 Bepieczniey bogu dufáć / niżli człowiekowi /
 Już nawiet semu królowi.
 Wielki lud mnie był oblęgl : ále próśąc bogá /
 Nie wplá ich éni nogá.
 Zewśáǳ mnie byli práwie / zewśáǳ obegnáli /
 Bóg mi zdarzył / że przegráli.

Obsiedli mie/ by pszoły : zgasli/ by sirowy
 Zapalony trzał ciemiowy.
 Nie sił siezły człowiecze : bo ieslim swątkował/
 Wnet mie mój pan porátował.
 On iest moia potężność/ on weselé moje/
 Jemum winien zdrowie swoje.
 Dobrych pobożnych ludzi wszytki są mieszkánia
 Pełné wdzieczného spiéwania.
 Silna iest reka páńska/ siła dokázuie/
 Silna/ y silnie wojuje.
 Smierci/ próżno mi groziš : nie mi nie stráśliwé
 Twoie strzaly popedliwé.
 O to mi żyw : y bede stawil po wszyj ziemi
 Spráwy páńskie rymy swemi.
 Karal mie pan/ y wedle wolej swej frásował :
 Jednak mie smierci zachował.
 Otwórzcie mi dzwi páńskie : niech dam dzieki swemu
 Dobrodzietowi wielkiemu.
 To s oné żywego bogá wdzieczne progi/
 Tu cnotliwym wolné drogi.
 Tobie dzieka : tys przyiáł wdziecznie prosby moje/
 Tobiem winien zdrowie swoje.
 Kamien od rzemieślników niedbátych wzgárdzony/
 Na kat czelny iest wlozony.
 A to przywlaszczyć musiem páńskiemu przyezrzeniu/
 Co dziś v nas w podziwieniu.
 To iest on dzień szesliwy/ dzień błogosławiony/
 Ku pocieše nam spráwiony.
 Miéy nas w obronie swojej/ zdarz/ oycze łaskawy/
 Teraznięšé náše spráwy.
 Niechay idzie weselákim szesćciem obdárzony
 Król od Boga náznáczony.

My / co pánu w kościele iego psluguiem/
 Wsęgo dobra wam winśuiem.
 Bóg pan prawy: ten światłem swoięy życziwości
 Roswieceł naše ciemności.
 Dwiążcie ciągłym sinurem v pánstiego stolu
 Noworárganého wolu.
 Tobie ia dzieki czynię/ boże mój prawdziwy/
 Ciebie chwale/ pókim żywy.
 Chwalcie páná prze dobroć iego niewymówną/
 A prze litość wielóni równą.

PSALM CXIX. Beati immaculati in via.

Aleph.

Szczęśliwi/ którzy sie pánstkim zakónem spráwuią/
 Którzy páná/ y wyroków iego náśládują.
 Ntemáš grzechu/ kedy pánstkie práwa wvážono/
 Wola twojá/ pánie/ aby pilnie ich strzeżono.
 Day boże/ ábych vniat strzedz twého rozkazánia/
 Dobra mojá/ bedeli żył wedle twého zdánia.
 Náucz mnie praw swoich: á ia niech tobie dziekuie/
 Wedla tych ia żyć chce/ tylko niech pomoc twą czuie.

Beth.

Czym sie mlody człowiek lepszy: gdy strzeże słów twoich:
 Toć jest mój cel/ nie day/ pánie/ miąć vstaw swoich.
 W sercu chowam twé wyroki/ bych był praw od złości/
 Ucz mnie/ nieśmiertelny pánie/ twéy spráwiedliwosci.
 Twoje sády opowiadám zámždy vsty swoimi/
 Które v mnie miesce máją przed stárby wśytkiemi.
 W tych sie ćwiczę vstáwicznie/ tym sie przypátruie/
 Tych nigdy nie przepámiem/ w tych sobie lubuie.

Gimel.

NŻycz zdrowia / żebych przy twym słowie stał statecznie /
 Otwórz mi wzrok / niech ná zákon pátrze twój bezpiecznie.
 Nie tay praw swych przychodniowi biédnému ná ziemi /
 Duśá moia wicznie testni zá sǎdání twemi.
 Przestępca twoich porzǎdków v ciebie przetkety /
 Minie vchoway háńby : bo ia czéie twój zákon świety.
 Zsǎżetǎ przeciw minie mówią / á ia słowá twoie
 Rozbieram : to są pociechy / to są rády moje.

Daleth.

Duśá moia mǎleie : rácz iǎ słowem swym chłodzić /
 Cheć moje widzisz : day bych mógł woleý twéy dogodzić.
 Day mi swój zákon znáć / niech sie cudów twoich dowiem /
 Táie w troskách : wedle słów swych opátruy mie zdrowiem.
 Błǎd odeymi / á okaż mi łaskáwie své práwǎ /
 Cnotá mój cǎl / w który pátrze / y twoia wstǎwǎ.
 Przy twoich wyrokách stoie : nie gǎrdzi minǎ / pánie /
 Szczęśćǎ prawdy twéy pobieże / gdy mój frásunǎ stǎnie.

He.

Nawiedz mie ná dróge praw swych / náucz mie ich chowǎć /
 A ia szǎżerze chce wedla nich żywót swój spǎrawowǎć.
 Prowadz mie ścieśńǎ swych vchwał : do tegom ia chćiwý /
 Do tego mie wiédz : niech niedbam o zysǎt niecnotliwý.
 Odwróć wzrok mój od mǎrności / niech przy tobie stoie /
 Pomni słowo swoie : oto ia ciebie sie boie.
 Vchoway mie háńby : boś ty vzmawcǎ prawdżiwý /
 Brón mie chetnégo twéy prawdżie / iǎkós spǎrwiedliwý.

Vau.

GRaż mi łaskę/ iakoś rzekł/ ábych to mógł swoim
 Obmowcom wywieść/ że słusnie v sam słowom twoim.
 Ciebiez z vst mych słowá prawdy: czekam ia twych sądów/
 I bede ná wieki wieczné twych przestrzegat rządów.
 Prawdziejé będąc przyjacielem wolno chodze/ pánie/
 Twé słowá królóm powiadam/ á nie wstyd mie żá nie.
 Kocham sie w twym rozkazaniu/ to wielce miłuje/
 To ná rękú nosa / ále y w sercu piástwie.

Zain.

Omní slub swóy: toć iest vfnosć/ y ochłodá moia/
 Slub twóy mie wraca od śmierci ostatniéy podwoia.
 Niech sie hárdzi śmieia/ ia twych praw nie odstepuie/
 Ja twé wieczné sądy pomnie/ z kąd poćieche czuie.
 Tarne wšytek/ ná przestępcę pátrzac vstaw twoich/
 Które v mnie sżá piésni/ do kąd tu lat moich.
 Imie twé w nocy rozczytam/ y twé przykazanie/
 To iest práca/ vstáwiczné/ to moie stáranie.

Heth.

Panie/ to dział/ y cześć moia/ vstaw twych pilnować/
 Proše/ rácz sie wedle słów swych nádemna smilować.
 Przypátrzyłem sie swym myslom: błáđ wšytki mé spráwy/
 Przeróžem sie wolat kwápic do twoiéy vstáwy.
 Nosząc perá niepobožnych twóy zákon wyznawam/
 Dla chwały twych sądów wiernych o północy wstawam.
 To przyjaciél mój/ kto pilen twégo rozkazania.
 Pelen świat twóy łáski: žycz mi prawdy twéy vznania.

Teth.

Estáwies sie zemná obsedl wedle słów swych / Jowá /
 Day mi rozum / który wáże wielce twoje słowa.
 Błádzilem pókim tróśc nieznal / dzis lepszé karány :
 Obiáw mi swóy státut / pánie w dobroc nie przebrány.
 Hárdzi ná mie falszem idá / iá twoych praw pilnuie /
 Oni ciátlá tuczé / iá twé vchwały lubuie.
 Náuczylé mie / strzédz twoich wyroków / kłopoty :
 Pożytecznieyszy zákon twych vst / niż kruszec złoty.

Iod.

Jestem czyn rék twych : day mi znáć swoje rostkazánié /
 Dobrzy ze mnie rádosć máig / zés ty mé vřánié.
 Spráwiedliwé sády twoie : slusnie mie frásnieš /
 Vřam / že sie wedle słów swych / nádemná sinituieš.
 Ž litosći twéy iám żyw : zákon twóy moie kochánié /
 Pomści krzywdy méy / niech iá twé czynie rostkazánié.
 Kto twoich wyroków strzéże / zemná niech sie znářá.
 Mysl poslušná twych praw / niechay wřtydu nie odnářá.

Caph.

Serce czekáigc vřtawa / nádzieřá nie stánié /
 Oczy pátrzac vřtaly ná twóy ráunek / pánie.
 Wiedné / iáko škóřá w dymie / wřdam strzege praw twoich.
 Rychlóz náđ nieprzřřácielem krzywd wetuieš moich :
 Doly pódemná kópáig / přecieřé práwu twemu.
 Szęřá práwdá twé wyroki : wyrwi mie z rék zlemu.
 Nářczy mie / góřie može / a iá strzege twéy vřtáwoy /
 Wedlá któřéy day bych vniál wiěć wřřtyki své spráwoy.

Lamed.

Słowa twoje/ prawda twoja na wieki zostanie.
 Tyś niebo/ y ziemię stworzył: a też y dziś/ panie/
 Twym porządkiem wszystko idzie/ wszystko słucha ciębie:
 Króm praw twoich/ ja nie mam gdzie wcieć się w potrzebie.
 Tych ja nigdy nie zapomnie: to jest zdrowie moje:
 Wiedz o mnie słudze swym/ który waży prawa twoje.
 Żli mnie trapią/ że rozważam twe słowa stateczne/
 Wszystkich rzeczy koniec widzę: twe ustawy wieczne.

Mem.

Gpanie/ iako mnie wdzięczne są ustawy twoje:
 Te mnie nad nieprzyjaciół medzyszym czynią moje.
 Tych słuchając/ dowcipniejszy/ niż moi nustrzowie/
 A lepięj rzeczy wważam/ niż biegli stárcowie.
 Na te patrząc/ miąm ścięski daleko złośliwych/
 A trzymam się/ iakoś kazał/ twych praw świętobliwych.
 Słodziej niż miód w wsciech moich twe pańskie ustawy/
 Ż ich przestrogi z niepobożnym niemam żadnej sprawy.

Nun.

Słowo twoje jest pochodnia przed nogami meimi/
 Rzekłem (co zysze) rzadzić się ustawami twemi.
 Posil mnie utrapionego/ wedle swęgo słowa:
 Bierz ofiarę ust mych/ a mnie praw swych naucz/ Jorwá.
 Po śmierciach stąpam/ a przedsię twój zakon wyznawam/
 Żli mnie łowią/ ja przedsię twych ustaw nie zostawiam.
 To mój dział/ to rokosz moja: ku temu celowi
 Zmierzając bede/ póki wieku zstawa człowiekowi.

Samech.

Jako zakon twódy miłuię/ tak sie bzydże ziemi:
 Tys ndażieia/ tys iest moia obrona na ziemi.
 Przecz odemnie zli: ia pãnstich wstaw niech pilnuie/
 Posil mie: niech sie za rzeczy plone nie wymnie.
 Opãtrz mie zdrowiem/ bych dlugo twoie chował prãwã/
 Starles wshytki swe zmienniki: bo sprosna ich sprãwã.
 Zniszyles przewrotnę/ skąd znam sprãwiedliwosc twoie/
 Twoim strãchem ciãło tãmie/ sãdow twych sie boie.

Ain.

Namnie/ czlowieczę cnotliwym/ nie day złym przewodzić/
 Cieš mie łãskã swã/ y rãcz mie z ich rãk oswobodzić.
 Słow twych pãtrząc/ y rãtunku/ oczu mi nie zstãnie/
 Smiluy sie/ á day mi poznãc swe wyroki/ panie.
 Day mi poznãc swe wyroki/ bože niestworzony/
 A bierz sie za krzywde swoie: twódy zakon zgwãlcony.
 Który v mnie droższy perel/ y świetnego zlotã/
 Ten mnie mił sam/ a zãs wshelka bzydka iest smotã.

Re.

Szowne sa twé tajemnice/ których mysl pilnuie/
 Słowo twé światłem mądrosći proste opãtanie:
 Tego prãgnãc/ wstã zieia: weyżrzy miłosiernym
 Okiem na mie tak/ iãkos zwykl czynic swoim wiernym.
 Rzãdź mie słowem swym/ niech nie ma zlosć nademną wladze/
 Zbaw mie tróšć/ á twé vchwãly bedã v mnie w wãdze.
 Rozšwićć mie swã łãsnã twarzã/ nãucz mie praw swoich/
 Których wzgãrdã ciężki z oczu plãcz wyciřka moich.

Zade.

S Pánie/ wszytki postępkí twoie sprawiedliwé/
 Zakón twóy niená ganióny/ świádectwá prawdziwé.
 Gniérw mie pali/ że zly człowiek słowy gárdzi twémi/
 Słowá twé w ogniu pláwioné: iá sie cieše iémi.
 Tych iá nie zápomnie/ iákomkolwiek iest wzgárdzony/
 Wieczná twoiá sprawiedliwość/ zakón niewzruszony.
 W troskách náwietszych záwódyw twé vchwały miłował/
 Twicz mie ná swoj mysl/ iá obys zdrowiém mie dárował.

Coph

Słysz pánie (ktobie wołam) nárzékánie moje/
 Vysłysz/ á rátny: niech swieté chowám práwá twoie.
 Vprzedzam switánie do twych wyroków wzdychájac/
 Vprzedzam stráž/ w twym zakonie swietym rozmyślájac.
 Vysłysz głos mój/ á potwiérdz mie/ wedle swégo słowa/
 Zli nádemná tuż/ ále praw twych dáleko/ Jowá.
 A tys iest bliski swym wiernym: wszytki są státeczné
 Wyroki twoie/ y musz trwác ná czasy wieczné.

Res.

Szbaw mie z vcíslu/ gdyž iá pomnie práwá twoie/
 Broń méy spráwy/ á wyzwól mie/ pomniác słowo swoie.
 Słych vpadek czełá: bo twych niechcá praw pilnowác/
 Tys pan iest wielkiey litości/ ty mie rácz záchowác.
 Zewszád vcísl mám/ á przedsie przy twéy prawdzie stoie/
 Boleie pátrząc/ że depczá zli náuke twoie.
 Zakón twóy miłuię/ ty też vmiluy mie/ Jowá/
 Prawdziwé są twé powieści/ nieprzetrwáné słowá.

Sin.

A Ożni mie trapią / á ia twych wyroków pilnuie /
 Które drożey / niżli korzystać nawietřa / ściucie.
 Sals mie mierzi / twé vřtávy vľubilem sobie /
 Siedm kroć ná dzień / pře twą prawde / dáie chwałę tobie.
 Pořoy wielki miľosřitóm praw twych / á zgorřenie
 řadne : pátrze ná twóy rátyňk / y ná twé rzeczenie.
 Praw twych strzege / řady pomnie / řlówá chowám : bo mé
 Wřytki řprávy / wřytki myřli tobie řá wiadomé.

Thau.

N Jechay wáżna bedřie moia modlitwa v ciebie /
 Řzadř mie wedle řwých obietnic / y rátyy w potrzebie.
 Chwalon z vřt myř bedřieř / gdy mi ziawiř práwa řwoie /
 Chwalon bedřieř : řpráwiedliwe řá wyroki tvoie.
 Břon mie reřá řwa : v mnie twé wáżne řořkazanie /
 Prágne twé pomocy / řářon twóy moie řochánie.
 řyw mie řlówem řwym řu řwéy cřci : iam / iáť owcá / zřginal /
 řzuka y mie / bo mnie twóy řářon z řercá nie wypřyňáť.

PSALM CXX.

Ad Dominum cum tribularer clamaui.

K áždym vćřtku řwoim wotalem do páná /
 A moia prošba záwřdy byľá wřřľuchána.
 A dřiř cie tymře řercem proše páná řwego
 Obrón mie od potwarzy ieřyřká zdraďného.
 Co řwym řlamřtwem pořyřczeř / ieřyřku wřřeteczny /
 řeno ľudřřá nienawiř / á gniéro bořy wieceřny :
 řwoie řlówá řá řřřáľy iádem nápoioné
 řmiertelnym / řwoie řlówá węgľe řořpaloné.

Miedzy zbóycy (nieścetyż) iest mieſzkanié moie/
 Miedzy ludem nie ludzkim trawie lata ſwoie :
 Mnie mił położy / a oni w zwałdzie ſie kochają/
 A gdy zgođe wspomione / mieczów pomykają.

PSALM. CXXI.

Leuau i oculos meos in montes.

Człowiek iá nieſzczęśliwy / człowiek ſtrapiiony /
 Czy ſmutné podnoſie / ná wſytki ſtrony
 Wpatrując / kłoli ſie mnie wżaluie /
 Kłoli mnie w złęy przygodzie moięy rátuie.
 Duſzo moia / przedſie ty tuſz dobrze ſobie :
 Bóg w nieſzczęściu twym będzie pomocen tobie.
 Bóg ten / który wyſokie niebo zbudował /
 I ziemſti wſytkorodny kraj vgruntował.
 To twój ſtróż : ten cie z oczu nigdy nie ſpuſci /
 Ani nodze ſwántować twoięy dopuſci.
 Stróżá twęgo żaden ſen nigdy nie zymie /
 Nie ſpi ſtróż Izráhelſki / ani ſie zdrzymie.
 Pan wſtawicznie będzie przy boku twoim /
 I ten cie zewſząd cieniem okryje ſwoim :
 Je cie ani w dzień ſłońce gorące przeymie /
 Ani zimno mieſiącá nocnego zeymie.
 Coſkolwiek pocznieſ / bądź to dom cie zabawi /
 Bądź cie z niego potrzebá dálſza wyprawi :
 Wſtedy nád ſobą doznaſ pánſtięy opieki /
 I dziś / y potym záwždy ná wſytki wieki.

PSALM CXXII.

Lætatus ſum in hiſ quæ dicta ſunt mihi.

Kad to slyſze/ że dóm pański nãwiedzié mamy/
 I wyſzrém / o Jeruzalem/ twé piékné bramy.
 Jeruzalem/ wzór miast zacnych/ ozdoba sroiatá :
 Zgoda mieszczan swych spoiona ná wieczne látá.
 Tãm tu słuſzbie pańskiéy/ iãko zakon stãzurie/
 Narod żydowski ze wszytkich kráin wstępuje.
 Tãm prawo/ tãm iest zãsadzón páłac sãdowy/
 Tãm stolicã/ y ón zacny thron Dawidowy.
 Niechże w tobie/ piékné miãsto/ pókóy przybywa/
 Którego niech twóy przyiãciel z toba wżywa.
 Pókóy w twárdych bãstách twoich niechay sie mnoży/
 A obfitość swé w pálacách gniazdo záloży.
 Przebrãciã ze wszech namilſzã/ prze krewne moie/
 Wiecznie sie ia stãráć musze o dobre twoie.
 Prze dóm pański swietobliwy/ ná twé poſytki
 Gorówem zdrowié swé wãſzyc/ y siły wszytki.

PSALM CXXIII.

Ad te leuau i oculos meos.

Boże/ który mieſzkaſz nád wszytkiemi nieby/
 Próſzen y troſt ludzkich/ y wsfelkiéy potrzeby :
 Do ciebie ia wznosze smetné oczy ſwoie/
 O pánie/ nádzieio/ y zbãwienie moie.
 Jáko w niedoſtãtku ná pańskiã poglãda
 Głodny ſługã reke y láſki poſzãda :
 Jáko niewolnicã/ któréy głód dóymuie/
 Coraz pániéy ſwoiéy reki wpãtruie :
 Tãkżec oczy náſe obciãżone tãmi
 Ná páná pãtrzáig : owa ſie nád námi
 Smiłowãć/ iãko pan miłofierny/ raczy :
 A wyſtepów náſzych láſkãwie przebaczy.

Vzał sie nas/ vzał/ nieśmiertelny boże/
 Albowiem już ledwé cierpieć więcej może
 Nasze człowieczeństwo pośmiejów/ y wzgárdy :
 Tak nás ten lud trapi/ swoim szesściem hárdy.

PSALM CXXIII.

Nisi quia Dominus erat in nobis.

Był pan nie tak łaskaw ná nasze zdrowie :
 Niechay cne Izráhelskie potomstwo powie :
 By była nie tak ku nam życzliwość pánsta/
 Gdy ná nas wszytká síla przyšla pogansta :
 Jużby nas (tak sie byli wściekle vpárli)
 Już by nas práwie byli żywo pożarli :
 Jużby nas powódz stráśna/ jużby nas była
 Tawálnosc niesłychánych wód zátopila.
 Pánu bogu niechay cześć bedzie ná wieki/
 Ze nas raczył z ich frogiey wyrwać pásczeki.
 Wyrwikłálisiny sie z ich sieci zdrádlivych/
 Jáko wiec lichy ptaśek z reku myśliwych.
 Niechayże nam ná potym strách nie pánuie/
 Ponieważ tak wielmożny pan o nas czuie :
 Pan/który swoią reką niebo zbudował/
 A ziemski wszytkorodny kreg vgruntował.

PSALM CXXV.

Qui confidunt in Domino, sicut mons Sion.

Ktożkolwiek mocnie vfa pánu swemu/
 Nieporuszony stoi : Sionskiemu
 Wırzchowi rowien/którego niemoga
 Gwałtowne wiátry pozyc żadną trwoga.

Jako wtrąg prawie góry otoczyły
 Jerozolime: tak pan lud swój miły
 Waleń swęj łaski zerwał ofspuie/
 A w żadną trwogę ich nie odstepuie.
 Ani dopuści/ żeby lud przeklęty
 Wiecznie wciśkać miał iego zbór święty:
 Aby snadź cnotą nieszczęściem strąpiona
 Nie była iako nakoniec zgorzsona.
 Dobrym day dobrze/ sprawiedliwy panie:
 A kto na drodze niepobożnych stanie/
 Niech wiedzion będzie za niepobożnemi/
 A ty mięj pokój/ Izrahelska ziemi.

PSALM. CXXVI.

In conuertendo Dominus captiuitatem Sion

GDyż okrutney Babilony
 Pánski lud był wyzwolony/
 Człowiekowi tak się zdało/
 Jakoby mu snić się miało.
 Tam dopiero narzekanie/
 Tam płacz wstał/ y wzdychanie.
 A radości nastąpiły
 Na to miejsce/ y smiech miły.
 Tam poganin zazdrościwy
 Znał (powiada) nierozpliwy
 Okazał bóg światu wsemu/
 Ze jest łaskaw ludu temu.
 Łaskaw jest pan ludu swemu/
 Okazał to światu wsemu:
 Z oków ciężkich nas wybawił/
 A na swobodzie postawił.

A ci/ panie/ co zostali/
 Day/ aby tam nie mieszkali:
 Ale bli tak spiesznyim biegiem/
 Jako strumień pełnym brzegiem.
 Kto siat w płaczu/ żnie w radości:
 Nasza siem była w gorzkości:
 Oto zdarzył pan/ że y my
 Z weselem snopy nosimy.

PSALM CXXVII.

Nisi Dominus ædificauerit domum.

Jesli domu sam pan nie zbuduje/
 Prózno człowiek o nim sie frásuje:
 Jesli miastá sam pan strzedz nie bedzie/
 Prózno czuie straż po blántách wśedzie.
 Prózno z domu przededniem wychodziś/
 Prózno mrokiem ostatnim przychodziś:
 Nie zarobiś ani pożywienia/
 Niebedzieli z niebá wspomozenia.
 Ale/ komu pan iest miłosćiwý/
 Dáie mu sen oczóm poządliwý:
 Dáie dziełek wdzięczné w domu roie:
 Tóciest/ panie/ pożegnání twoie.
 Nie tak groźné/ nie tak są stráśliwé
 W reku męstkich strzały popedliwé:
 Jako kiedy przy oycowstiey głowie
 Zastáwia sie cnotliwi synowie.
 Szczęśliwi to między szczęśliwými/
 Kto swoý sáydak strzałami tákiemi
 Obwarował: gdy przed sądem stánie/
 A práwa mu/ y sercá dostánie.

PSALM CXXVIII.

Beati omnes qui timent Dominum.

SCzesliwy człowiek prawdziwie/
 Kto w boiaźni pańskiej żywie:
 Gotów pelnić/ co ón swómi
 Wyrzekł wsty naswoietśmi.

Temu iego wierna praca/
 Nigdy sie w żal nieobraça:
 Ale czego ziemi zwierzy/
 Wszytko mu z lichwą odmierzy.

Jako/ rojąc sie po ryce/
 Płodny krzak winnety macice/
 Obsiruie w słodkie gronã:
 Tak bogobojnego zonã.

Ociec siedzie za swym stolem/
 A dziateczki stoia kole:
 By w buynym sadzie zielone
 Oliwki nowo sadzone.

To ma odnieść niewatpliwie/
 Kto kolwiek pobożnie żywie:
 Tego siedzac na Sionie/
 Bedzie miał pan w swęy obronie.

W rzeczy pospolitey zgode/
 A cala wyrzy swobode:
 Wyrzy synow swóich plemie/
 A spokoyna zewszad ziemie.

PSALM CXXIX.

Sæpè expugnauerunt me à iuuentute mea.

A Oga rzec pánscy wybráni/
 Z młodości nas trapili/
 Trapili srodzy pogáni/
 Przed sie nas nie pożyli.
 Grzbiety nam srodze orali
 Nieznosnemi plagami:
 A głodem nas mordowali/
 A ciężkiemi pracami.
 Pan wieczney sprawiedliwości
 O swój lud sie zaştáwił:
 Potluł petá w swéy srogosci/
 A nas niewoléy zbáwił.
 Boday zgináł/ kogo sławá
 Boli miáştá páńskiego:
 Boday vsech/ iáko trawá
 W wierzchu muru twárdégo.
 Trawá/ która nie czekála
 Razu kofy siekácéy:
 Ale przed czásem zniszczála
 Ogniem gwiazdy gorácéy.
 Tá reki nie nápełniła
 Zencowi ochotnému:
 Ani toná obciążyla
 Trošarzowi pilnému.
 Ani/ którzy przemiáli
 Czásu zbierania zboża:
 Robotníkóm winsbowáli/
 Láştá nád wámi boża.

PSALM CXXX.

De profundis clamaui ad te Domine.

W Trościach głębokich ponurzony/
 Do ciebie/ Boże niezmierzony/
 Wolam: rãcz smutne prosby moje
 Przyjãć w łaskawé uszy swoje.
 Jesli tey z nami surowosci
 Bedziesz chciał użyć/ iãko złości
 Ciãsa godne: kto prawe pãnie/
 Przed srogim sãdem twym zostãnie?
 Alles ty pan iest dobrotliwy:
 Pan z przyrodzenia lutościwy:
 Co przeciw tobie w wsech ludzi
 Wzciãwosc wielkã w sercu budzi.
 Ciešy mie/ pãnie/ dobroć twoiã/
 Ciešã mie słowã: duszã moiã
 Wpatrzã twego smilowãnia/
 Bãrziẽ mi nocnã strãž switãnia.
 Bãrziẽ mi nocnã strãž switãnia/
 Prãgnie duch twego smilowãnia.
 O Izrahelu/ niech sie dzieie
 Co chce/ ty w pãnu kładz nãdziejie.
 W tego litość nieprzebrãna/
 W tego pomoc nie czekãna:
 Ten miłosierdziu swemu gwoli
 Ze wsech cie grzechów twych wyrwoli.

PSALM CXXXI.

Domine non est exaltatum cor meum.

W Jeczny Boże/ nie nãdziejẽ pychy w sercu moim/
 Anim iã zwykł przenosić chudszych okiem swoim/
 Ani sie iã nã wielkie nãzbyt kãse rzeczy/
 Ani sie iã nãd rozum wysadzãm czlowieczny.

Niechay wiecznie nie vznam/ pánie/ lástki tvoieý/
 Jesli ja nie poniżyl niżej duše svoieý/
 Tuziesze mój stan niesie : równie wiec tak licha
 Dzieciná zostawiona do mátki svéy vzdycha.
To jest křtate mysli moich : áni ja mám sobie
 Pewniejšého rátkunku/ ieno vřác tobie.
 V pána má počiechy šukác/ y obrony/
 Kto niechce bydz w nádziej svoieý omyšlony.

PSALM CXXXII.

Memento Domine Daud.

Pomni/ pánie/ Dawida/ y iego trudności/
 Które cterpiat w nádziej tvoieý žyczliwosti.
 Ktory tobie w té słowá przysiagl swému bogu :
 Niechce áni náwiedzić piérweý swého progú/
 Ani ná swym ložu lédž áni oczu zmrużyć/
 Ani požadnych dárów sinu šłodkiego vřýc :
 Až plác nayde/ Bože mój/ twému kóściolowi/
 A wymierze švietému mieysce oltarzowi.
 Ale oto w šfrácie pan ie znáti swémi
 Jáwne okazal/ miedzy pádoly lešnemi.
 Pódzmysz tedy pod iego namiót vľubiony/
 A cáluymy podnožek iego pošwiecony.
 A ty/ o pánie/ rácz wnidž do swého pošoia/
 W šczesná godzinie rácz wnidž ty/ y Arká tvoia.
 Niechay káplani twoi šwieca pobožností/
 A šercá bogoboynych nápełni radošćí.
 Jesli Dawid slugá twój lástke miał v ciebie/
 Niechciežze y potomštvá odmíatác od šiebie.
 Przysiagles Dawidowi wiernym słowem swoim/
 Potomek twój vřiedžie w máteřtacie tvoim :

A bédali twé dziecié praw moich słucháły/
 I wiáry stárożytnéy mocnie przestrzégáły :
 A oni / y dzieci ich / y tychże dziedzice
 Ná wieki nie wypádną z oycowstkiéy stolice.
 Sion sie mi nie podoba : to moie miéskánie :
 To iest mój odpoczynek / y wieczné kochánie.
 Tu ja obfitóść zrodzę wśelákiéy żywności/
 I nákarmie w bogié práwie do sytości.
 Káplani moi świecić będą pobożnością/
 A serca bogobojnych nápełnie radością.
 Tu Dáwidowé plemie rostrzewie : tu swému
 Slawie nie wgaśną wznieće iedynému.
 Jego wśytki ogární wstyd nieprzyiáciele/
 A onému korona zátwitié na czele.

PSALM CXXXIII.

Ecce quàm bonum, & quàm iucundum.

Jáko rzecz piękna / iáko rzecz przyiemna
 Pátrząc / gódie miłość pánuie wzáiemna :
 A bráćia sfoini wsczérey wprzéymości
 Strzegą iedności.
 Nie ták iest wdzieczny olej bálsamowy
 Świeżo wylany ná włos Aronowy :
 Żąd wonny plynie aż ná kraj bogáty
 Ostatniéy háty.
 Nie ták rośkosné krople są perlowé
 Niebieśkiéy rośsy / które Żermonowé
 Pástwiśká zdobią / kiedy wstáie z morzá
 Ognista zorzá.

Bo kiedy zgodą świętą przemieściława/
Tam pan niebieski wszystko dobre dawa/
Wzbudziąc zważydy na miejsce oycowe
Potomstwo nowe.

PSALM CXXXIII.

Ecce nunc benedicite Domino.

Teraz/ o wierni pańscy służebnicy/
Którzy trzymacie straż w jego bóżnicy:
Teraz/ iako to noc milczy/ wiecznemu
Chwale oddajcie winną Bogu swemu.
Rece ku jego mieszkaniu ściągajcie/
A winną chwale iemu oddawajcie.
A pan wam także będzie błogosławił/
Ten/ który niebo/ y ziemię postawił.

PSALM CXXXV.

Laudate nomen Domini.

Słudzy pańscy/ ze wszech naswietśemu
Cześć imientowi uczynicie pańskiemu.
Wy/ którym domu jego straż podana:
Chwalcie godnego wsłelkiej chwały pana.
Ten Izrahelą obrał przed innymi/
A uczynił go włością swą na ziemi.
To pan iest wielki/ pan niezwoycieżony/
Wład inśe wszystko bogi przelożony.
Wiego iest władzy ziemią/ y w wysokości
Niebo/ y morście przepaści głębokie.
Ten z lochów ziemskich obłoki wyciąga/
A po powietrzu sferokim rościąga.

Zdešcem ogniště mješa lyššáwoice/
 Wiáctrow dobywa z swéy skrytý stárbnice.
 Zbit plód w Agyptcie piérowsy/ od człowieká
 Poczarsy/ až do bydlecého wieká.
 Na króla náwiódł cudá nieslycháné/
 Trapíce sámého/ y iego poddáné.
 Síla narodów/ síla miast wyrócił
 Slawnych/ á možné króle mieczem sřrócił.
 Schoná/ kráin Amoreyskich páná/
 A Ogá/ króla rodného Bázáná.
 A Chánáneg wšytké: á ich zemie
 Podzielit miedzy Izráhelštíe plemie.
 Wieczné jest imie twoie/ možny pánie/
 A slawá twojá nigdy nie wstánie.
 Ty ludem swoím rzadíš: ty každému
 Láste okážeš znáczná sludze swému.
 Bogi pogánštíe ze srebrá ze zlotá
 Nic nie są/ iedno ľudzkich rač robotá.
 Wstá ich nieme/ oczy niepátrzáig/
 Wšy nie slyšá/ nozdřzá tchu nie máig.
 Woday rák y cí/ któřy ie robili/
 A owšem/ co w nich wřnosć položyli.
 Ty domie/ páná chwal/ Izráhelowý/
 Domie Lewého/ domie Aronowý.
 Wšysey go chwalcie/ wšysey pospolícíte/
 Co pánu sercem wprzeyimym sluzycíte.
 Niech wiecznie bedjie pan pochwalon/ któřy
 Wlubit sobie wierzch Sionštíey góry.

PSALM CXXXVI.

Confitemini Domino quoniam bonus.

Chwalcie

Chwalcie paná z dobroci iego nieprzebránéy/
Chwalcie z litosci wielkom žádnym nie poddánéy.
Chwalcie Boga który iest Bóg nád inšé bogi/
Bo iego miłosierdzia nie zágina drógi.
Chwalcie paná, który iest pan nád inšé pány/
Bo on w swym miłosierdziu nigdy nie przebrány.
Który sam cudá czyni przeciw ludzkiey wierze/
Bo żaden wiek litosci iego nie przebierze.
Który misterstwem wielkim piękne niebo spráwił/
Bo swómu miłosierdziu kresu nie postáwił.
Który wynurzył ziemię z morzích gliboścí/
Bo końca nigdy pánskiey nie będzie litosci.
Który zájęł ná niebie swiátlá niezgášoné/
Bo pánskie dobrodziestwo nie iest okrešoné.
Słońce/ aby biálemu dniowi pánowáło/
Bo iego miłosierdzie wiecznie będzie trwáło.
Miesiąc y złoté gwiazdy/ aby noc rządžily/
Bo láski iego żadne nie zwycięžá síly/
Który Agypt pokaráł ná pierworodzonych/
Bo iego miłosierdzie iest lat nieškonczonych.
Który lud swóy z ich wyrwał okrutnéy pászczeki/
Bo iego nieprzebrána láská trwa ná wieki.
Wyrwał nie zwycięžoną možná reka swojá/
Bo pánskie dobrodziestwá ná czás wieczny stojá.
Który w pól práwie morze rozdzielił czerwóné/
Bo iego miłosierdzie iest niedoškonczoné.
A przeprowádził przez nie lud swóy suchá noga/
Bo wiecznéy láski pánskiey láta nieprzemoga.
A Pháraóná zálał z woyskiem niezliczonym/
Bo litosc iego zrówná z wiekiem nieškonczonym.
Który lud swóy wielkimi przewiodł pustyniámi/
Bo iego miłosierdzie wiecznie będzie z námi.

Który Tyranny pobil/ y Króle waleczne/
 Bo iego dobrodziejstwa są/ y beda wieczne.
 Króla Amoreyskiego meznego Seoná/
 Bo iego wieczna łaska nie iest zamierzona.
 A Króla bogatego Bázánstkiego Ogá/
 Bo końca miłosierdzia nie naydzie w Bogá.
 A dal nowym przychodnióm ich bogate kráie/
 Bo iego dobrodziejstwo nigdy nie wstaie.
 Dalie Izrahelowi/ słudze ie dal swému/
 Bo iego litość/ rowna wieku iest wiecznému.
 Nie raczył nas przepomniec w nasę doległości/
 Bo końca iego świętey nie będzie litości.
 Odiał nas rękóm srogim/ y mocy pogánstkiey/
 Bo niemáš miary/ niemáš końca łasce pánstkiey.
 Który ciálu wśelkiému iego żywność dáie/
 Bo iego szcudrobliwosć nigdy nie wstaie.
 Chwalcie pána/ Który krąg niebieski spráwuie/
 Bo iego dobrodziejstwo wieku nie wezuie.
 Chwalcie pána/ Który iest pan nad inšé pány/
 Bo on w swym miłosierdziu nigdy nieprzebrány.

PSALM CXXXVII.

Super flumina Babylonis.

S Jedzac po niskich brzegách Bábilonstkiey wody/
 A ná pietné Sionstkie wspominaiac grody:
 Co nam inšego czynić/ iedno plákać smutnie/
 Powiesawšy po wierzbách niepotrzebne lutnie:
 Lecz pogánin niebáczny/ w téy nászey žalobie/
 Przed sie piosnke Sionstka káże spiéwac sobie.
 Prze Bog/ iáko to ma bydz/ áby piesni pánstkich
 Głos kiedy miał bydz slyšan w kráinách pogánstkich:

Jeslibych cie zapomnial/ o kraino swieta/
 Niech moia swey nauki reká zapamieta :
 Niechay mi izeyk vschnie/ kiedy cie przepomnie/
 Kiedy cie na poczatku wesela nie wspomnie.
 Pomni/ wszechmocny panie/ co nam wyrzadzali
 Edomezcy/ iáko w náš ciężki dzień wołali/
 Zagubcie ten zły naród/ ogniem miásto spalcie/
 A ich mury do gruntu samého rozwalcie.
 Ale y ty Babilon/ strzeż dobrze swey głowy/
 Bo iuż wiśi wypadek nád tobą gotowy :
 Szczęśliwy / któryć za nas odmierzy twé winy/
 A o skále roztrąci twé nieszczęsne syny.

PSALM. CXXXVIII.

Confitebor tibi Domine.

Ciebie ja chwalić bede : ciebie przed możnemi
 Wyznam Tyranny ziemskiemí.
 W twym kościele chwalebne imie twé wspomione /
 A to wiec prze dobroć one/
 A prze wrodzoną/ boże wieczny/ prawdę twoię :
 Bo ty obietnice swoje
 Skutkiem záwždy przesiężesz : tys mnie/ słudze swemu
 Nieszczęściem vtrápiómemu/
 Lástawé vcho podał/ y przywrócił siły/
 Które práwie zgáśły były.
 Ciebie/ iáko serokie ziemskie są gránice/
 Twoię słysząc obietnice/
 Wszyscy królowie beda swoim bogiem zwáli/
 A sprawy twé wychwaláli/
 Sławą twoią wieci : bo ty/ nád wszytkiemí
 Koly siedzisz niebieskíemi/

Na wysokość przedsię patrzyć: y to co wysoko/
 Z daleką zna twoje oko.
 Niechay ná mie przygodá/ iáka chce/ przypádnie:
 Ty mnie poráduiesz snádnie.
 Ty gniew nieprzyjaciół mych piéscią swą okróciš/
 A mnie wolną mysl przywróciš.
 Ty do skutku masz przywiez przedsiwzięcie moje:
 Pánie/ miłosierdzie twoie
 Wieki przetrwa: niechay sie w niwecz nie obraca
 Twoiey świętey ręki praca.

PSALM CXXXIX.

Domine probasti me, & cognouisti me.

ZObie rządzą niebieski tobie mój boże/
 Rzecz namnięysza skryta byđ we mnie niemoże:
 Ty mnie znaš lubo siedze/ znaš lubo stoie/
 Z daleką rozumieš wšytkę mysl moie.
 Chód mój/ odpoczynek mój/ tobie wiadomy:
 Wšytkich moich postępków iestes świadomy.
 Jeszem ja nie wypuścił słowa z ust swoich/
 A to/ pánie/ już dawno bżmi w vsiu twoich.
 Tys nie z tyłu/ y z przodu/ sam wformował/
 Tys okóło mnie ręki swey nie żałował:
 Coś tak misternie spławił/ wieczny mój boże/
 Zetego żaden rozum pojąć nie może.
 Gdzie mam wciec przed duchem twym przeraźliwym:
 Gdzie sie skryć przed obliczem twoim straszliwym:
 Jesli do niebá wstąpie/ nayde cie w niebie:
 Jesli do piekła/ piekło nie iest bez ciebie.

Jesli strzydlá obloke różanéy zorze :

A lotem zá ostatnie vdám sie morze :

A tam mie ty wymácaš y tam mie snádnie/

Twoia niewchioniona reka dopádnie.

Jesliby též tak czlowiek pomyslil sobie/

Zeby w nocnych ciemnościach miał wlec tobie.

Myli sie ná swych myślách : noc náciemnieysza

W ciebie nád połudné swiátło iásnieysza.

Emá tobie nie nie zámci : noc/ y ciemności

Wszystki są przezrzozysté twéy opátrznosci.

Ty myšli wieś/ ty moie znáš táiennice/

Tys mie w żywocie tworzył moiey rodzice.

Ten zwiázek tak misterny ciála nášego

Cud jest niewysłowiony rozum twego.

Dziwne są czyny twoie/ o mocny boże/

Tego nigdy przec dusa moia nie może.

Żadna tobie kosteczka táyna nie była/

Edy mie iefezé w żywocie mátká nosila :

Edziem ia rośl osobliwym kúnstem wiázany/

Oktem iefezé słonecznym nie ogladány.

Tys pierwsza biele ciála/ poczátki malé/

A linje czlowieka nie doskonále

Widział : tys miał w swych ksiégách/ co dnia którego

Przyrośc miało/ ánis tam chybil żadnego.

O panie/ táto wielce są známiénité.

Rády twoie : táto są wielce obfité :

Rychléy piasek we wszystkich morzách zráchuie :

A mysląc o nich/ miniey wiem/ im wiecéy czuie.

Panie/ by to wola twa zlosliwe strácić :

Ja z mezo bóscą żadnym niechce sie brácić/

A z żadnym z tych/ co ciebie źle wspominaia.

A twoiey wszechmocności nieważaia.

Iżaz ia nieprzjaciół twych nie nawidze?
 Iżaz sie przeciwnikiem twoim niebzydze?
 Bzydze/ prze bóg: y póki bede na ziemi/
 Wiekniſta nieprzjaziń poroiode zniemi.
 Zmácaj ſercá/ wytrzasni wſytki mé rády/
 Wſytki myſli/ o pánie: ieſli przyſády
 Táydzieſ co wemnie ſpólnéy z niepobożnémi/
 Niechay iednáko bede oſadzón z niemi.

PSALM. CXL.

Eripe me Domine ab homine malo.

Bróń mie mój pánie/ od ludzi złoſliwych/
 Bróń od potwarców ſproſnych niewſtydliwych:
 Którzy w ſwym ſercu zdráde tylko knuią/
 A ná mie woýſtá wſtáwnie ſyknią.
 Oſtroſciá zebóro podobni wéjowi/
 Jádem byſtrému równi pádálcowi.
 Vchoray mie rąk/ pánie/ niepobożnych/
 Bróń mie od moich nieprzjaciół moźnych.
 Którzy wpetác myſlę moie nogi/
 Sidlámi ſciéżki nátknawſzy/ y drogi.
 Pánie/ tys mój bóg: ty modlitwy moie
 Rácz przyjáć w wſy miłoſierne ſwoie.
 Tys mój obróńcá: Ciebień ia láſtáwým
 Znáł przećiw ſobie záwždy w boiũ krwáwým.
 Tę cieſ zlych ludzi/ Boże mój prawdziwy/
 W ich przedſterwicieiu: áby nieżyczliwy
 Człowiek/ pływáiąc w ſzczęſciu/ niewinnému
 Tym cieſſy nie był/ y ſrożſzy dobrému.

Ich radę chytrą / y škodliwą mowę /
 Obróć ná ichże niepobożną głowę :
 Niech żywy ogień z nieba spadnie ná nie /
 A ty ich doraź / że żaden nie wstanie.
 Nie długie szczęście kłamliwych ná świecie /
 A zły w swoieyże złości sie wplecie.
 Pewniem tego / á nie sie nie myle /
 Ze wyjrze w rychle te szesliwą chwile /
 Kiedy pan będzie krzywdy mścił vbogich /
 A wybawi ie z ich trąsunków frogich :
 A będą dobrzy paná wyznawali /
 A ná twarz iego prawdziwie patrząli.

PSALM. CXLI.

Domine clamaui ad te, exaudi me.

Ciebie oycze wzywam łaskawy / ty moie
 Rącz wprzëymé prosby przyjąć w vszy swoie :
 Prośbá za każdidło / rák złożenie / panie /
 Niechci za wieczorną dziś obiednią stanie.
 Chcieyże naprzód iezyk mój zápieczetować /
 A pod strażą / panie / wsta moie chorwać :
 Chcieyże także vmysł obracać ku cności /
 Aby sie nie chylil namnię ku sromocie.
 Niech sie ia o żadną prótkę nie kusze /
 Któraby ná potym spćić miała dusze :
 Niechce v wfetecznych ludzi szukać rády /
 Ani ná ich długie pozwole bięsiady.
 Wole że mie człowiek vderzy cnotliwy /
 Niż mie ma balsamem nátrżec niewstydlivy.
 Niechce ich : y owšem proše záwždy paná /
 Aby złość ich była widomie karaná.

Sedziowie niewierni/ zdrajce przełożeni/
 Boday z ostrej skały na syie zrzuceni
 Swiata dokonali: a tam wiec wspomnieli/
 Jako zdrowe słowá odemnie slykali.
 Jako tónna ziemié plugiem rozsypuiz/
 Tak sie we mnie kósci moie rozstepuiz
 Strachem frogiez smierci: boze mój obrońcá/
 W tobie samym wfam: nie gub mie do końca.
 Strzeż mie od fortelów ludzi nieżyczliwych/
 Abych sie nie pobit w ich sieciach zdradliwych:
 Day/ abych ia minal ich siatá/ a oné
 W ichże własnych siatkách widziat vplecioné.

PSALM CXLII.

Voce mea ad Dominum clamaui.

Paná wolam/ paná prosze/
 Rece swé kniemu wynosze:
 Przed nim krzywde swa przekladam/
 Jemu žal swóy opowiadam.
 Ledwé mi uż ducha zstanie:
 Ale tobie/ mocny panie/
 Swiádomo/ że bez winności
 Ciérpie takie doległości.
 Po drogách/ gdzie mie widaiá/
 Siatá na mie zastawiaia:
 Poyrze w lewo/ albo w prawo/
 Nie stáwi sie nikt lástawo.
 Jesli wciéc/ niemaś kedy/
 Nieprzjaciól pelno wfedy:
 A nikt sie z tym nie opowie/
 Zeby lástaw ná mé zdrowié.

Do ciebie ia / boże żywy/
 Uciekam sie niebezpieśliwy:
 Tys nadszicia / tys na ziemi
 Dział mój między żywącemi.
 Przyimi w vsy mój płacz srogi/
 Bo mie zerwszad zyely trwogi:
 Wyrwi mie z ręki ciężkiemu
 Nieprzyjacielowi memu.
 Zbaro więzienia dusze moie/
 Abych wyznał łaskę twoie:
 Wzięj dobry radości/
 Z twej przeciwko mnie łitości.

PSALM CXLIII.

Domine exaudi orationem meam.

Słuchay wietczny boże / prosby moie/
 A nakłoń ku mnie światło vsy swoie:
 Według swej prawdy / według swej łitości/
 Racz mie ratować w moiej doległości.
 Niechciey sie zemna / boże łitościwy/
 Prawem obchodzić: żaden człowiek żywy
 Tak światy nie jest / aby na twym sądzie
 Nie miał bydz w takim wytkniony nierządzie.
 Oto ży człowiek trapi moie dusze/
 A ia w iaskiniach ślepych mieścić musze/
 Światła nie znając: rowien umarłemu
 Pod niewidomą ziemię włożonemu.
 W takich frąsunkach / y w takich niewczasiach/
 Myśliłem przed sie o dąwniejszych czasiach:
 Coś ty za cuda czynił / coś sprawował/
 Abys był w całej wiernie swe zachował.

Toć iest poćiechã mych tróść/ y wzdychãnia/
 Czekam ia przedsiẽ twego smitowania :
 Czekã ochłody duszã vtrąpionã/
 Jãko dżdżã czekã ziemiã vpalonã.
 Wczãs miẽ wysłuchay/ wczãs miẽ ratuy/ pãnie/
 Już mi sił ledwẽ/ y duszẽ dostãnie :
 Gdzie miẽ ty przeyrzysz/ iużem dawno wzieni/
 A niech miẽ liczã miedzy vmarłemi.
 W tobie nãdziejã/ w tobie myśli moie
 Tkwia wszytki : a ty miłosierdzie swoie
 Obiãw nãdemnã/ a okãż mi drogẽ/
 Po ktorej chodząc bezpieczen bydż moge.
 Wyrwi miẽ z rękũ nieprzyjaciół srogich/
 Obrońco smutnych/ y twierdzo vbogich :
 Naucz miẽ w swietym życ zakonie twoim /
 Albowiemes ty sam iest bogiem moim.
 Duch twoy prawdziwy niechay miẽ sprawnie/
 A drogẽ ktobie prosta wskãzie.
 Prze slawẽ swoie rozwiãż miẽ z trudności/
 A vży zwykłey nãdemnã litosci.
 Weźmi w opiekẽ duszẽ moie smutnã/
 Nieprzyjacielskã okroć mysl okrutnã :
 Zniszcz ie nã ziemi w srogim gniewie swoim /
 A pomni/ pãnie/ żem ia slugã twoim.

PSALM. CXLIHII.

Benedictus Dominus Deus meus.

Tobie/ pãnie/ po kim żyw/ ia muszẽ dziekowãc/
 Który tu bitwieraczysz sprawowãc
 Rece/ y serce moie : a mnie w boiu krwawym
 Jesteś obrońcã zawżdy kãskawym.

Ze nad niepiznadioly góie mam swoiemi/
 Ze sławny słynę między obcemi:
 Ze miastóm / y walecznym narodóm pánur/
 Wsystko to łásce twoey przypisue.
 O pánie/ co iest człowiek/ że go tak śánwieś?
 Ze mu tak wielka chęć okázuieś?
 Mára człowiek: á iego láta są lotnému
 Cieniowi równé niehamownému.
 Pánie/ schyl niebá swęgo/ á spusć sie ku ziemi:
 Tłni gór/ niech poydą dymy czarnemi:
 Byj pióunem / puszczaý swé nieuchronné strzały/
 Na lud niechetny do twoiéy chwały.
 Spusć reke swą / wyrwi mie z powodzi stráśliwych/
 Wyrwi mie z reku nielutościwych
 Nieznátomęgo ludu: których niewstydlivé
 Są wsystki słowa/ spráwy zdrádlivé.
 Ciebie ia nowym rymem/ pánie/ y wdzięcznémi
 Wysłáwiác bede gesłami swémi:
 Który króle w przygodách w cále zachowywaś/
 Dawidá z dziwnych toni wyrzywaś.
 Bronże mie y tych/ pánie/ czásow nieszczesliwych/
 Wyrwi mie z reku nielutościwych
 Nieznátomęgo ludu: których niewstydlivé
 Wsystki są słowa/ spráwy zdrádlivé.
 Niech nam synowie rosta tak/ iáko zieloné
 Jábłonki rosta nowoszczépioné:
 Córy náše niech kwitną tak/ iáko żrzetelné
 Rzezáné świecą słupy kóścielné.
 Szpichlerze náwieszioné niech záwzdy stawaia/
 Zboża do zboża niech dostatecia:
 Stádá niepzeliczone tysiącemi niech rodzą/
 A woły gładkie pod iármym chodzą.

Trwogi żadney/ zabiegów żadnych niech nie znamy/
 Ani ogromney trąby slychamy.
 Szczęśliwy lud/ który ma tę dobrã : szczęśliwy/
 Którego pánem iest Bóg prawdziwy.

PSALM. CXLV.

Exaltabo te Deus meus Rex.

Ciebie chwale/ Boże mój/ imieniowi twému/
 Na wieki błogosławić bede chwałebnému :
 Żaden mi dzień bez twoiëy chwały nie uplynie/
 Imię twé sławić bede/ póki świat nie minie.
 Wielki/ niewysłowiony/ niesmiertelny Boże/
 Żaden rozum/ żadna myśl obić cie niemoże.
 Wszystkie wieki twé sprawy będą powiadały/
 A twoie osobliwą dzielnosć wspominały.
 Ozdoba sławy twoiëy cudá niesłychane/
 Możliwość/ y twoie siły nie będą mierzane.
 Nie wstanie pamiętkã twę Dobrotliwości/
 Pelen świat zawsze będzie twę sprawiedliwości.
 Tyś łaskawy/ tys dobry/ do gniewu leniwy/
 Do miłosierdzia prędki : tys wysytekim życliwy.
 A niemasz tak lichego na świecie stworzenia/
 Coby sie nie cieszyło z twęgo opatrzenia.
 Ciebie wszystkie twé czyny/ pánie/ wyznawają/
 Ciebie wybrani twoi chwalić nieprzestają.
 Żacność królestwa twęgo/ y twé żywne siły
 Roznosząc/ aby iawne na wszystkich świat były.
 Twoie możne królestwo tak iest założone/
 Że go nigdy niezgwałcą wieki nieśkonczone.
 Ty/ pánie/ wpadlego na nogach zaś sławiasz/
 I oplątane zdrowie częstowości nabawiasz.

W tobie oczy swé trzyma wśelákie stworzenie/
 A ty każdemu daieś tego pożywienie:
 Ty rękę swoą otworzyś/ áz twoię hojność/
 Wśelka sie duszá náie práwie do sytości.
 We wśytkich swych postępkách pan iest sprawiedliwy/
 We wśytkich sprawách swoich dziwnie lietościwy.
 Bliśko iest pan tych/ ktorzy do niego wołáią:
 Mówie/ ktorzy go sercem wprzýmym wzywáią.
 Pobożnym gwołi czyni/ modlitwy przyjmie/
 W niebezpieczeństwie strzeże/ z przygód wyprowadzi.
 Slugóm swoim iest łaskaw: lecz niepobożnému
 Srogosć swoie/ bez chyby/ ożaje każdemu.
 Ciebie/ o panie/ chwalić beda wśta moie/
 A wśelka żywa duszá imię święte twoie
 Wielbić będzie: tak długo/ póki nieodmiennym
 Kolem póydzie gwiaździsta noc zá światłem dziennym.

PSALM CXLVI.

Lauda anima mea Dominum.

Tobie niesmiertelny panie/
 Póki mi żywota stánie/
 Wśta beda śpiewały/
 I gáśleczi moie gráły.
 Ná króle sie nie spuszczaście:
 Smiertelnému nie wśaycie:
 Bo ten nie pomoże sobie/
 Pogotowiú áni tobie.
 Skoro duch wynidzie z ciáta/
 Ziemiá ziemie będzie bráta:
 A náśe ploné nádzieie
 Po powietrzu dmiá rozwieie.

To człowiek prawie szesliwy/
 Komu sam pan iest chesliwy:
 A on téz tylko iednému
 Ufa panu Bogu swému.
 Który piękne niebo sprawił/
 A ziemię z morzem postawił:
 A cokolwiek ognistemi
 Swiat oblapił mury swémi.
 Który prawdy strzeże wiecznie/
 Brzydoby nie lubi koniecznie:
 Głodné chlebem opatruie/
 Wieźnie z oków rozwiezuie.
 Pan oczy zaslé ciemnościã
 Obdarza nowã swiãtłosciã:
 Pan niedoleżnych ratuie/
 Pan sprawiedliwé miłuie.
 Pan iest stróżem przychodniowi/
 Pan sirote/ y stan wdowi
 Na ná pieczy: tenże zgładzi/
 Co zły w głowie swéy wrádi.
 Królestwo/ Sionńska skálo/
 Twégo króla będzie trwáło/
 Po ki słońce gorolorne
 Poprowadzi látã wrotné.

PSALM CXLVII.

Laudate Dominum, quoniam bonus est psalmus.

Chwalcie pána: godno dáć cześć pánu temu:
 Piesń wesoła/ ozdobny rym/ służy temu.
 Miásto Jerozolimskie on znorowi sádzi/
 A wygnáńce do własných domów prowadzi.

On smutné serca ciešy/ troski leknie/
 Rány wiąże/ bolesci wśelkie wymuie.
 On wśytkich gwiazd niebieskich liczbe ma w głowie/
 A każda swoim własnym imieniem zowie.
 Bóg nasz/ Bóg wielkiej siły/ wielkiej możności/
 Nie poiety/ niezmierny w swojej mądrości.
 On skromné/ on pokorné/ na górze sadza/
 A hardé niepozesnie na dol sprowadza.
 Pánu/ czyniac powinne dzieki/ śpięwacie/
 Pánu na słodkobziniących cytharách graycie.
 Który burze zgromadza ziemię dżdżem chłodzi/
 Trawę buyną po górach wysokich rodzi.
 Który żywność wśelakim darwa zwierzetom/
 A biędnym/ co woląią kńiemu/ kruczetom.
 Nie pátrza on na dziełność wyprawnych kóni/
 Ani oká zá chypkim śermierzem skłóni:
 W tych sie kocha ktorzy mu służą stáiecznie/
 A co ná lástke iego każą bezpiecznie.
 Pánu/ Jerozolímskie obronne wáły/
 Pánu day część posádo Sionskiej skály:
 Który w żelezie szęrym bramy twé kował/
 A synóm twym dób: hoynosc wielką zgotował.
 Który pókojem wślal twoie gránice/
 A ciebie łoiem kármí tłustęý psenice.
 Który skoro ziemi své powie wyrokí/
 Słowá iego nie cierpią żadnéý odwołókí.
 Który śniegiem/by welną/ polá odzięwa/
 A śrzęż po ziemi/ iáko popiół/ rozsięwa.
 Lód z nieba młóćé iáko blachy lupáné/
 Którego frogie żimno komu wytrwáné?
 Rzeczę słowo/ á lody nátych miast táią:
 Wienie duch iego/ á wnet wody wzbięráią.

Ten wyroki/ ten sądy swé Jákobowi/
 Ten oznaymił zákón swóy Izráhelowi.
 Żadnému narodowi pan sie nie stáwił
 Ták łaskáwie/ áni praw swoich obiáwił.

PSALM. CXLVIII.

Laudate Dominum de calis.

Duchy próżné śmiertelności/
 Dáycie cześć ná wysokość
 Pánu ze wszech nawysshému/
 Pánu niewychwalonému.
Wszystcy Aniółowie iego/
 Wszystki woyskã wyznaycie go.
 Słonce/ y kóło miesięczne/
 Wyznaycie go gwiazdy rodziczne.
Niebo pięknie zasklepioné/
 Wody wzgórze zawieszoné/
 Winna chwale naświetshému
 Dáycie imieniu pánstsiemu.
On wyrzékł swé swięte słowo/
 A świat stánił wnet gotowo.
 Ku wieczności wszystko spíráwił/
 Nie zmieni sie/ co wstáwił.
A wy páná chwalic macie
 Smocy/ co w górách mieszkácie:
 I wieloryborwie z wómi/
 Którzy gráią pod wodámi.
Pará/ y ogień gorący/
 Grad/ y śnieg z niebá płynący
 I przedkie duchy wichrowé/
 Ná pánstkie słowa gotowé.

Góry y polá zniżoné/
 Dzewá płodne dzewá płoné/
 Zwierzetá/ bydło/ robacy/
 Rodziani pierzem ptacy.
 Królowie/ y przelozeni/
 Na sąd ludzki wysądzeni/
 Wolné rzeczypośpolité/
 Książetá známienité.
 A ty kwitnąca młodości/
 A ty dojrzała starości/
 Dajcie pánu cześć społecznie/
 On sam godzien chwały wiecznie.
 Jego sławá wysza niebá/
 On iáko pan dał co trzebá:
 A my iego lud wybrány/
 Śpiwamy mu psalm podány.

PSALM. CXLIX.

Cantate Domino canticum nouum.

Pánu swému dajmy cześć rymy nowémi/
 Chwałá iego niechay bżimi miedzy dobrémi.
 Niech sie w twórcy swym chelpią Izrahélczycy/
 Niechay sie krolew cięszą swym Sionczycy.
 Imię iego y tance niech wspominaią/
 A wódze tanców mowné gesli śpiwają.
 Pan bowiém lud swój wierny wielce miłuje/
 A ciché wszystkim dobrym rad opátruie.
 Dobrzy będą widzeni w wielkiéy zacności/
 A użyją w miéstkaniach swoich radości.
 W ich wscięch pánska chwałá/ w reku waleczny/
 Ogromny będzie tyśtał miecz obosieczny.

Aby Krzywd ná pogánách swoich sie mścił/
 A wielkomyslná hárdosc w ziemié tłoczyli.
 Aby Królóm ich kładli ná nogi petá/
 A w okowách chowali przednié księżetá.
 Aby wedle pisáných praw ie sadzili/
 A wierni sławy wieczney ztąd dostapili.

PSALM. CL.

Laudate Dominum in sanctis eius.

Chwalcie páná z iego swiátobliwości/
 Chwalcie páná z iego wielkiey możności:
 Chwalcie z mocy/ chwalcie go
 Z dziwnéy wielkości iego.
 Chwalcie páná ogromniemi trąbami/
 Chwalcie páná przyiemnémi lutniámi:
 Chwalcie bebný/ chwalcie go
 Kólem tancá piękneý.
 Chwalcie páná y hársz / y regaty /
 Chwalcie páná wesolemi cymbaly:
 Wselska rzecz / Która żywie/
 Wyznáy páná chetliwie.

¶



Psalterz Dáwidowéý Kóniec.



❖ ❖ ❖ ❖

Repestr Psálmow wedlc títutów Polstich/ rzedem obiecádla.

ee22

ee22

B.

B oże czemus mie/ czemus mie mój wieczny.	Sol. 30
Bede cie wśelbił mój Pánie.	40
Bog wszechmocny/ Bog prawdziwy.	68
Bog wieczny/ Który wsytkim rośtázuie.	74
Boże w miłosierdziu swoim nieprzebrány.	76
Boże/ Który slug nigdy nieprzepomnił swoich.	85
Bogu duszá vsa moia.	88
Boże litościwy.	90
Boże wiecznéy mocy.	102
Boże náš/ w którego wreku wsytki boie.	126
Boże moia nadzieio/ y moia pomocy.	131
Boże/ Któremu pomsta należy sprawnie.	141
Błogosław dušo moia páni swoiemu.	153
Boże/ Ktorego chwała w mych wściech wieczna.	167
Boże/ Który mieszkáś nád wsytkiemi nieby.	188
By byl pan nie tak łaskaw ná náśe zdrowie.	189
Brón mie mój pánie / od ludzi zlosliwych.	204

C.

C o zá przyczyná tego zámieśńania.	So. 4
Czásu gniewu y czásu zápálczywości.	8
Ciebie bede/ boże práwy.	12
Czemus pánie odstąpił? czemus twarz swoje.	15

Repestr Psálmow.

Ciebie ia/ póki mi iedno żywotá sstanie.	23
Czasu gniewu/ y czasu twóy popedliwossći.	55
Czekałem z ciérpliwossćią/ á pan mie obaczył.	58
Co sie chlubiś/ nierostydliwy.	77
Ciebie my wiecznie wyznáwác bedziemy.	III
Ciebie/ o boże niezmierzony.	150
Chwalcie pána/ imienia iego wzywáyćie.	157
Chwalcie pána/ prze dobroć iego nieprzebráną.	160
Chwalcie pána prze dobroć iego nierwymówną/ chwalcie.	163
Chwalcie pána prze dobroć iego nierwymówną/ y prze lítosć.	177
Człowiek ia nieszczęśliwy/ człowiek strapióny.	187
Chwalcie pána z dobroci iego nieprzebránę.	199
Ciebie ia chwalić bede: ciebie przed możnemi/	201
Ciebie oycze wzywam łaskáwy/ ty moje/	205
Ciebie chwale/ boże mój imieniowi twému.	210
Chwalcie pána: godno dáć cześć pánu temu.	212
Chwalcie pána z iego świetobliwossći.	216



S Ożd mie chcesz zapomniéć?	Sol. 17
Do ciebie/ pánie/ wzdycha serce moje.	34
Do tegom był myśl swą skłonił.	56
Day swóe baczenie/ boże królowi.	104
Duśo spiérwaj pánu pieśń: ó nieogárniony.	154
Dziatki nierówné/ pánienci wczciwé.	173
Duchy prozné smiertelności.	214



G Lupi mówi w sercu swoim.	Sol. 18
Glupia mądrości/ rozumie śalony.	26

Głupi mówi w sercu swoim.
Gdy z okrutney Babilony.

79
190

J.

Jakożkolwiek szczęście tu mnie się postawi.
Jako na puszcy przedkimi psy szwána
Jesli domu sam pan nie zbuduje.
Jako rzecz piękna/ iako rzecz przyjemna.

Sol. 46
62
191
196

K.

Kto będzie w twoim mieście/ni przebywał.
Krolu niebieski zdrowie dusze moiey.
Kleszmy rekoma wszyscy zgodliwie.
Ku służbie twoiey/ boże moy obróćcá.
Krolu ná ziemi/ y ná wielkim niebie.
Krolowie sadzą poddane.
Krolu ná wysokim niebie.
Kto się w opiekę poda pánu swému.
Ktożkolwiek mocnie vśá pánu swému.

Sol. 19
38
70
89
92
124
136
138
189

M.

Mocny Boże/ iakóż ich wiele powstało.
Moy wiekuiсты pasterz mnie pásie.
Mocą imienia swégo/ y swé y wszechmocności.
Mam przecz pána miłowac/ który z iáski swoiey.
Moga páńscy wybráni.

Sol. 5
32
80
175
193

N.

Nieście chwałę mocarze/ pánu mocniejszyému.
Nie obruszay się/ że kto niewstydliwie.
Niewinność/ panie/ moie.

Sol. 40
52
64

Repestr Psalmow

Naydzie sie kiedy chwila tak szczesliwa	84
Wiech co chce bedzie: żywo pan ludu swému.	107
Nie milcz/ ani odkładay: nie ciérp/ boże wieczny	125
Naklón/ ó panie/ vsu swoich.	128
Norow monárse moznemu.	147
Ná ten czas/ gdy żydowie dostawšy swobody.	173
Nie nam/ náš panie/ stworzeniu podlému.	174



G Który siedzisz ná wysokim niebie.	20
Obróncá wieczny ludzi vtrapiónych.	48
O panie/ w swoje własné vřysny slycháli.	65
O panie/ Który niemař nic równégo sobie.	71
Obróncá vciřnionych/ boże litosćiwý.	80
O Który światem władař/ y kroluieř wiecznie.	66
Owa czas/ panie/ przysedł požadány.	127
Ochotná myřl/ ochotné serce w sobie czuie.	166
O řludzy páńscy/ ze wřech naswietřemu.	197



P zypuřć panie w vsy swoje.	Sol. 7
Pánu ia dufam/ á wy mówicie miedzy góř.	16
Pláč sprawiedliwy/ y řtárgé moie.	21
Panie/ zá twoiř zámřdy pomocá řról bije.	29
Panie/ vczyn řad o mnie/ á tám vyřřyř moie.	36
Pan ogniem swoieý řwiátlosći.	37
Pána sercem wesolým řspomniće cnotliwi.	45
Po. yy swým miłosierdziém panie/ náře řlósći.	96
Pána ia wřywać bede/ dořádem řywy.	113
Poháńcy ó boże řywy.	119
Pan miedzy řřyřtkiém.	130

Reyestr Psálmow

Pan chce królować: obział sye zacności.	140
Pódmny z ochoty/ pánu chwale daymy.	143
Pan náš bóg náš pánue.	145
Pán króluie/ który włada Anioły lotnémi.	148
Pána ia zawždy między enotliwými.	170
Pomni pánie Dawida/ yiego trudności.	195
Pána wolam/ páná proše.	206
Pánu swému daymy cześć rymy nowými.	218

K.

Ko spróbytes nas/ boże/ boże niezmierzony.	Sol. 86
Ratuy mie pánie: bo złych przygód nawálności.	99
Raduycie sye bogu nawysshému.	122
Rzekł pan do páná mego swym głosem.	170
Rad to slyše/ że dóm pánstki náviedzić mamy.	188

S

Szczesliwy który nie był między złémi.	Sol. 3
Szczesliwy komu grzechy odpuszczono.	44
Szczesliwy który ludzi wpadłych ratuie.	60
Serce mi káže spiewać pánu swému.	66
Sluchay co żywo: wszytki ziemskie kráie.	72
Smiluy sye nádemna/ boże litosćiwý.	82
Smiluy sye/ pánie/ czásu mego niepokoiá.	83
Sluchay/ wierny mój zborze: otworz vsy swoie.	114
Slyś pástérzu Jzrahelski/ náš glos żałosćiwý.	121
Slusna rzecz/ pánie/ tobie chwale dawać	138
Szczesliwy człowiek prawdziwie.	171
Szczesliwi/ którzy sye pánstkim zakonem sprawuią.	179
Szczesliwy człowiek prawdziwie.	192

Reyestr Psálmow.

Siedząc po nyskich brzegách Bábilonštíey wody. 200

Z.

Złóż nas już ná wieki/ boże náš/ opuściś. Sol. 109
 Twé miłosierdzie/ twoje prawde/ wieczny pánie. 132
 Teraz/ o wierni páńscy służebnicy. 197
 Tobie rządzą niebieski/ tobie mój boże. 202
 Tobie pánie/ pókim żyw/ ia muszę dziękować. 208
 Tobie nieśmiertelny pánie. 211

M.

Mójsz mé prosby/ boże władze wiecznéy. Sol. 87
 Mójsz prosby moje/ boże litosciwy. 151

W.

Wzywam cie/ boże/ świadku/ moiey niewinności. Sol. 6
 W tobie ia samym/ pánie/ człowiek smutny. 9
 Wszechmocny pánie/ wiekuiśty boże. 11
 Wsiaday z dobrym sercem o królu cnotliwy. 28
 W tobie wfnosć swą klade/ boże niezmierzony. 42
 Wsytka ziemia wsytki kraie. 94
 W tobie wfnosć swą klade boże niezmierzony. 103
 Wsytscy/ którzy po ziemi chodzą. 149
 Wselti naród wseltie plemie. 177
 W każdym wciśtu swoim wolałem do páná. 186
 W rtośkách głębokich ponurzony. 194
 Wieczny boże/ nie naydzieś pychy w sercu moim. 194
 Wysłuchay wieczny boże/ prosby moje. 207

A ziemiá

112
Reyestr Psálmow.

N.
Ziemiá/ y cokolwiek ná niéy sie nájdzie.

33

Z.
Zachoway mie/ o sprawco niebieskiego domu.
Żywot niepobożnego za świadka mi stoi.
Żnączny jest bóg w żydowskiéy kráinie.
Żącznicie nową możnému.

17

51

112

144



Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W Králowie/

W Drukárni Łázárzowey. Roku Pánstkiego.

I 5 8 6.

Zá Przywii

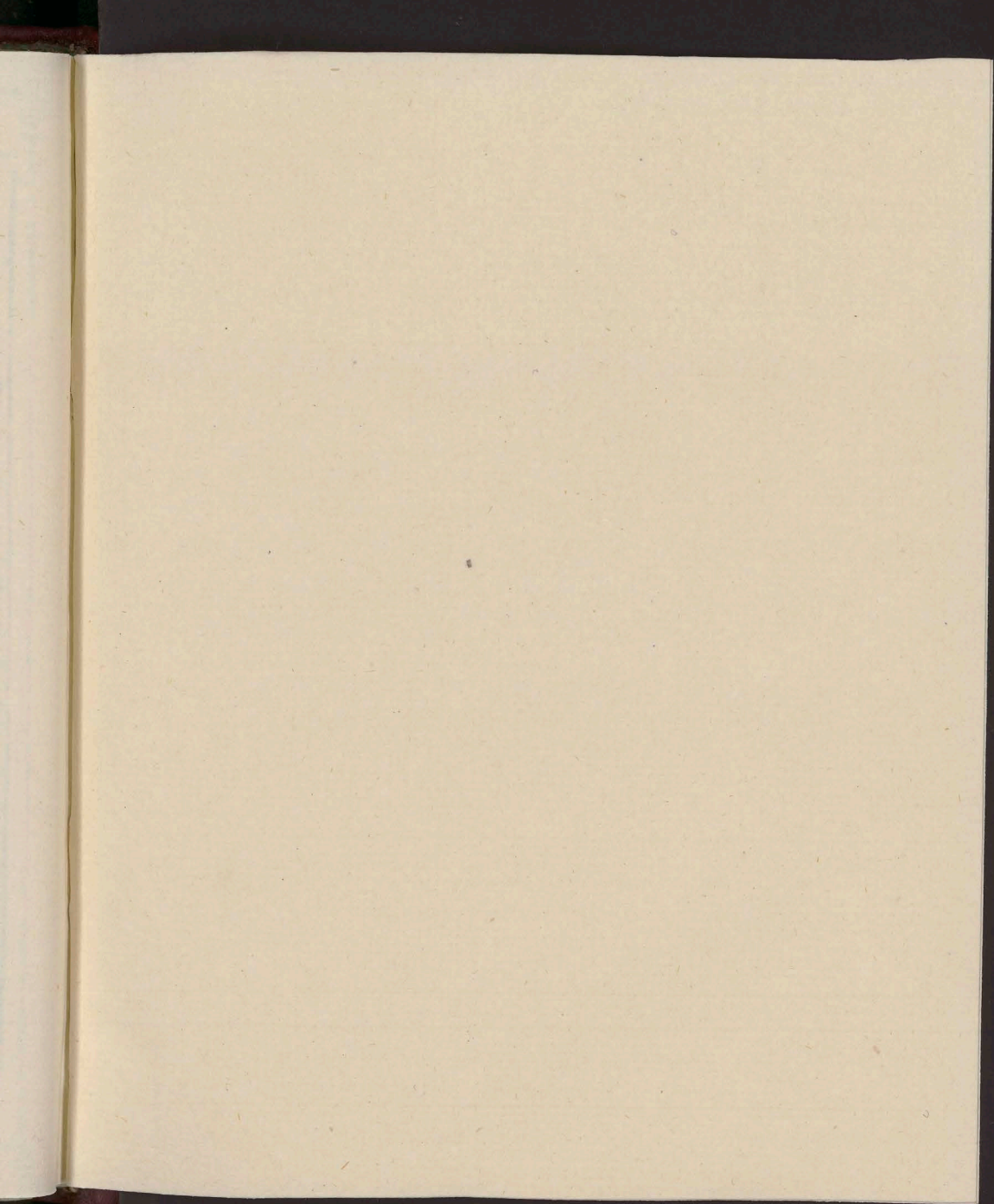


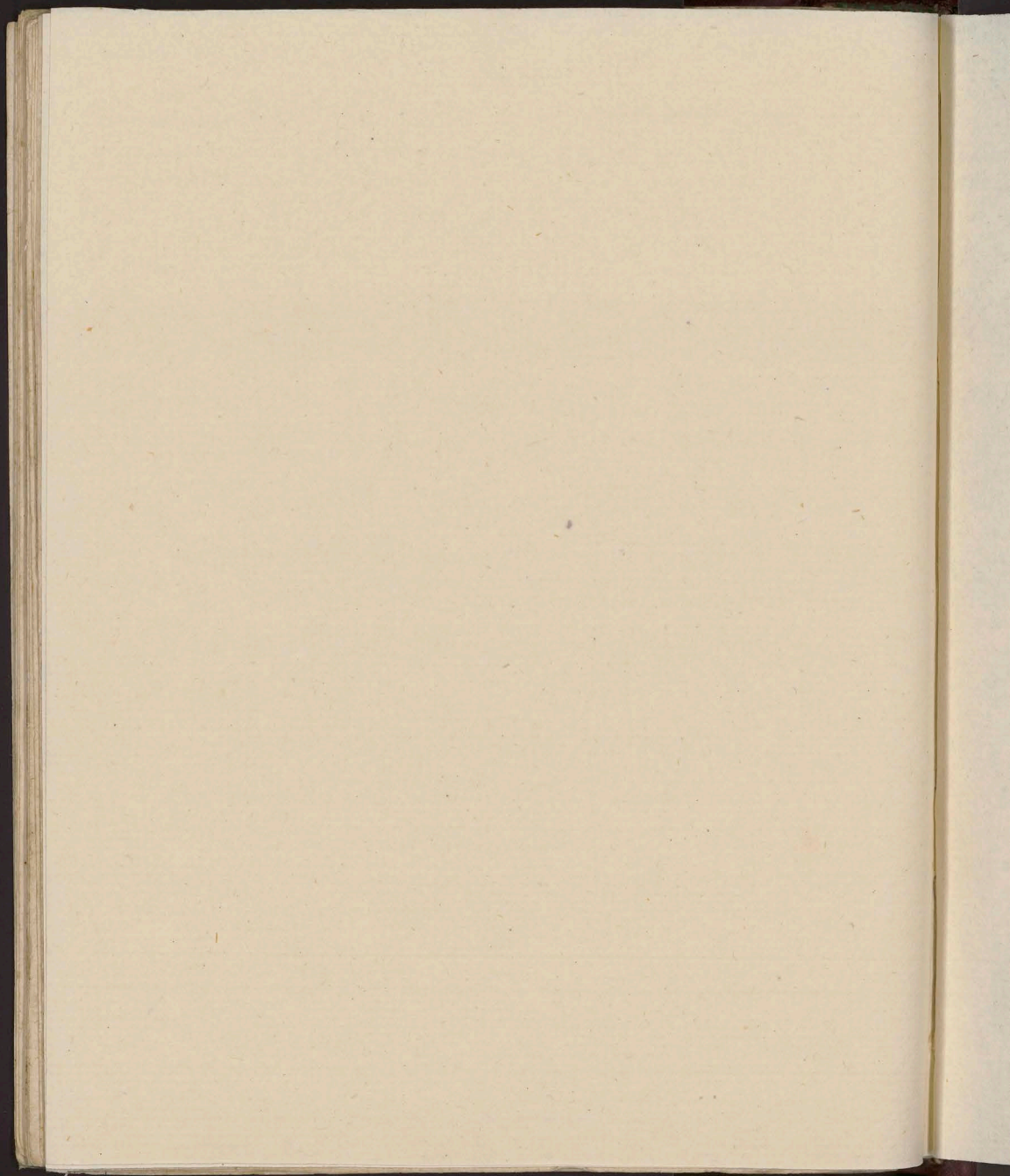
S A Przywileiem Je^o Krolewskien
Adzi/ nikomu zgoła nie iest wolno
Psalterzã tego / przekłádania Jana Ro-
chánowskiego / y innych ksiąg w Drukár-
nien Lázarzowen drukowánym/drukowác:
ani gdzie indziej drukowánym w pánstwach
Je^o Krolewskien Adzi do Korony należą-
cym przedawác. Ktoby ináczey uczynił/
wszyscy księgi tráci / y wine do skárbu
Jego Krolewskien Adzi w
Przywileiu miánowanã
przepada.

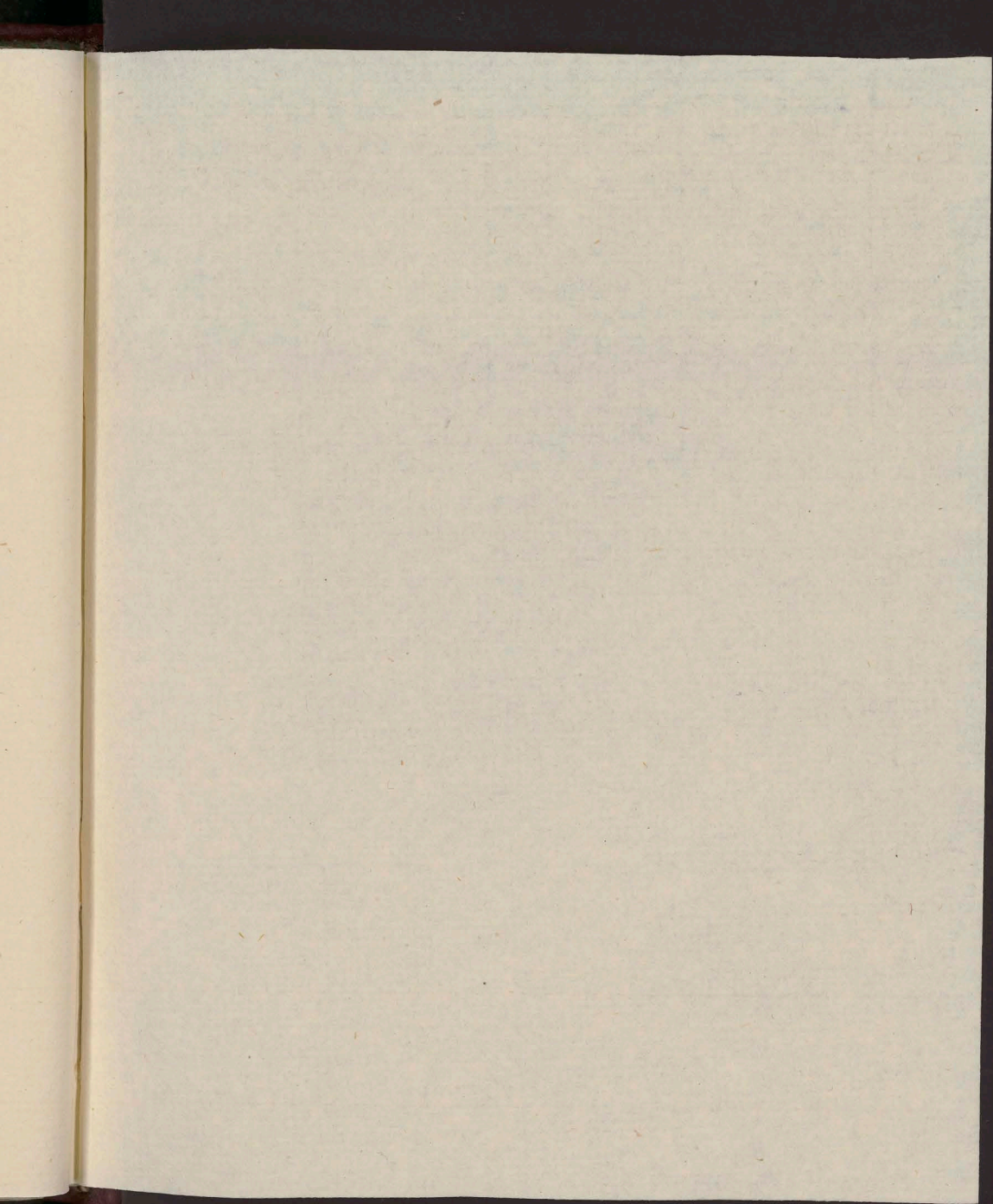

2 2 1

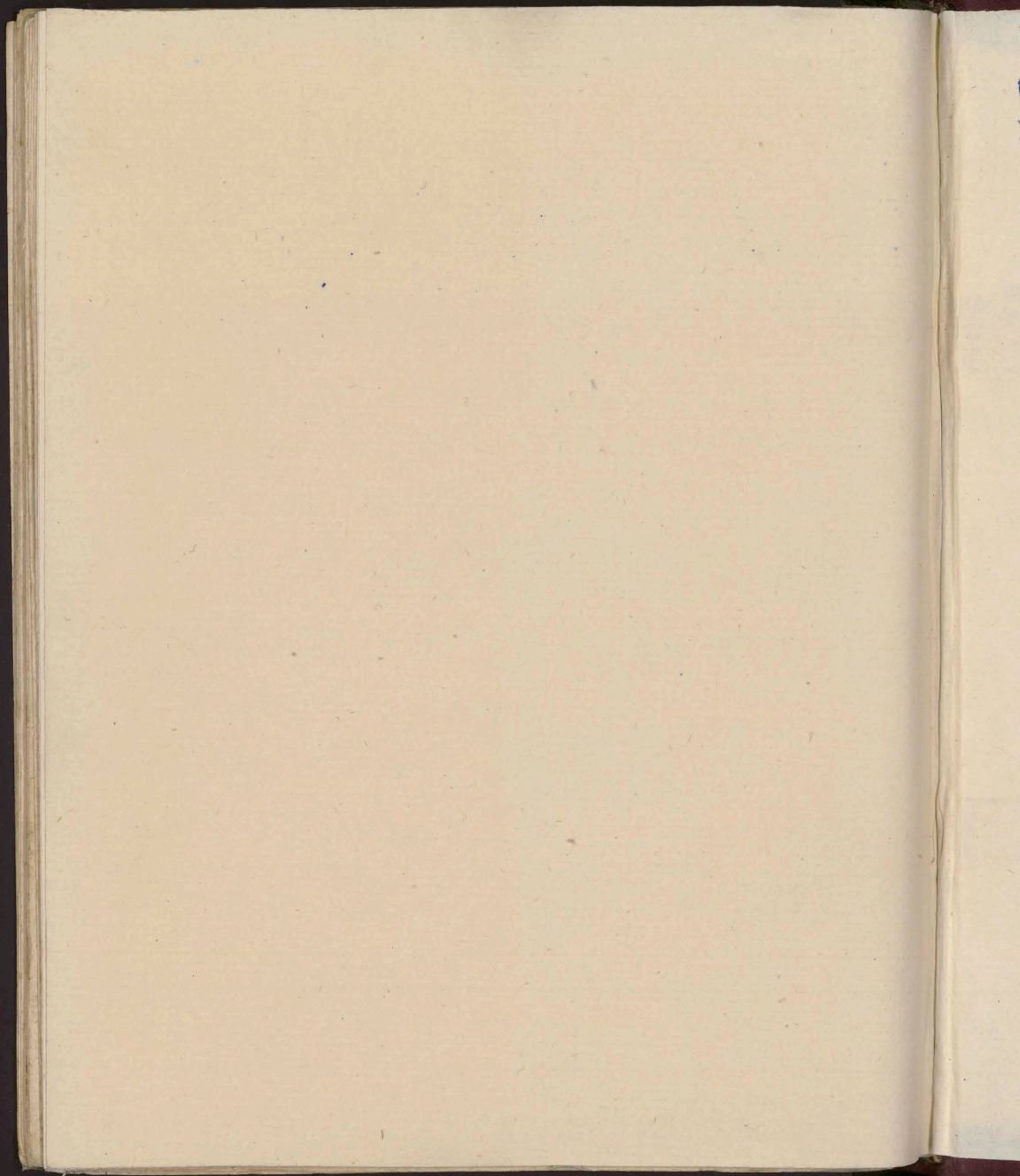
ry
do
o=
r=
c:
h
a=
t/

Handwritten text, likely a letter or document, written in a cursive script. The text is faint and mostly illegible due to fading and bleed-through from the reverse side. It appears to be a formal communication, possibly a letter of introduction or a report, mentioning various names and titles. The text is enclosed in a rectangular border.









Konserwacja przeprowadzona w 1977 roku.
Działano nowe okładki i składe (poprawienie braku
oprawy). Konserwacja papieru wykonana
p. Suter. Sklepienie i składe składe
wykonana p. Kordyńska. Malowanie
2 pracownicy konserwatorskiej B.J. AM.

Biblioteka Jagiellońska



star0041935

